MAGAZYN

„Agenci Uśmiechu”? Nikomu w Grębocinie do śmiechu jednak nie jest
– Str. 21

IT made in Bydgoszcz. Reanimuje, daje młynom energię, obserwuje kosmos
– Str. 22

Telemagazyn
z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
40
9 770867 496056

www.pomorska.pl

Nr 229 (23.739) | Nakład: 17.016 | Wydanie 3 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 2.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Śledztwo

13-latek z Książek miał szatański plan. Było o krok od tragedii

– Str. 2, 20

BT/GETTY

Bagnet w plecaku. Cel: szkoła

Grudziądz i okolice

Szybka kolej to wielka szansa, ale widzimy też zagrożenia

Wiele pytań, wątpliwości i obaw mają mieszkańcy powiatu grudziądzkiego w związku z planowaną budową trasy Kolei Dużych Prędkości
– Str. 16

Wsparcie

Pomogą dzieciom tu zapomnieć o przeżytych traumach

Jeszcze tej jesieni w Toruniu zacznie działać regionalny Specjalistyczny Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym Dzieciom. Wsparcie otrzyma 160 dzieci
– Str. 4

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł. Sprzedawcy na siłę wciskają ubezpieczenia
– Str. 6

ZUS oddał panu Janowi 66 tys. zł i podwyższył emeryturę. Krzywda spawacza z Torunia została naprawiona za sprawą sądowego boju
– Str. 10

FOT. PEXELS

eprasa.pl 7a1dbbc801

POLECAMY

JUTRO Wycieczki po relaks i zdrowie PONIEDZIAŁEK Wydarzenia sportowe weekendu

2.10.2026

Piątek

Imieniny obchodzą: Aleksandra, Antoni, Teofil, Dionizy
Telefon alarmowy: 112

GAZETA POMORSKA

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca Beata Busz

www.pomorska.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, gp.redakcja@polskapress.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia

Adam Willma: Niestety, nie Ukrainiec. Niektórym czegoś brakowało w tej historii

publicysta

Sprawa trzynastolatka z Książek jest przerażająca sama w sobie: plan ataku na szkołę, bagnet w plecaku, tasak znaleziony w domu, ćwiczenia ze zbrodni dokonywane na kotach. Ale dla części internetowych komentatorów czegoś w tej historii brakowało. Ukraińca.

Więc Ukrainiec szybko się znalazł, przynajmniej w komentarzach. „Jeśli informacja przyszła od zagranicznej policji, to kto, jeśli nie Ukrainiec?”. „Kto miałby w domu bagnet, jeśli nie Ukraińcy?”. Od domysłu do pewności już tylko rzut beretem. A dalej już idzie gładko: „Najpierw rżną dorosłych, teraz czas na nasze dzieci”. „Wysysają to z mlekiem matki”. To nieprawdopodobne, dla jak wielu ludziom ukraińska narodowość wyjaśnia wszystko: przemoc, demoralizację, okrucieństwo.

Ale nie, w tej historii Ukraińca nie ma. Jest polska szkoła, polska wieś, polski dom. Jest nastolatek, który na progu dojrzałego życia mocno pokomplikował sobie życiorys. Jest mnóstwo ludzi wokół, którzy niczego nie dostrzegli, bo nowe oblicza zła okazały się dla nich niewidzialne.

Wszyscy zresztą, w mniejszym lub większym stopniu, mamy ten problem. Zmienił się świat wokół nas, wyładniał. Wieloletnia krwawica zaczęła przynosić plony. Problem w tym, że ten piękniejszy i łatwiejszy świat niekoniecznie jest światem lepszym. Zło nie zniknęło, przybrało tylko inne formy. Czytajcie o tym w dzisiejszym Pulsie.

Jedno natomiast – o zgrozo – pozostało niezmienne: złowieszcza tendencja do szukania kozła ofiarnego, który winien jest wszelkiego zła. Przerabialiśmy to wiele razy, zawsze z opłakanym skutkiem. Czy musi być kolejny raz? ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Pomorską”

tel. 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

POGODA

dziś
22°C/6°C

jutro
20°C/9°C

ROZMOWA

Kreml interpretuje niechęć do podejmowania ryzyka jako słabość

Iwona Żurek (PAP)

Skuteczne odstraszanie wymaga nie tylko posiadania odpowiednich zdolności, ale również wiarygodnej gotowości do ich użycia - mówi generał broni Piotr Błazeusz, Polski Przedstawiciel Wojskowy przy Komitetach Wojskowych NATO i Unii Europejskiej

FOT. WOJSKO POLSKIE

Piotr Błazeusz: - Nie możemy wykluczyć, że dojdzie do skażenia wody, środowiska, żywności np. zboża czy wywołania epidemii

Rosja eskaluje konflikt z państwami NATO. Czy reakcja Sojuszu jest dostateczna?

Rosja robi to, co zawsze, prowadzi przeciw NATO coś, co Rosjanie nazywają „borba”, zmagania poniżej progu wojny.

Celem jest przygotowanie pola walki, zmiękczenie przeciwnika. Zmuszenie go do tego, by koncentrował wszystkie swe wysiłki na przeciwdziałaniu posunięciom, które, choć wciąż uchodzą za hybrydowe, wywołują duże szkody dla państwa czy utrudniają wręcz jego działanie. Słowem to wszystko, z czym mamy obecnie do czynienia – akty sabotażu w energetyce czy przemyśle, podpalenia magazynów, paraliżowanie, wykolejenia pociągów, naruszenia przestrzeni powietrznej, ataki na podwodną infrastrukturę krytyczną. Długo można by jeszcze wymieniać, bo gama rosyjskich działań jest szeroka i ciągle modyfikowana.

Nie możemy wykluczyć, że w przyszłości dojdzie do skażenia wody, środowiska, żywności np. zboża czy sztucznie wywołanej epidemii. Rosjanie wspinają się po drabinie eskalacyjnej, bo widzą, że reakcja ze strony NATO czy szerzej – Zachodu - nie była jak dotąd szczególnie stanowcza.

Rosja próbuje wykorzystywać ostrożność państw demokratycznych i testować granice naszej reakcji. Dlatego odpowiedzią NATO jest coraz większa gotowość, odporność i zdolność do skoordynowanego działania. Moskwa nie powinna mylić odpowiedzialnego zarządzania eskalacją z brakiem determinacji. Kreml interpretuje niechęć do podejmowania ryzyka jako słabość, dlatego skuteczne odstraszanie wymaga nie tylko posiadania odpowiednich zdolności, ale również wiarygodnej gotowości do ich użycia.

Obawiają się, że reagując bardziej stanowczo, sprowokują Rosję do otwartej wojny?

Nie, chodzi raczej o samoograniczanie wynikające z przekonania, że jeżeli zdecydują się na jakieś proaktywne działania wyprzedzające, by zniechęcić Rosję do posuwania się dalej, Rosjanie mogą uznać to za eskalację. Pamiętajmy jednak, że Kreml interpretuje niechęć do podejmowania ryzyka jako słabość. W ten sposób Rosji nie da się odstraszyć.

NATO musi mieć zintegrowany mechanizm odstraszania wszystkimi możliwymi instrumentami. Wojsko jest tylko jednym z nich, owszem najskuteczniejszym i najlepiej przygotowanym do działania, ale to nie wystarczy. Ogromne znaczenie ma też tzw. odporność państwa rozumiana jako zdolność do odstraszania przeciwnika także środkami dyplomatycznymi, gospodarczymi, informatycznymi i wieloma innymi.

Polska radzi sobie z tym nieźle, nieprawdaż?

Zgadza się, jesteśmy państwem frontowym, więc Rosjanie zmuszają nas niejako do tego, byśmy adaptowali się do tego szybciej niż inni sojusznicy. Przekroczyliśmy już wiele „czerwonych linii», które wcześniej wydawały się nieprzekraczalne, a mimo to Rosja się nie zatrzymała. Niestety Moskwa będzie prawdopodobnie eskalować dalej, operując poniżej progu otwartej wojny, ponieważ kalkuluje, że reakcja NATO na tego rodzaju działania nie będzie stanowcza, skoordynowana i proaktywna.

Rosja pełnoskalowej inwazji nie zaryzykuje, ale może przetestować Artykuł Piąty NATO...

Tak. To są dwie różne kwestie. Rosja może nie być obecnie gotowa do prowadzenia pełnoskalowej wojny z NATO, ale może dysponować środkami pozwalającymi na przeprowadzenie ograniczonego działania na pograniczu Art. 5, którego celem byłoby sprawdzenie, jak Sojusz zareaguje.

W dodatku Artykuł 5. jest wieloznaczny...

Jest w nim mowa o przyjściu z pomocą w wypadku „zbrojnego ataku», a to umożliwia państwom ocenę, co można uznać za taki atak w obecnej sytuacji geopolitycznej. Artykuł 5 daje więc nam dużą elastyczność decyzyjną, również w zakresie progu jego zastosowania co kreuje dla Rosji dylematy.

Pamiętajmy też, że jesteśmy gotowi do obrony kolektywnej. Dzięki wprowadzonym niedawno zmianom SACEUR (naczelny dowódca połączonych sił zbrojnych NATO w Europie – PAP) zyskał znacznie szersze uprawnienia. Może więc podjąć wiele decyzji zwiększających siłę odstraszania i jeśli trzeba — przygotowujących nas do obrony w sytuacji jakichkolwiek, początkowych wątpliwości związanych z uruchomieniem kolektywnej obrony. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

TRANSPORT

Więcej przystanków na mapie kolejowej regionu

Beata Busz

Na kolejowej mapie naszego regionu pojawią się dwa nowe przystanki: Nakło nad Notecią Zachodnie i Brodnica Południowa. Pasażerowie będą z nich korzystać już od grudnia wraz z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy pociągów.

- Dzięki współpracy z PKP Polskimi Liniami Kolejowymi lokujemy nowe przystanki tam, gdzie rozwijają się zarówno duże miasta, jak i mniejsze miejscowości, a dotychczasowy dostęp do pociągów był utrudniony. Chcemy, by regionalna kolej była rzeczywistą alternatywą dla samochodu - nie tylko w związku z coraz lepszą ofertą połączeń, ale też dzięki znajdującym się blisko pasażerów przystankom - podkreśla Piotr Całbecki, marszałek województwa.

Nakło Zachodnie

Przystanek budowany jest przy linii kolejowej Kutno - Piła Główna, w sąsiedztwie przejazdu kolejowo-drogowego w ciągu ul. Dąbrowskiego. Ułatwi on dostęp do pociągów mieszkańcom zachodniej części Nakła, którzy nie będą już musieli dojeżdżać do głównej stacji kolejowej w mieście. Pasażerowie z niepełnosprawnościami zyskają tutaj wygodne dojście do dwóch peronów, które wyposażone będą m.in. w wiaty, ławki i gabloty informacyjne.

Jak informuje Departament Transportu Urzędu Marszałkowskiego, zatrzymywać się tu będą pociągi kursujące m.in. do Bydgoszczy i Piły. Tym samym nowa lokalizacja zostanie włączona w ważny kolejowy ciąg komunikacyjny łączący zachodnią część naszego województwa z Bydgoszczą i województwem wielkopolskim. Inwestycja realizowana jest przez PKP Polskie Linie Kolejowe w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021–2025". Wartość zadania to blisko 13 mln zł.

Brodnica Południowa

Przystanek w Brodnicy powstaje przy ul. 18 Stycznia. Jego lokalizacja pozwoli na wygodniejsze korzystanie z połączeń kolejowych mieszkańcom południowej części miasta.

Znaczenie nowego przystanku wzrośnie wraz z planowanym na grudzień powrotem regionalnych połączeń kolejowych na trasę Brodnica – Rypin. Dzięki temu mieszkańcy południowej części Brodnicy otrzymają bezpośredni dostęp do reaktywowanych połączeń.

Powrót pociągów do Rypina

Inwestycja obejmuje budowę nowoczesnego peronu z dojściami od strony ulic 18 Stycznia i Witosa. Obiekt będzie również dostępny dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się. Poprawi się bezpieczeństwo na przejeździe kolejowo-drogowym w ciągu ul. 18 Stycznia. Przejazd będzie wyposażony w nowe rogatki, sygnalizację świetlną i system monitoringu z rejestracją zdarzeń.

Wartość inwestycji wynosi 3,4 mln zł i - podobnie jak przystanek w Nakle - realizowana jest przez PKP Polskie Linie Kolejowe w ramach rządowego programu przystankowego.

Pasażerowie już korzystają

W ostatnich latach na kolejowej mapie regionu pojawiło się kilka nowych przystanków ułatwiających pasażerom dostęp do regionalnych i krajowych połączeń kolejowych. To: Tuchola Rudzki Most, Grudziądz Tuszewo, Grudziądz Śródmieście, Grudziądz Rządz, Dąbrowa Chełmińska Centrum, Trzeciewnica . Spółka kolejowa zmodernizowała też przystanki Bydgoszcz Zachód i Grzybno oraz wykonała nowe dojście do przystanku Grudziądz Mniszek.

Samorząd województwa zapewnia, że jako organizator regionalnych przewozów kolejowych, dzięki współpracy z PKP PLK, konsekwentnie realizować będzie politykę transportową w regionie. Kolej ma być dostępna nie tylko dzięki odpowiedniej liczbie połączeń, ale też dzięki przystankom zlokalizowanych w przystępnych dla pasażerów lokalizacjach. ©℗

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Nakło Zachodnie - przystanek budowany jest przy linii kolejowej Kutno - Piła Główna, w sąsiedztwie przejazdu kolejowo-drogowego

WSPARCIE

Pomogą tutaj dzieciom zapomnieć o przeżytych traumach

Beata Busz

Jeszcze tej jesieni w Toruniu zacznie działać regionalny Specjalistyczny Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym Dzieciom. W pierwszym roku ma objąć wsparciem co najmniej 160 podopiecznych.

Na uruchomienie przez marszałkowski Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i prowadzenie Specjalistycznego Ośrodka Pomocy Pokrzywdzonym Dzieciom przez najbliższy rok są 3 miliony złotych. Pochodzą z Funduszu Sprawiedliwości.

Dopasowana terapia

Ośrodek powstanie w kompleksie przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 27/29. Jak zapowiadają w Biurze Prasowym Urzędu Marszałkowskiego, zacznie on działać jeszcze tej jesieni.

Będzie oferował indywidualnie opracowane terapie oraz indywidualne poradnictwo, a także możliwość uczestnictwa w warsztatach i grupach wsparcia.

- Działania terapeutyczne zostaną skrojone indywidualnie dla każdego dziecka, po rozpoznaniu jego sytuacji, problemów i potrzeb - informują w Biurze Prasowym Urzędu Marszałkowskiego. - Placówka będzie też udzielać m.in. pomocy prawnej i materialnej oraz dofinansowywać zakupy leków i wyjazdy wakacyjne podopiecznych. W pierwszym roku obejmiemy wsparciem co najmniej 160 dzieci.

FOT. MINISTWRSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Umowę o finansowania projektu podpisali w Warszawie marszałek Piotr Całbecki i wiceminister sprawiedliwości Sławomir Pałka

Coraz więcej krzywdy

Wzrost liczby udokumentowanych przypadków przemocy wobec dzieci odnotowujemy niestety również w naszym regionie. To przemoc fizyczna, psychiczna, seksualna i ekonomiczna, ale także coraz częściej cyberprzemoc. To również przypadki rażącego zaniedbania, zarówno w relacjach dziecko-rodzic/opiekun, jak i w relacjach rówieśniczych.

Nasz ośrodek, który będzie współpracował m.in. z sądami, ośrodkami pomocy rodzinie i ośrodkami wsparcia psychologicznego, wypełni lukę w tej dziedzinie

PIOTR CAŁBECKI
marszałek województwa

- Ochrona dzieci to sprawa każdego z nas. Niestety, wciąż zauważamy wzrost liczby udokumentowanych przypadków przemocy wobec dzieci, także w naszym województwie. Nasz ośrodek, który będzie współpracował m.in. z sądami, ośrodkami pomocy rodzinie i ośrodkami wsparcia psychologicznego, wypełni dotychczasową lukę w tej dziedzinie. Mam nadzieję, że zastosowane w nim indywidualne terapie, dostosowane m.in. do wieku podopiecznych, pozwolą im zapomnieć o przeżytych traumach – podkreśla marszałek Piotr Całbecki.

W ubiegłym roku tego rodzaju nadużyć doświadczyło blisko 3 tysiące młodych (wzrost o 1000 osób w ciągu dwóch lat).
©℗

REKLAMA
0011584666

eprasa.pl 7a1dbbc801

UPRAWY

Mamy apetyt na dynie. Coraz więcej plantacji

Agnieszka Romanowicz

W ciągu dekady powierzchnia upraw dyni w Polsce wzrosła ośmiokrotnie. Popularność dyni wdać też w Kujawsko-Pomorskiem. Dynie są smaczne, zdrowe i można je wykorzystywać do celów ozdobnych.

- Od 2020 r. Polska jest największym producentem dyni w Unii Europejskiej. Udział naszego kraju w całkowitych zbiorach dyni w UE w 2025 r. wyniósł 35 proc. (436 tys. ton) - informuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. - Oprócz Polski znaczącymi producentami dyni były również Francja (250 tys. ton, 20 proc. udziału w produkcji UE), Hiszpania (171 tys. ton, 14 proc.), Niemcy (122 tys. ton, 10 proc.) oraz Portugalia (85 tys. ton, 7 proc.). Łącznie pięciu największych producentów odpowiadało za 86 proc. całej unijnej produkcji.

FOT. PIXABAY

W 2026 roku powierzchnia upraw dyni w regionie wynosi 331,48 ha

Osiem razy większa powierzchnia upraw

Od 2019 r. na rynku unijnym obserwowany jest systematyczny wzrost zbiorów dyni. W 2025 r. produkcja w Unii Europejskiej osiągnęła 1,2 mln ton, co oznacza wzrost o 6 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

- Według Eurostatu powierzchnia uprawy dyni w Polsce zwiększyła się w latach 2015-2025 ponad 8-krotnie, z 1,3 tys. ha do 10,5 tys. ha - podaje KOWR.

Tendencję tę też widać też w Kujawsko-Pomorskiem. W 2026 roku dynia rośnie u nas na 331,48 hektarach, a w 2020 roku było ich 216,41 ha.

- Wraz ze wzrostem areału, dynamicznie rosną również krajowe zbiory. W 2015 r. wynosiły one 47 tys. ton, natomiast w 2025 r. osiągnęły 436 tys. ton, a więc były ponad dziewięciokrotnie większe - podaje KOWR. - W 2026 r. areał uprawy dyni (łącznie z kabaczkami i cukinią) może wzrosnąć do 12 tys. ha, a zbiory mogą osiągnąć 480 tys. ton.

Większość dyni zostaje w kraju

Eksport dyni z Polski wynosi od 3 do 5 tys. ton rocznie, co odpowiada około 1 proc. krajowej produkcji. Dynia zostaje w kraju, bo popyt na nią rośnie.

- Dynia jest warzywem o bardzo szerokim zastosowaniu - podkreśla KOWR. - Może być przeznaczana do bezpośredniego spożycia, wykorzystywana w przemyśle spożywczym jako składnik wyrobów piekarniczych, a także stanowić surowiec do produkcji oleju. Znajduje również zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym oraz jako pasza dla zwierząt.

Smaczna, zdrowa i ozdobna

Dynia to źródło: witamin, składników mineralnych i antyoksydantów. Zawiera dużo błonnika pokarmowego, jest niskokaloryczna i lekkostrawna. Dużą popularnością cieszą się także pestki dyni oraz olej z pestek dyni, które są bogate w białko, nienasycone kwasy tłuszczowe i fitosterole.

W 2026 r. w Krajowym Rejestrze Odmian znajdowało się 36 odmian dyni, ale w produkcji dominują dwa gatunki: dynia zwyczajna oraz dynia olbrzymia.

Dynie robią furorę jako element dekoracji. Zdobią ronda w miastach, skwery na wsiach, a także indywidualne ogrody czy parapety. Dyniowe farmy są atrakcjami turystycznymi, znajdziemy je także w Kujawsko-Pomorskiem. ©℗

ŻYWNOŚĆ

Z pierwszego tłoczenia, tłoczone na zimno czy rafinowane - olej olejowi nie jest równy. Kontrolerzy wzięli je pod lupę i mieli zastrzeżenia

Agnieszka Romanowicz

Nazwa oleju ma duże znaczenie, bo oleje znacznie się od siebie różnią. Tymczasem prawie 40 procent olejów jest źle opisanych. Jaki olej warto kupować i dlaczego?

Na rynku można spotkać oleje otrzymywane za pomocą różnych procesów technologicznych, tj. oleje z pierwszego tłoczenia, oleje tłoczone na zimno czy oleje rafinowane. Z tego powodu mają one różne zastosowania, dlatego informacja o sposobie wytwarzania oleju jest ważnym elementem oznakowania.

Rodzaje olejów na polskim rynku

Olej z pierwszego tłoczenia jest otrzymywany w wyniku zabiegów mechanicznych, jak prasowanie lub tłoczenie jedynie z zastosowaniem ogrzewania.

Olej tłoczony na zimno powstaje w podobny sposób jak olej z pierwszego tłoczenia. Produkcja tego oleju wyklucza jednak stosowanie ogrzewania, stąd nazwa „tłoczony na zimno". Oleje tłoczone na zimno nie są poddawane intensywnym zabiegom. Ograniczenie działania wysokiej temperatury i etapów oczyszczania sprzyja zachowaniu większej ilości naturalnych składników w oleju, m.in. tokoferoli (witaminy E), steroli roślinnych, barwników i związków fenolowych.

Olej rafinowany powstaje w kilku etapach. Cały proces obejmuje odśluzowanie (usunięcie związków fosforowych oraz częściowo barwników i metali), odkwaszanie (usunięcie m. in. wolnych kwasów tłuszczowych), odbarwianie (usunięcie m. in. barwników) czy odwanianie (usuwanie m. in. związków lotnych).

- Wybór oleju zależy od tego do czego chcemy go użyć. Jeżeli chcemy zastosować olej do dań przygotowywanych na zimno, np. sałatki czy surówki, lepiej sięgnąć po produkt mniej przetworzony, tj. olej tłoczony na zimno, który nie nadaje się do smażenia i pieczenia. Za to oleje rafinowane, wykazujące większą stabilność w wysokich temperaturach, sprawdzą się podczas obróbki termicznej, przy przyrządzaniu dań na ciepło - informuje Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, która skontrolowała jakość olejów spożywczych.

FOT. PIXABAY

Nazwa oleju ma duże znaczenie, a prawie 40 procent olejów jest źle opisanych

Zastrzeżenia do blisko połowy skontrolowanych

Szczególną uwagę zwróciła na oleje tłoczone na zimno

- Kontrolą objęto 88 podmiotów (producentów i sklepy). Nieprawidłowości stwierdzono w przypadku 44,3 procent podmiotów - podaje IJHARS.

W kilku partiach badania wykazały zawyżoną lub zaniżoną zawartość kwasów tłuszczowych omega-3, omega-6 i omega-9 w porównaniu do wartości podanej w oznakowaniu.

- W trzech partiach olejów deklarowanych jako tłoczone na zimno stwierdzono obecność związków powstających pod wpływem wysokich temperatur - informuje Inspekcja.

36,5 proc. partii olejów było źle oznakowanych.

- Podano m.in. nieprawdziwe informacje o pochodzeniu wyrobu, oferowano produkt po upływie daty minimalnej trwałości; w oznakowaniu olejów tłoczonych na zimno użyto określeń: „100% naturalny (...)", „bezpieczny (...)", „Produkt naturalny" podczas gdy, wszystkie podobne środki spożywcze mają takie właściwości - wylicza IJHARS. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.

Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość
Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż
Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?
Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł
Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?
Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 7a1dbbc801

PRAWA KLIENTÓW

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł

Agnieszka Domka-Rybka

Laptop kosztował 4600 zł, ale gdyby Bydgoszczanin uległ presji sprzedawcy, ten sam komputer kosztowałby... prawie 7000 zł, czyli więcej o 2319 złotych. Uważajcie!

FOT. ARCHIWUM PP/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Do biura Rzecznika Finansowego wpływa coraz więcej skarg na oferowane w sklepach ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD

Oto wersja pana Krzysztofa, który niedawno kupował laptopa w jednym ze znanych bydgoskich elektromarketów: - Laptop kosztował 4600 zł. Najpierw go chciałem wziąć na raty i wtedy się zaczęło. Sprzedawczyni próbowała mi wcisnąć ubezpieczenie sprzętu za, bagatelka, 2200 zł. Odmówiłem, ale ona była nachalna. Twierdziła, że to dla mojego dobra, bo komputer może się zepsuć. Że w ratach tego nie odczuję. Nie odczuję 2200 zł? To nonsens. Przecież w tej sytuacji raty są wyższe i trzeba je dłużej płacić! Co ci ludzie za kity wciskają klientom? Tak się zdenerwowałem, że kupiłem za gotówkę. Gdy poprosiłem w sklepie o sprawdzenie czy sprzęt jest sprawny, bo różnie to bywa, odmówiono mi i zaproponowano płatną usługę za 119 zł, obejmującą m.in. to, o co prosiłem. Kiedyś sprzedawcy bez problemu to robili, a dziś? Gdybym uległ laptop kosztowałby mnie nie 4600 zł, a...prawie 7000 złotych. Skandal!

- Przykro nam, jeśli klient odniósł wrażenie, że za samo rozpakowanie laptopa i sprawdzenie, czy urządzenie działa, powinien dodatkowo zapłacić 119 zł. Nie mamy w ofercie usługi w tej cenie, która polegałaby wyłącznie na rozpakowaniu i sprawdzeniu sprzętu. Usługa „Laptop Profesjonalny Start" obejmuje znacznie szerszy zakres czynności związanych z przygotowaniem komputera do użytkowania - odpowiada Monika Kowalska z biura prasowego RTB Euro AGD.

Jak informuje Luiza Chmielewska, naczelnik Wydziału Prawno – Organizacyjnego i Pozasądowego Rozwiązywania Sporów Konsumenckich w WIIH w Bydgoszczy, sklep nie ma obowiązku sprawdzania nowego sprzętu na życzenie klienta i reguluje to ustawa o prawach konsumenta.

Osobna sprawa to wciskanie klientom ubezpieczeń sprzętu. Wiele razy już o tym pisaliśmy.

Co myślą o takich ofertach w biurze Rzecznika Finansowego?

- Sprzedawca może zaproponować klientowi przy sprzedaży ratalnej dodatkową ochronę ubezpieczeniową sprzętu - odpowiada naszej redakcji Marcin Jaworski, rzecznik prasowy w biurze Rzecznika Finansowego. - W szczególności to możliwe w sytuacji, jeśli po wykupieniu jakiejś dodatkowej usługi, koszty kredytu (np. oprocentowanie, prowizja) będą niższe. Klient ma prawo odmówić zawarcia takiej umowy dodatkowej, ale wówczas koszty kredytu mogą być wyższe. Istotne jest, że te informacje powinny być jasno wskazane w umowie, żeby klient mógł świadomie podjąć decyzję.

Czy do Rzecznika Finansowego wpływają skargi na ubezpieczenia sprzętu, np. elektronicznego? Według Aleksandra Daszewskiego, radcy prawnego i zastępcy dyrektora Departamentu Klienta Rynku Ubezpieczeniowo-Emerytalnego w biurze Rzecznika Finansowego, samo wykupienie ubezpieczenia nie gwarantuje wypłaty świadczenia w każdej sytuacji, bo zakres ochrony określają umowa i ogólne warunki ubezpieczenia (OWU). Warto to sprawdzić przed zawarciem umowy.

Radca prawny podkreśla, że skarg na ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD jest coraz więcej i podaje takie przykłady: - Klienci zgłaszają zastrzeżenia zarówno do samego procesu sprzedaży, jak i do późniejszej likwidacji szkód. Wpływają wnioski dotyczące zarówno odmów wypłaty lub problemów z uzyskaniem należnego świadczenia z ubezpieczeń sprzętu elektronicznego i AGD. Najczęściej konsumenci wskazują na niejasne definicje zdarzeń i wyłączenia odpowiedzialności w OWU. Skargi dotyczą m.in. odmów wypłaty za uszkodzenia powstałe w transporcie, kwestionowania przedstawianych przez klienta okoliczności powstania szkody czy pomniejszania sumy ubezpieczenia przy kolejnych naprawach. Zastrzeżenia dotyczą również samego sposobu sprzedaży, gdzie klient może usłyszeć od sprzedawcy, że ubezpieczenie obejmuje „wszystkie uszkodzenia mechaniczne", podczas gdy warunki ochrony przewidują istotne ograniczenia. ©℗

ROLNICTWO

Energia dla wsi. Są dotacje na inwestycje w fotowoltaikę, wiatraki, biogazownie...

Agnieszka Romanowicz

Wczoraj ruszył nabór wniosków o dofinansowanie inwestycji w odnawialne źródła energii na terenach wiejskich. Budżet trzeciej edycji programu „Energia dla wsi" wynosi 400 mln zł. Zainteresowanie jest duże, największym cieszą się biogazownie.

1 października Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej uruchomił nabór wniosków w trzeciej edycji programu „Energia dla wsi".

Beneficjentami mogą być rolnicy oraz spółdzielnie energetyczne lub jej członkowie.

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów

Dofinansowanie można przeznaczyć na budowę:

- instalacji fotowoltaicznych,
- instalacji wiatrowych,
- elektrowni wodnych,
- biogazowni
- magazynu energii (zintegrowanego ze źródłem realizowanym w ramach jednej z inwestycji).

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów przedsięwzięcia. Beneficjent może też liczyć na pożyczkę w wysokości 100 procent przyznanej kwoty.

- Intensywność pomocy uzależniona będzie między innymi od rodzaju podmiotu ubiegającego się o wsparcie, rodzaju instalacji i jej mocy - informuje Fundusz.

Duże zainteresowanie programem

Zainteresowanie programem „Energia dla wsi" od początku było bardzo duże. W pierwszym rozdaniu złożono 370 wniosków, w drugim - 248. Największym zainteresowaniem cieszyły się biogazownie.

- Fundusz podpisał łącznie 164 umowy na łączną kwotę ponad 740 mln zł (dotacje i pożyczki). Dofinansowanie objęło: 103 biogazownie rolnicze, instalację fotowoltaiczną i elektrownię wodną - uściśla NFOŚiGW.

Łączny budżet programu „Energia dla wsi" wynosi 3 mld zł. Uruchomionego wczoraj - 400 mln zł.

Program jest finansowany z Funduszu Modernizacyjnego zasilanego pieniędzmi ze sprzedaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla w ramach unijnego systemu handlu emisjami EU-ETS.

- Pieniądze te wspierają modernizację systemu energetycznego, poprawę efektywności energetycznej i zeroemisyjny transport w Polsce oraz dwunastu innych krajach Unii Europejskiej - wylicza Fundusz.

Zwiększa niezależność gospodarstw

Program „Energia dla wsi" realizuje te cele.

- Przyczynia się zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, a także rozwija gospodarkę obiegu zamkniętego - podkreśla NFOŚiGW. - Dla rolników oznacza to większą niezależność energetyczną gospodarstw, pomoc w zagospodarowaniu substratów z rolnictwa i docelowo obniżenie kosztów wytwarzania produktów rolnych.

Nabór wniosków trwa od 1 października do 31 stycznia 2027 r. Należy je składać wyłącznie w wersji elektronicznej przez Generator Wniosków o Dofinansowanie (GWD).

©℗

NASZ PATRONAT

Nowoczesny sprzęt wojskowy wjedzie na targi w Bydgoszczy

(D-KA)

6 i 7 października w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym odbędą się Międzynarodowe Targi Technologii Podwójnego Zastosowania i Obronności „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026" połączone z dwudniową konferencją ekspercką.

To wydarzenie stanowiące unikalną platformę łączącą liderów przemysłu zbrojeniowego i cywilnego, przedstawicieli sił zbrojnych, administracji państwowej, środowisk naukowych oraz inwestorów.

Organizator „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026", czyli Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, kładzie nacisk na to, co najważniejsze w budowaniu potencjału obronnego i gospodarczego – relacje B2B, wymianę doświadczeń oraz merytoryczny dialog.

Sercem wydarzenia będzie właśnie dwudniowa, bezpłatna konferencja, w której udział wezmą uznani analitycy, praktycy rynku oraz przedstawiciele wojska i sektora bezpieczeństwa. Wśród prelegentów wystąpią m.in.: Maciej Moryc – radca prawny, ppłk SWW rez Radosław Rychter – kmdr rez. dyrektor programów morskich Kongsberg, Jarosław Wolski – polski politolog, dziennikarz, publicysta oraz cywilny analityk zajmujący się wojskiem i obronnością czy Aleksandra Kozioł – główna analityczka ds. bezpieczeństwa europejskiego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Krzysztof Krystowski – dyrektor generalny Northrop Grumman Polska S.A., gen. Bogdan Adam Rycerski – generał dywizji Wojska Polskiego, od 30 września 2024 roku na czele Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (JFTC) w Bydgoszczy, a także wielu innych znamienitych ekspertów.

Na uczestników targów i konferencji czekać będzie ekspozycja najnowszych technologii obronnych. Zwiedzający będą mogli z bliska zobaczyć nowoczesny sprzęt wojskowy, w tym m.in. drony, zaawansowane systemy uzbrojenia oraz nowinki technologiczne kształtujące przyszłość branży. Wstęp na targi i konferencję jest bezpłatny. Szczegóły na https://www.bctw.pl/dual-use-defence/konferencja/. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

Akcja specjalna Kujawsko-Pomorska Gęsina na św. Marcina 1155798902

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PIOTR CAŁBECKI

KUJAWY POMORZE

KONKURS z gęsiną w roli głównej

Masz smykałkę do gotowania? Lubisz eksperymentować w kuchni? Chcesz fantastycznie spędzić czas z bliską osobą?

Weź udział w konkursie i zgarnij dwuosobowe zaproszenie NA WARSZTATY KULINARNE Z ROBERTEM MAKŁOWICZEM.

Co roku w ramach akcji „Kujawsko-Pomorska Gęsina na świętego Marcina" wspólnie z Urzędem Marszałkowskim w Toruniu organizujemy konkurs, którego celem jest odkrywanie na nowo gęsiny, promowanie regionalnych produktów oraz wspólnego biesiadowania.

Jeżeli to brzmi jak coś w sam raz dla Ciebie, koniecznie dołącz do naszej zabawy.

NA TWOJE ZGŁOSZENIE CZEKAMY do 18 października!

Szczegóły, regulamin i formularz zgłoszeniowy znajdziesz na stronie:

pomorska.pl/gesina

CO NA CIEBIE CZEKA?

Dwuosobowe zaproszenie na warsztaty kulinarne z Robertem Makłowiczem.

KIEDY?

Warsztaty odbędą się 9 listopada 2026 r. w Toruniu. Ich tematem głównym będzie gęsina.

JAK WZIĄĆ UDZIAŁ?

Napisz w jedenastu słowach, dlaczego to właśnie Ty powinnaś lub powinieneś wziąć udział w warsztatach.

Pamiętaj – jednym z tych słów musi być „GĘSINA".

Bardzo się cieszę, że już drugi raz mogę dołączyć do akcji „Kujawsko-Pomorska Gęsina na Świętego Marcina". Z tej okazji mam dla Was niespodziankę. Tym razem zwiększyliśmy liczbę warsztatów, więc do wygrania jest aż czternaście podwójnych zaproszeń.

ROBERT MAKŁOWICZ
dziennikarz, youtuber, autor książek i programów telewizyjnych o tematyce kulinarnej, kulturowej oraz historycznej

KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA NA ŚWIĘTEGO MARCINA

Konkurs odbywa się w ramach akcji „KUJAWSKO-POMORSKA GĘSINA NA ŚW. MARCINA", której organizatorem jest samorząd województwa kujawsko-pomorskiego.

ORGANIZATOR KONKURSU: POLSKA PRESS SP. Z O.O.

2026 ROK LUDZI FILMU Z KUJAW I POMORZA

KUJAWY POMORZE

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

Partnerem i Mecenasem wydarzenia jest Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

2026 ROKIEM NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

eprasa.pl 7a1dbbc801

SANATORIA

Przyjechał do sanatorium, zapłacił 1365 zł za parking. To tylko jeden z kosztów

W sanatoriach na pacjentów, poza kosztami pobytu, czekają także dodatkowe wydatki. Bywają one niemałym zaskoczeniem

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Choć leczenie uzdrowiskowe finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest dużym wsparciem dla pacjentów, pobyt w sanatorium wiąże się z określonymi wydatkami.

Kuracjusze pokrywają część kosztów zakwaterowania i wyżywienia, a obowiązujące stawki zależą od standardu pokoju oraz sezonu rozliczeniowego.

W sanatoriach na pacjentów czekają także dodatkowe wydatki. Bywają one niemałym zaskoczeniem i mogą wyraźnie podnieść końcowy rachunek za pobyt. Szczególnie dotkliwe są opłaty za parking.

1365 złotych za parking w nadmorskim sanatorium

Planując wyjazd do sanatorium, kuracjusze skrupulatnie liczą koszty dojazdu, dopłat do pokoju czy opłaty uzdrowiskowej.

Tymczasem jest jeszcze jedna pozycja, która potrafi skutecznie uszczuplić portfel, choć rzadko trafia na pierwsze miejsce listy wydatków. Chodzi o parking.

Kuracjusze przebywający w Sanatorium ZNP w Ciechocinku powinni pamiętać, że korzystanie z parkingu oraz wynajem garażu są usługami dodatkowo płatnymi. Opłata za parking wynosi 30 zł za dobę, 200 zł za 7 dni, 250 zł za 14 dni oraz 300 zł za 21 dni.

Dodatkowo sanatorium oferuje możliwość wynajęcia garażu. Koszt tej usługi wynosi 40 zł za dobę, 235 zł za 7 dni, 280 zł za 14 dni oraz 330 zł za 21 dni.

Z nieco większymi kosztami muszą liczyć się kuracjusze wybierający Sanatorium Uzdrowiskowe MSWiA w Sopocie. Opłata za miejsce parkingowe wynosi 35 zł za dobę, natomiast za cały 21-dniowy turnus trzeba zapłacić 550 zł.

Oznacza to, że średni koszt parkowania jednego dnia pobytu wynosi 26,19 zł.

Prawdziwe zaskoczenie czeka jednak na osoby planujące pobyt w Sanatorium Uzdrowiskowym Bałtyk w Kołobrzegu. Za miejsce parkingowe z rezerwacją trzeba tam zapłacić 65 zł za dobę. W przypadku standardowego, 21-dniowego pobytu daje to 1365 zł. Trudno więc traktować tę opłatę jako drobny dodatek do kosztów leczenia.

FOT. GETTY IMAGES

Kuracjusze przecierają oczy ze zdumienia. Parking za 1365 zł podczas turnusu

Opłata uzdrowiskowa. Kuracjusze muszą liczyć się z takimi stawkami

Kilka złotych dziennie nie brzmi groźnie, ale po 21 dniach pobytu rachunek robi się już całkiem odczuwalny.

W Busku-Zdroju opłata uzdrowiskowa wynosi 6,00 zł za każdą rozpoczętą dobę pobytu.

Oznacza to, że podczas standardowego, trzytygodniowego turnusu kuracjusz zapłaci z tego tytułu 126 zł.

Taką samą stawkę stosują także Duszniki-Zdrój, gdzie obowiązkowa opłata za 21 dni pobytu również wynosi 126 zł.

Nieco więcej kosztuje pobyt w Nałęczowie. Tam opłata uzdrowiskowa została ustalona na poziomie 6,20 zł za dobę, co przy 21-dniowym turnusie daje już 130,20 zł.

W Kołobrzegu każdy dzień pobytu będzie od przyszłego roku kosztował odrobinę więcej.

Nie chodzi jednak o noclegi czy ceny w restauracjach, lecz o opłatę uzdrowiskową. Od 1 stycznia 2027 r. wyniesie ona 6,86 zł za dobę od osoby (wzrośnie z 6,67 zł).

Zapłaci ją zarówno kuracjusz przyjeżdżający podreperować zdrowie, jak i turysta, który po prostu chce przez kilka dni pooddychać morskim powietrzem.

Za oglądanie telewizji w swoim pokoju w sanatorium również musisz zapłacić

Nie wyobrażasz sobie pobytu bez ulubionego serialu lub wieczornych wiadomości?

W wielu sanatoriach korzystanie z telewizora jest dodatkowo płatne.

Przykładowo, w SP ZOZ Sanatorium Uzdrowiskowym MSWiA „ORION" w Ciechocinku wypożyczenie telewizora kosztuje 50 zł za 7 dni lub 90 zł za 21 dni.

W Sanatorium Uzdrowiskowym ZNP Nałęczów za telewizor w pokoju trzeba zapłacić 5 zł za dobę, a w Sanatorium Uzdrowiskowym „Malwa" w Ustroniu opłata wynosi 4 zł dziennie. ©℗

FOT. GETTY IMAGES

Na liście produktów z ograniczoną dostępnością są olanzapina (olanzapinum) o przedłużonym uwalnianiu i klonazepam

LEKI

Tych ważnych leków brakuje w aptekach. Na jeden pacjenci poczekają bardzo długo

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Tych dwóch leków pacjenci mogą obecnie nie znaleźć w aptece. Główny Inspektorat Farmaceutyczny potwierdza utrzymujące się ograniczenia w dostępności preparatów zawierających olanzapinę i klonazepam oraz podaje prognozowane terminy poprawy sytuacji.

Główny Inspektorat Farmaceutyczny przekazał niepokojące informacje.

Pacjenci poczekają na olanzapinę. Powrót leku najwcześniej pod koniec roku

Na liście produktów z ograniczoną dostępnością pozostaje olanzapina (olanzapinum) o przedłużonym uwalnianiu w dawce 210 mg.

Lek stosowany w postaci zawiesiny do wstrzykiwań nie jest obecnie dostępny w obrocie hurtowym.

– W hurtowniach farmaceutycznych brak zapasu przedmiotowego leku, a dostaw spodziewamy się dopiero pod koniec bieżącego roku lub na początku przyszłego roku – ujawnia GIF.

Jak wynika z informacji Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego, leki w dawkach 300 mg oraz 405 mg są aktualnie dostępne na rynku.

Olanzapina jest lekiem przeciwpsychotycznym, wykorzystywanym przede wszystkim w leczeniu schizofrenii oraz choroby afektywnej dwubiegunowej.

Pomaga kontrolować objawy psychotyczne, takie jak urojenia czy omamy, a także zmniejsza ryzyko występowania epizodów maniakalnych. Olanzapina jest także powszechnie stosowana w terapii podtrzymującej, aby zapobiegać nawrotom zaburzeń nastroju.

Klonazepam w deficycie. Kiedy sytuacja wróci do normy?

Kolejnym preparatem dotkniętym ograniczoną dostępnością jest klonazepam (Clonazepamum) w postaci roztworu do wstrzykiwań o stężeniu 1 mg/ml.

Problemy dotyczą opakowań zawierających 10 ampułek po 1 ml.

Jak przekonuje Główny Inspektorat Farmaceutyczny, poprawy dostępności tego preparatu można spodziewać się w listopadzie bieżącego roku.

Klonazepam to lek z grupy benzodiazepin. Wykorzystuje się go przede wszystkim w leczeniu niektórych postaci padaczki oraz stanów przebiegających z napadami drgawkowymi. Stosowany jest również w terapii zaburzeń lękowych.

Jest też dobra wiadomość: dostępność kwetiapiny się ustabilizowała

Główny Inspektorat Farmaceutyczny przekazał również dobre wiadomości dla pacjentów stosujących kwetiapinę (quetiapinum).

– Wznowiony został obrót jednego z produktów leczniczych z substancją quetiapinum, w dawce 200 mg, 60 tabletek o przedłużonym uwalnianiu, dzięki czemu dostępność leku się ustabilizowała – ujawnił Główny Inspektorat Farmaceutyczny.

Kwetiapina jest stosowana przede wszystkim w leczeniu schizofrenii oraz choroby afektywnej dwubiegunowej. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

PROCES O SZPIEGOSTWO

Sąd: Informacje objęte klauzulą tajności

Maciej Czerniak

Sąd ogłosił przerwę w rozprawie Wiktora Ź. z Bydgoszczy, który jest oskarżony o współpracę z rosyjskim wywiadem. Powodem jest oczekiwanie na przekazanie materiałów z klauzulą tajności, które mają być przedmiotem analizy w sprawie.

FOT. MACIEJ CZERNIAK

Wiktor Ź. jest oskarżony o współpracę na rzecz obcego wywiadu

Niewysoki mężczyzna w garniturze i starannie przystrzyżonym zaroście czekał na rozpoczęcie rozprawy w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy nie okazując zdenerwowania. Od miesięcy już występuje w sprawie zeznając „z wolnej stopy" po tym, kiedy uchylono mu tymczasowe aresztowanie.

Wizyta Wiktora Ź. w środę, 30 września, w bydgoskim sądzie była krótka. Sędzia prowadząca postępowanie w jego sprawie oświadczyła, że ogłasza przerwę w rozprawie do 29 października. Sąd czeka na przekazanie materiałów objętych klauzulą tajności, które mają być przeanalizowane w toku postępowania sądowego.

Zastrzeżono również, że w związku z charakterem przedstawianych w sądzie materiałów kolejna, październikowa rozprawa odbędzie się również - jak kilka poprzednich - z wyłączeniem jawności. W praktyce oznacza to, że przebiegu rozprawy nie będą mogły śledzić media, ani publiczność.

Wiktor Ź., wedle przedstawionych mu zarzutów, zbierał i przekazywał za pomocą komunikatorów internetowych informacje dotyczące funkcjonowania obiektów o istotnym znaczeniu dla obronności Polski, których ujawnienie mogłyby wyrządzić szkodę dla naszego kraju. Został 4 czerwca 2025 r. zatrzymany przez funkcjonariuszy ABW na polecenie prokuratora. Na początku tego roku sprawa została skierowana do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Chciał informować o JFTC w Bydgoszczy

- W toku śledztwa ustalono, że gromadził on i przekazywał lokalizacje oraz dane na temat zabezpieczeń technicznych Portu Lotniczego Bydgoszcz S.A., Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A. oraz Zakładów Chemicznych NITRO-CHEM S.A. w Bydgoszczy - krótko po zatrzymaniu mężczyzny informował Jacek Dobrzyński, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. - Mężczyzna wyraził również gotowość do przekazywania informacji w zakresie rozmieszczenia obiektów wojskowych, w tym Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy.

„Prokurator zarzucił mu zgłoszenie gotowości oraz działanie na rzecz rosyjskiego wywiadu (art. 130 par. 2 kk). Za zarzucane czyny oskarżonemu grozi kara więzienia w wymiarze nie krótszym niż 8 lat do dożywotniego pozbawienia wolności" - czytamy we wpisie Jacka Dobrzyńskiego na X.

Działania podjęte przez funkcjonariuszy ABW już na początku czerwca ubiegłego roku zapobiegły dalszej aktywności oskarżonego. Śledztwo w tej sprawie było wszczęte - na podstawie materiałów własnych - i prowadzone przez Delegaturę ABW w Bydgoszczy pod nadzorem Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej.

Zdjęcia w mundurze czerwonoarmisty

29-latek z Bydgoszczy miał działać od 28 lutego 2024 do 30 kwietnia 2025 roku w Bydgoszczy oraz poza granicami Polski. Jak wyjaśniał prok. prok. Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej, podejrzany Wiktor Ź. ma wykształcenie wyższe. Według ustaleń działał z pobudek ideologicznych i prorosyjskich przekonań.

Jak udało nam się ustalić, mężczyzna, o którego chodzi, ma wyższe wykształcenie i jest muzykiem oraz językoznawcą. Od lat umieszczał w sieci, między innymi w mediach społecznościowych materiały z akcentami rosyjskimi. Pozował między innymi do zdjęć w koszulce z wizerunkiem Putina stylizowanym na portret Abrahama Lincolna, odwiedzał Moskwę, ma zdjęcia z Placu Czerwonego, a także fotografie w mundurze czerwonoarmisty. Pod jedną z nich znajomy napisał: „Cały Wiktor". ©℗

REKLAMA 0011589606

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

Ogłoszenie

W myśl art. 214b ust. 2 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), ogłasza się, co następuje:

W Biurze Spraw Dekretowych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (zwanym dalej „Urzędem") toczy się postępowanie administracyjne z wniosku złożonego w dniu **18 lutego 1948 r.** przez Mieczysława Stankiewicza reprezentującego **Zakłady SOLVAY w Polsce Tow. z o.o.** z siedzibą **w Mątwach (Inowrocław)** (ostatnia znana Urzędowi siedziba) – o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego w trybie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy (Dz. U. nr 50, poz. 279, zwane dalej „Postępowaniem dekretowym") dla nieruchomości położonej **w Warszawie** przy **ul. Czackiego 14** oznaczonej **nr. hip. 408/9 D** (zwanej dalej „Nieruchomością"). W sprawie nie wpłynęło żadne inne pismo pochodzące od stron w ciągu ostatnich 30 lat poprzedzających dzień publikacji niniejszego ogłoszenia.

Prezydent m.st. Warszawy wzywa strony Postępowania dekretowego, aby w terminie sześciu miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły się do Urzędu, podając swój aktualny adres, a następnie w terminie kolejnych trzech miesięcy udowodniły swe prawa do Nieruchomości, pod rygorem umorzenia Postępowania dekretowego.

Zgodnie z art. 214b ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami podstawa umorzenia Postępowania dekretowego zachodzi, gdy organ wezwał nieustalone strony lub strony, których adresów nie ustalono, do uczestnictwa w postępowaniu przez ogłoszenie, a w sprawie nie wpłynęło żadne pismo pochodzące od wzywanej strony w ciągu ostatnich 30 lat poprzedzających dzień publikacji ogłoszenia. Organ wydaje decyzję o umorzeniu postępowania, jeżeli w terminie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia wzywana strona nie zgłosiła swych praw albo zgłosiwszy je, nie udowodniła ich w terminie kolejnych 3 miesięcy lub nie wskazała swego adresu.

MATERIAŁ INFORMACYJNY T-MOBILE 0011582834

Nie każde wspomnienie powinno trafić do internetu

Co drugi rodzic w Polsce w ciągu ostatniego roku opublikował w internecie zdjęcie, film lub inną treść dotyczącą swojego dziecka. Tymczasem 92 proc. dzieci uważa, że powinno mieć wpływ na decyzje dotyczące publikowania ich wizerunku. T-Mobile Polska, wspólnie z Komendą Główną Policji i UNICEF Polska, rozpoczyna kampanię „Status: Udostępnione", zwracając uwagę na konsekwencje sharentingu.

Niewinna pamiątka czy dyskomfort dziecka?
Sharenting, czyli dzielenie się przez rodziców w internecie informacjami i zdjęciami dzieci, stał się powszechnym elementem korzystania z mediów społecznościowych. Problem pojawia się wtedy, gdy perspektywa rodzica rozmija się z perspektywą dziecka.

Z raportu T-Mobile Polska „Status: Udostępnione – skala i charakterystyka sharentingu w Polsce" wynika, że 92 proc. dzieci uważa, iż powinno mieć wpływ na decyzję o publikacji swojego wizerunku. Wśród nastolatków, których rodzice publikują ich zdjęcia, 32 proc. przyznaje, że odczuwało z tego powodu zawstydzenie lub spotkało się z negatywnymi reakcjami rówieśników.

– 92 proc. dzieci chce być pytanych o zgodę, a 79 proc. rodziców uważa, że powinno się je o nią pytać. Jednocześnie tylko 34 proc. rodziców deklaruje, że robi to regularnie. To pokazuje, jak duża jest luka między przekonaniami a codziennymi praktykami – podkreśliła Małgorzata Rybak-Dowżyk, dyrektorka Departamentu Komunikacji Korporacyjnej i ESG T-Mobile Polska.

Zdjęcie zostaje w sieci
Publikując zdjęcie lub film, rodzic traci pełną kontrolę nad materiałem, który może zostać zapisany, skopiowany, rozpowszechniony lub przerobiony. Raz opublikowana treść może funkcjonować w sieci przez wiele lat i być wykorzystywana w sposób niezamierzony przez autora publikacji. Szczególnie dotyczy to materiałów zawierających informacje pozwalające zidentyfikować dziecko lub miejsca, w których przebywa.

„Zanim wciśniesz udostępnij"
Kampania „Status: Udostępnione" ma zwiększać świadomość konsekwencji publikowania treści dotyczących dzieci, bez nawoływania do całkowitej rezygnacji z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Eksperci zalecają, by zapytać dziecko o zdanie przed publikacją jego wizerunku, ograniczać grono odbiorców, wyłączać geolokalizację i sprawdzać informacje widoczne w tle zdjęcia.

Nie chodzi o całkowitą rezygnację z dzielenia się rodzinnymi chwilami. Chodzi o to, by przed kliknięciem „udostępnij" na moment zatrzymać się i zastanowić nad konsekwencjami publikacji.

eprasa.pl 7a1dbbc801

WYROK

ZUS oddał 66 tysięcy złotych i podniósł emeryturę

Małgorzata Oberlan

ZUS Toruń wypłacił już panu Janowi 66 tysięcy złotych za trzy lata niesłusznie uszczuplanej emerytury i podniósł świadczenie o 2 tysiące złotych miesięcznie. Krzywda spawacza została naprawiona za sprawą sądowego boju.

Krzywda spawacza jest doświadczeniem jeszcze nawet setek tysięcy Polaków. To ci emeryci, którzy przeszli na wcześniejszą emeryturę składając wniosek przed 6 czerwca 2012 roku. Później dopiero wprowadzone w Polsce przepisy stanowiły, że takim osobom emerytury powszechne (po osiągnięciu standardowego wieku emerytalnego) były obniżane. ZUS obliczał je, uszczuplając o całą sumę wcześniej wypłaconych świadczeń. Nie trzeba tłumaczyć, jakie groszowe to były świadczenia...

Wszystko zmienił wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 czerwca 2024 r. (sygn. SK 140/20). Sytuację pana Jana z Torunia - również!

FOT. PEXELS/ ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Pan Jan długie lata ciężko pracował jako spawacz

Pan Jan z Torunia długie lata ciężko pracował w szkodliwych warunkach - jako spawacz i elektromonter, między innymi dla Przedsiębiorstwa Robót Wiertniczych Hydropol S.A. Przeszedł na wcześniejszą emeryturę w 2009 roku.

ZUS w Toruniu wtedy uwzględnił mu staż ubezpieczeniowy wynoszący prawie 44 lata (okresów składkowych oraz nieskładkowych), a wysokość emerytury wyliczył na 1938,67 zł.

Potem pan Jan osiągnął standardowy wiek emerytalny i ZUS w Toruniu przyznał mu zwykłą emeryturę. Bardzo niską, bo uszczuploną o wcześniej wypłacone świadczenia. Tyle tylko, że to pomniejszenie emerytury nastąpiło na podstawie przepisów, które weszły w życie, gdy spawacz wiódł już żywot „wcześniejszego emerytki". Chodzi, oczywiście, o słynny artykuł 25 ust. 1b Ustawy o emeryturach i rentach z FUS. To on wprowadził w życie z początkiem 2013 roku opisywany mechanizm pomniejszania świadczeń.

Było to niezgodne z prawem i krzywdzące dla obywateli - orzekł Trybunał Konstytucyjny 4 czerwca 2024 roku. Bo przechodząc na wcześniejszą emeryturę nie mogli przewidzieć negatywnych skutków finansowych dla siebie, które wprowadzono później. Wyrok otworzył pole setkom tysięcy Polaków do walki o zwrot zabieranych tak pieniędzy i ponowne przeliczenie emerytury.

- Po tym pamiętnym orzeczeniu Trybunału mój klient w listopadzie 2024 roku wystąpił do ZUS w Toruniu o przeliczenie mu w związku z tym emerytury. Zakład jednak odmówił. W tym momencie nie było już innej drogi niż sądowa - relacjonuje nam adwokat Aleksandra Chołub.

Reprezentująca emeryta prawniczka najpierw sprawę skierowała do Sądu Okręgowego w Toruniu. I już ten sąd przyznał spawaczowi rację, polecając ZUS-owi przeliczyć mu emeryturę powszechną.

- Bo została ona obliczona z uwzględnieniem niekorzystnych zmian, wprowadzonych już po przejściu ubezpieczonego na wcześniejszą emeryturę. Takiej sytuacji dotyczy ten wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 czerwca 2024 r., który stanowił podstawę żądania - objaśnia adwokat Aleksandra Chołub.

ZUS Toruń jednak z decyzją toruńskiego sądu się nie pogodził i odwołał. Sprawa czekała na rozstrzygniecie w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku. Wreszcie się doczekała i skończyła pomyślnie! Gdańska Temida oddaliła apelację jako bezzasadną i wyrok stal się prawomocny.

- ZUS wypłacił już mojemu klientowi 66 tysięcy zł tytułem wyrównania emerytury od listopada 2024 roku, a jego bieżąca emerytura jest teraz wyższa co miesiąc o 2 tysiące złotych - podsumowuje adwokat Aleksandra Chołub. ©℗

REKLAMA
0011586922

eprasa.pl 7a1dbbc801

SIŁA KOBIETY 2026

Wyjątkowy cykl bezpłatnych spotkań. Zapisy na nie już ruszyły!

Kamila Pochowska

To okazja, by porozmawiać o zdrowiu, profilaktyce nowotworów ginekologicznych i piersi, kobiecym ciele i codziennej trosce o siebie. Do udziału w akcji zaprosiliśmy Agę Szuścik - edukatorkę i aktywistkę, która na co dzień popularyzuje wiedzę na temat zdrowia kobiet.

Akcja Siła KobieTY 2026 jest autorską inicjatywą „Gazety Pomorskiej" kierowaną do kobiet w każdym wieku. W ramach projektu zapraszamy na bezpłatne spotkania, podczas których uczestniczki otrzymają praktyczną wiedzę dotyczącą zdrowia i profilaktyki.

Podczas swojego wystąpienia pt. „InTYmnie o zdrowiu" Aga Szuścik opowie m.in. o badaniach profilaktycznych, szczepieniach przeciw HPV, zdrowiu intymnym, menopauzie, nietrzymaniu moczu, zdrowym stylu życia, samoakceptacji oraz budowaniu wewnętrznej siły. Uczestniczki dowiedzą się również, jak prawidłowo wykonać samobadanie piersi.

Na zakończenie spotkań odbędzie się pokaz krzepiącego filmu „Kłamstewko".

Pierwszy krok do zdrowia

Profilaktyka zaczyna się od wiedzy. Jednym z głównych tematów „Siły KobieTY" będzie profilaktyka. To nie tylko regularne badania, ale również świadomość własnego ciała, znajomość czynników ryzyka, korzystanie z dostępnych szczepień i badań przesiewowych oraz reagowanie na niepokojące objawy. Dla uczestniczek wydarzeń przygotowaliśmy konkurs, w którym do wygrania są vouchery na genetyczny test ryzyka raka piersi i jajnika związany z genem BRCA1, za ich realizację odpowiada Pracownia Genetyki Nowotworów w Toruniu. Aby wziąć udział w konkursie, przy rejestracji na wydarzenie należy odpowiedzieć na pytanie „Czym jest dla Ciebie siła?".

O zdrowiu i profilaktyce opowie Aga Szuścik – edukatorka zdrowotna, aktywistka i autorka, która popularyzuje wiedzę na temat zdrowia kobiet.

Spotkania w regionie:

- 12 października - Inowrocław, Kinomax, ul. Jana Molla 3
- 14 października - Bydgoszcz, Kino Orzeł, ul. Doktora Karola Marcinkowskiego 12
- 26 października - Włocławek, Teatr Impresaryjny, ul. Wojska Polskiego 13
- 27 października - Grudziądz, Grudziądzki Inkubator Przedsiębiorczości, Aleja 23 Stycznia 46
- 30 października - Toruń, Akademickie Centrum Kultury i Sztuki OdNowa, ul. Gagarina 37A.

Wszystkie spotkania rozpoczynają się o godz. 17.30. Udział w wydarzeniach jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Aby wziąć udział w spotkaniu, należy wejść na pomorska.pl/silakobiety, gdzie znajduje się link do formularza zgłoszeniowego. W formularzu należy wybrać interesujące nas miasto i wypełnić formularz zgłoszeniowy.

W ramach projektu powstaną cztery wideopodcasty przygotowane we współpracy ze specjalistami z Centrum Onkologii im. prof. Franciszka Łukaszczyka w Bydgoszczy. Rozmowy będą dotyczyć m.in. profilaktyki, objawów, leczenia, emocji i wsparcia osób mierzących się z chorobą nowotworową. ©℗

REKLAMA
Q605039256A
ORGANIZATOR: GAZETA POMORSKA
PARTNER STRATEGICZNY I MECENAS: Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego; KUJAWY POMORZE
PARTNER STRATEGICZNY: Roche; tylko dwa słowa
PARTNERZY GŁÓWNI: bella; Bank Pekao; Diagnostyka+
PARTNERZY LOKALIZACYJNI: BYDGOSZCZ; WŁOCŁAWEK Miasto dobrego klimatu; KINO ORZEŁ; MIEJSKIE CENTRUM KULTURY w Bydgoszczy
PARTNER MERYTORYCZNY: CENTRUM ONKOLOGII im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy
PARTNERZY: CENTRUM MEDYCZNE BIEŃKOWSKI KLINIKA CHIRURGII PLASTYCZNEJ; MM NEUPACK; Fale Loki Koki DOSTARCZAMY PIĘKNO; OLIVIA GARDEN; KSM; drobex z serca Kujaw Zawsze świeże, smaczne i zdrowe produkty drobiowe!
PATRONAT HONOROWY: AMAZONKI; PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA BYDGOSZCZY Rafała Bruskiego; Prezydent Miasta Torunia Paweł Gulewski; Prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki; IMPREZA POD PATRONATEM PREZYDENTA GRUDZIĄDZA
PATRONAT MEDIALNY: TVP3 BYDGOSZCZ; TVP info; PIK POLSKIE RADIO
PARTNEREM CYKLU JEST PRZEDSTAWICIELSTWO KOMISJI EUROPEJSKIEJ W POLSCE
0011568962

Z Lubelszczyzny na rynki Europy.

Tak polskie firmy korzystają ze wspólnego rynku

Pięć tysięcy złotych w kieszeni, brak kapitału obrotowego i firma, której nikt jeszcze nie znał. Tak zaczynał Zbigniew Matusiak, założyciel BHZ Agromat. Kilka lat później jego przedsiębiorstwo handlowało ekologicznym ziarnem z partnerami w wielu państwach Europy. Historia firmy z Lubelszczyzny pokazuje w praktyce, czym dla małego biznesu może być dostęp do dużego rynku i sieci zagranicznych kontrahentów.

Jednolity rynek europejski to obszar, na którym obowiązuje swobodny przepływ towarów, usług, kapitału i osób. Obejmuje państwa UE oraz Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Dla firm oznacza dostęp do około 450 mln konsumentów i możliwość łatwiejszego rozwijania działalności za granicą.

Od kilku kontaktów do europejskiej sieci klientów

BHZ Agromat powstał w 2008 r. Matusiak wcześniej pracował w branży, ale własny biznes zaczynał niemal od zera.

– Startowaliśmy bez kapitału obrotowego, bez żadnych zasobów materialnych, nie byliśmy rozpoznawalni w środowisku ekologicznym – wspominał po latach.

Pomysł był prosty: wyszukiwać ekologiczne surowce i sprzedawać je odbiorcom w innych krajach Europy. Pierwszym kierunkiem były Litwa i Łotwa, gdzie Matusiak znał rolników szukających zbytu. Później firma budowała relacje z partnerami m.in. w Niemczech, Włoszech, Grecji, Czechach i na Słowacji. Pomagały w tym misje gospodarcze i spotkania organizowane przy wsparciu Enterprise Europe Network.

– Udział w misjach gospodarczych miał dla nas nieocenioną wartość – mówił właściciel BHZ Agromat.

W materiale PARP z 2019 r. podawano, że w pierwszym roku działalności firma osiągnęła 2 mln zł obrotu, a dekadę później było to już 18 mln zł. Agromat miał wówczas ponad 20 proc. udziału w polskim rynku surowców ekologicznych i sieć partnerów obejmującą większość państw europejskich.

Europa jako pierwszy kierunek ekspansji

Podobną drogę obrała firma Greenvit, producent ekstraktów roślinnych. Prezes Rafał Pietruszyński wskazywał, że w latach 2019–2022 przedsiębiorstwo mocniej postawiło na zagranicę.

– Proces internacjonalizacji stał się kluczowym elementem strategii wejścia na rynki międzynarodowe – podkreślał.

Pierwszym kierunkiem były rynki europejskie, później firma brała pod uwagę również kraje azjatyckie i Stany Zjednoczone. Greenvit korzystał z programu **Go to Brand, który współfinansował działania promocyjne polskich firm za granicą.** Jak zaznaczał Pietruszyński, wejście na nowe rynki wymaga badań, kontaktów handlowych i obecności na branżowych targach.

Granica, której znowu trzeba pilnować

To, jak duże znaczenie w handlu mają formalności, dobrze pokazuje przykład Wielkiej Brytanii po brexicie. Od 2021 r. handel towarami między nią a UE podlega procedurom celnym. Oznacza to dodatkową dokumentację, odprawy i czas. Arkadiusz Filipowski, prezes firmy logistycznej Fulfilio, wskazywał w 2026 r., że wysyłki z Wielkiej Brytanii do UE są przeciętnie o 2–4 dni wolniejsze niż przed 2021 r., a koszty obsługi mogą być o 30–50 proc. wyższe niż przy dostawach realizowanych wewnątrz Unii. Dlatego część brytyjskiego e-commerce szuka magazynów i operatorów logistycznych już na terenie wspólnego rynku, w tym w Polsce.

„Jedna Europa, jeden rynek" nadal na liście priorytetów

Historie Agromatu czy Greenvitu nie oznaczają, że ekspansja w UE jest pozbawiona przeszkód. Różnice w przepisach, koszty energii czy administracja nadal mogą utrudniać rozwój firmy w kilku państwach jednocześnie. Dlatego unijne instytucje przyjęły w kwietniu 2026 r. plan „Jedna Europa, jeden rynek", którego celem jest dalsze ograniczanie barier i uproszczenie części przepisów do końca 2027 r.

- Przyjęcie wspólnie przez wszystkie główne instytucje UE planu działania „Jedna Europa, jeden rynek" potwierdza, że Unia na nowo dostrzegła, że rynek wewnętrzny jest wartością samą w sobie i należy go wspierać, zapewniając ramy prawne sprzyjające konkurencyjności przedsiębiorstw w państwach członkowskich UE. Stąd plany uproszczeń szeregu wymogów, których proporcjonalność mogła być kwestionowana, a także szersze wykorzystanie możliwości cyfrowych. Istotnym elementem jest też integracja rynku finansowego.
- tłumaczy dr Piotr Gałązka - ekspert sieci Team Europe Direct przy Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce.

Przypadki polskich firm pokazują, że dostęp do dużego rynku sam w sobie nie zastąpi dobrego produktu, kontaktów i konsekwencji. Może jednak ułatwiać firmie zaczynającej lokalnie dotarcie do odbiorców tysiące kilometrów od swojej siedziby.

eprasa.pl 7a1dbbc801

ŚLEDZTWO

Mąż chciał zabić żonę w zakładzie krawieckim. Zrobił z niej kalekę

Małgorzta Oberlan

Sławomir P., który po wyjściu ze szpitala psychiatrycznego usiłował zabić żonę krawcową w Kwadracie w Toruniu, jest całkowicie poczytalny - orzekli psychiatrzy. Prokuraturazaostrzyła mu zarzuty: uczynił z kobiety kalekę na całe życie.

Do tej rodzinnej tragedii doszło 15 kwietnia br. w zakładzie krawieckim, w pawilonie Kwadrat przy ul. Łyskowskiego w Toruniu. Kilka dni po wyjściu ze szpitala psychiatrycznego (na własne żądanie) Sławomir P. zaatakował tutaj żonę krawcową. Zabarykadował się z nią, zadał ciężkie ciosy nożem, a następnie sam próbował odebrać sobie życie. Powodem miała być zazdrość i wizja rozwodu. Mamy nowe informacje w tej sprawie z prokuratury. Mężczyzna surowej kary nie uniknie, a konsekwencje jego czynu pani Agnieszka ponosić będzie do końca życia.

Rozszerzone zarzuty

Przypomnijmy, że Sławomir P. został aresztowany i usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa własnej żony. Pani Agnieszka, krawcowa, przeszła w szpitalu ciężkie operacje, straciła m.in. nerkę.

Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód kontynuuje intensywnie śledztwo w tej sprawie. Najważniejsza informacja jest taka, że 25 września zaostrzyła zarzuty mężczyźnie. Uczyniła to natychmiast po tym, jak doczekała się opinii biegłego medyka sądowego, który ostatecznie ocenił obecne skutki zdrowotne dla kobiety.

- Podejrzanemu ogłoszono postanowienie o uzupełnieniu zarzutów, co wynikało z konieczności ujęcia w nich pełnego opisu obrażeń doznanych przez pokrzywdzoną. Biegły z zakresu medycyny sądowej sformułował wniosek, że skutkowały one chorobą realnie zagrażającą życiu Agnieszki P. oraz powstaniem u niej ciężkiego kalectwa - przekazuje nam prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Od początku tej sprawy pytanie o poczytalność Sławomira P. wisiało w powietrzu. Wiadomo bowiem, że ataku dopuścił się kilka dni po opuszczeniu szpitala psychiatrycznego, gdzie leczył stany depresyjne. Wypisał z lecznicy na własne żądanie. W grę wchodziło stwierdzenie jego niepoczytalności lub przynajmniej poczytalności ograniczonej. To skutkowałoby brakiem karnej odpowiedzialności lub (drugi scenariusz) złagodzeniem kary.

FOT. ARCHIWUM

Do rodzinnej tragedii w zakładzie krawieckim w Kwadracie na Rubinkowie doszło 15 kwietnia tego roku

Po zatrzymaniu mężczyzna trafił do specjalnego aresztu - na Pomorzu, z oddziałem szpitalnym właśnie. Tam był badany i obserwowany przez specjalistów.

Opinię o nim wydali wreszcie dwaj biegli psychiatrzy i biegły psycholog. Jest ona jasna.

- U Sławomira P. nie rozpoznano choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Jest on zdolny w sposób samodzielny i rozsądny prowadzić swoją obronę. Inny słowy - był i jest poczytalny - przekazuje prokurator rejonowa Joanna Becińska.

Był eksperyment procesowy

W tym śledztwie prokuratura i policjanci pod jej nadzorem zabezpieczyli liczne ślady, przesłuchali już wielu świadków. Przeprowadzono też eksperyment procesowy w Kwadracie. Są wspomniane opinie biegłych - o obrażeniach kobiety oraz poczytalności męża. Uzyskano też już ekspertyzę broni. Co w planach?

- Aktualnie czekamy na opinię biegłych z zakresu genetyki z Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Gdańsku, która ma zostać wydana do końca października 2026 roku oraz opinię biegłego z zakresu daktyloskopii (przełom października i listopada) - informuje prokurator.

Śledztwo zostało przedłużone do 12 grudnia br. Natomiast w miniony poniedziałek (28.09) skierowano do Sądu Okręgowego w Toruniu wniosek o przedłużenie tymczasowego aresztowania Sławomira P. na dalszy okres dwóch miesięcy. Zapewne sąd się do niego przychyli.

Sławomirowi P. grozi nawet kara dożywotniego więzienia. A przynajmniej - wieloletnia odsiadka za kratami.

Jego żona, pani Agnieszka, otoczona jest opieką rodziny i ma wsparcie wielu ludzi. Zbiórka na jej leczenie i utrzymanie miejsca pracy (chciałaby do zakłady krawieckiego wrócić) jeszcze trwa. Na portalu Zrzutka.pl nosi nazwę „Pomoc dla Agnieszki - ofiary brutalnego ataku nożem". Celem jest zebranie stu tysięcy zł. Dotąd zbiórkę wsparło 1069 osób, wpłacając łącznie 82 tysiące 245 zł. ©℗

REKLAMA
0011591155

Obwodnica Mogilna na finiszu

Kończy się budowa drugiego etapu obwodnicy Mogilna. Kompletna trasa całkowicie wyprowadzi tranzyt z wojewódzkiej drogi nr 254 poza miasto. W ramach inwestycji powstały od podstaw nowy odcinek drogi o długości 1,5 km, rondo oraz estakada nad rzeką Panną. Na realizację zadania wykorzystaliśmy Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027.

– Nie tylko modernizujemy, ale także budujemy nowe odcinki kujawsko-pomorskich dróg, które tworzą funkcjonalny układ komunikacyjny w całym regionie – podkreśla marszałek Piotr Całbecki. *– Dzięki obwodnicom wyprowadzającym tiry poza miasto ulice w centrach mogą dalej służyć lokalnemu ruchowi, pieszym i rowerzystom. Dokończenie obwodnicy Mogilna pozwoli zrealizować ten cel.*

Nowy odcinek połączył istniejące rondo w Świerkówcu z miejscowością Żabno. Dzięki temu tranzyt został wyprowadzony również z południowej części Mogilna. Pierwszy odcinek obwodnicy (od Wiecanowa do Świerkówca) powstał w poprzedniej dekadzie. W ramach zrealizowanej właśnie inwestycji powstała m.in. estakada nad rzeką Panną o długości 220 metrów. Ze względu na słabonośne grunty konieczne było ich wzmocnienie betonowymi palami. Na połączeniu z istniejącą drogą wojewódzką oraz drogą lokalną w kierunku Bystrzycy powstało nowe czterowlotowe rondo z chodnikami i przejściami dla pieszych. Na trasie wybudowano również przepusty dla zwierząt, kanalizację i rowy odwodnieniowe. Jesienią wokół drogi zasadzimy ponad 200 drzew i blisko 2 tysiące krzewów. Za prace budowlane odpowiada firma Strabag.

Wartość projektu to 72 mln złotych. Inwestycja jest współfinansowana ze środków unijnych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. Estakada przeszła już próby wytrzymałościowe. Po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie trasa ma zostać oddana do ruchu jeszcze tej jesieni.

#FunduszeEuropejskieDlaKujawiPomorza #FunduszeEuropejskie

ZDJĘCIA: MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

OBWODNICA W PIGUŁCE:

- Nazwa zadania: Budowa II etapu obwodnicy Mogilna
- Długość trasy: 1,5 km
- Długość estakady: 220 m
- Nośność trasy: 11 kN/oś
- Koszt całego projektu: 72 mln zł
- Dofinansowanie z EFRR: 85%
- Dofinansowanie z Budżetu Państwa: 10%

Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza
Rzeczpospolita Polska
Dofinansowane przez Unię Europejską
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

eprasa.pl 7a1dbbc801

FESTIWAL PIERNIKA

Pieczenie, zdobienie i smakowanie pierników

Małgorzata Oberlan

Piernikowe szaleństwo ogarnie Toruń już w piątek, 2 października. Przez dziesięć dni na Festiwalu Piernika atrakcji nie zabraknie. Podpowiadamy najsmaczniejsze i najciekawsze.

Ależ się będzie działo! Centrum Festiwalu piernika (2-11 października) stanie się już w piątek Rynek Staromiejski. To tutaj wszyscy goście będą mogli odwiedzać domki wystawiennicze, w których swoją ofertę zaprezentują toruńskie marki, rzemieślnicy i przedstawiciele branży związanej z piernikarską tradycją. Będzie można spróbować piernikowych specjałów, poznać historię toruńskiego rzemiosła i obejrzeć, jak wygląda praca przy dekorowaniu słynnych toruńskich wypieków.

Atrakcje zaplanowano dla całych rodzin. Będą warsztaty dekorowania pierników, pokazy związane z toruńskimi legendami, zajęcia plastyczne, tworzenie festiwalowych pocztówek i teatrzyki.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

„Cafe Torunianka" na starówce także bierze udział się Festiwalu Piernika. Na zdjęciu pani Paulina, kelnerka

Festiwal jednak ogarnie całe miasto, biorą w nim udział nie tylko placówki turystyczne, muzea i gastronomia. Atrakcje zaplanowano od Fortu IV przy ul. Chrobrego aż po Galerię Copernicus na Bielawach.

Smakoszom i amatorom piernikowych smaków polecamy szczególnie takie wydarzenia. Już w piątek w trzech sklepach firmowych „Kopernika" na starówce - premiera nowego smaku ciastek (możliwość zakupu limitowanej edycji pierników, dostępnej tylko w dniach festiwalu i tylko w tych sklepach). Zestawy w promocyjnych cenach!

Także już w piątek sklepy „Piernikowy Raj" (ul. Szeroka i Chełmińska) przy zakupie powyżej 100 złotych rozdawać będą darmowe pierniki. Natomiast w ciągu całego festiwalu Piernikarnia Pokojski sprzedawać będzie pierniki z rabatem 10 procent - na hasło „Festiwal Piernika w Toruniu". Upusty przygotowały też m.in. Toruńska Manufaktura Piernika (ul. Żeglarska) i Toruńska Piernikarnia Mistrza Bogumiła (ul. Panny Marii 7).

Prawdziwym hitem może okazać się propozycja „Cafe Torunianki". To kawiarnia przy ul. Franciszkańskiej prowadzona przez muzealniczkę z wykształcenia Dorotę Swobodzińską, z wystrojem w przedwojennym klimacie lat 20. Piernikami kusi przez okrągły rok, ale podczas festiwalu zaprasza na coś extra. - Już od piątku serwować będziemy desery i pierniki z Toruńskiego Piernikowego Szlaku Kulinarnego oraz specjalny deser i koktail inspirowany postacią Heleny Grossówny, pochodzącej z Torunia aktorki - zapowiada i zaprasza.

W sobotę, 3 października, natomiast, „Cafe Torunianka" serdecznie zaprasza na „Toruński pierniczek". To rzecz o Helenie Grossównie właśnie - koncert i spotkanie z filmoznawcą prof. Krzysztofem Trojanowskim. W cenie biletu: słodka niespodzianka.

Przy okazji Festiwalu Piernika swoje pyszności chcą też pokazać liczne lokale gastronomiczne w mieście. Te z Piernikowego Szlaku Toruńskiego, ale i inne. Zaglądajcie więc, Państwo, do nich i szukajcie: piernikowej kawy, takich lodów i deserów, a nawet śledzia z piernikową nutą. Już czekają na smakoszy!

Warto zaglądać do: kawiarni i cukierni takich jak Lenkiewicz, Pokojski czy Staropolska. W sklepach typu „Iga Szarzyńska Wzrusza Toruń" i innych natomiast znajdziemy nie tylko pierniki, ale i piernikowe kawy (ziarna i nie tylko). W restauracjach natomiast znajdziemy nawet śledzie po toruńsku. To tradycyjna regionalna potrawa łącząca słony smak ryby z korzenną nutą toruńskich pierników oraz bakaliami. Kłania się choćby uhonorowana w tym roku przez Przewodnik Michelin restauracja „Piernicova". ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011589615

PGE uruchamia program pozyskiwania z rynku projektów OZE, magazynów energii i infrastruktury sieciowej

PGE Polska Grupa Energetyczna uruchamia „Projekt MOC", aby pozyskiwać z rynku inwestycje z obszaru odnawialnych źródeł energii, magazynów energii i infrastruktury sieciowej. Grupa zaprasza deweloperów, inwestorów, fundusze i właścicieli projektów na każdym etapie rozwoju, od wczesnej fazy po instalacje działające już na rynku, a w szczególności te, które nie są jeszcze oferowane w ramach zorganizowanych procesów sprzedażowych. Spółka jest gotowa kupić 100 proc. udziałów w spółce projektowej, objąć udziały mniejszościowe, utworzyć joint venture lub zlecić dalszy rozwój projektu na podstawie umowy deweloperskiej.

„Projekt MOC" stanowi element działań Grupy PGE ukierunkowanych na rozwój OZE, magazynowania energii oraz rozbudowę infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Dzięki współpracy z uczestnikami rynku PGE chce skuteczniej identyfikować, pozyskiwać i rozwijać perspektywiczne projekty wspierające transformację energetyczną oraz wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne Polski.

PGE poszukuje projektów, które spełniają następujące minima:

- 20 MW możliwych do zainstalowania dla lądowych farm wiatrowych,
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla instalacji fotowoltaicznych,
- 50 MW możliwych do zainstalowania dla bateryjnych magazynów energii (BESS).

Spółka jest zainteresowana projektami na każdym etapie rozwoju:

- wczesnym, np. projekty z zabezpieczonym tytułem do gruntu, w toku procedur planistycznych lub środowiskowych, w tym z warunkami przyłączenia w trakcie uzyskiwania,
- zaawansowanym, np. projekty z wydanymi warunkami przyłączenia lub umową o przyłączenie, decyzją środowiskową i pozwoleniem na budowę (ready-to-build),
- w budowie lub operacyjnymi, np. projekty na etapie realizacji oraz instalacje pracujące, w tym z zawartymi umowami PPA lub kontraktami mocowymi.

Priorytetowo będą traktowane projekty umożliwiające efektywne wykorzystanie istniejącej infrastruktury przyłączeniowej, w szczególności wykorzystujące model współdzielenia przyłącza (cable pooling). PGE będzie również analizować możliwości przejęcia praw do mocy przyłączeniowych oraz infrastruktury sieciowej umożliwiającej integrację nowych źródeł odnawialnych z krajowym systemem elektroenergetycznym.

Grupa PGE dopuszcza elastyczne modele transakcji, dostosowane do etapu rozwoju projektu, w tym:

- nabycie 100% udziałów w spółkach projektowych (SPV),
- wejście kapitałowe i wspólne przedsięwzięcia (joint venture) z dotychczasowym deweloperem,
- umowy o świadczenie usług deweloperskich (Development Services Agreement, DSA), w których partner rozwija projekt na rzecz Grupy PGE,
- struktury opcyjne i warunkowe (earn-out), powiązane z osiąganiem kolejnych kamieni milowych,
- nabycie praw do mocy przyłączeniowej i infrastruktury sieciowej.

Zgłoszenia są przyjmowane w trybie ciągłym. Podstawowe informacje o projekcie (lokalizacja, technologia, moc, status formalnoprawny, status przyłączenia, proponowana forma współpracy) należy przesłać za pośrednictwem formularza dostępnego pod adresem https://www.gkpge.pl/grupa-pge/innowacje/projekt-moc. Każde zgłoszenie jest objęte poufnością.

Przesłanie zgłoszenia nie stanowi oferty, nie inicjuje procesu inwestycyjnego, ani nie zobowiązuje Grupy PGE do podjęcia współpracy. Spółka zastrzega sobie możliwość kontaktu wyłącznie z przedstawicielami wybranych projektów, które po analizie zostaną uznane za zgodne z aktualnymi kierunkami rozwoju i zainteresowaniami inwestycyjnymi Grupy PGE.

eprasa.pl 7a1dbbc801

FOKUS

• **Kontrole na granicach z Litwą i Niemcami** zostały przedłużone do 30 marca 2027 roku – zdecydowało MSWiA

POLITYKA

Jest list żelazny dla Romanowskiego. Prokuratura zapowiada zażalenie

Być może Marcin Romanowski będzie mógł wrócić do kraju. Może mu to zagwarantować wydany list żelazny. Pod warunkiem że decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie utrzyma się w mocy

Dorota Kowalska

Sąd Okręgowy w Warszawie wydał Marcinowi Romanowskiemu list żelazny. Były wiceminister sprawiedliwości ma status podejrzanego w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości; od dawna ukrywa się poza Polską.

– Miło mi poinformować, że dzisiaj Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem wydał list żelazny Marcinowi Romanowskiemu. Uchylił tymczasowe aresztowanie stosowane wobec niego od momentu, kiedy to orzeczenie sądu stanie się prawomocne – stwierdził mecenas Bartosz Lewandowski, reprezentujący Romanowskiego.

Według rzeczniczki warszawskiego Sądu Okręgowego Anny Ptaszek, sąd uznał, że lepszą decyzją będzie wydanie listu i wyjaśnienie sprawy niż opieranie się na dotychczas nieskutecznych metodach.

„Instytucja listu żelaznego nie może być postrzegana wyłącznie przez pryzmat interesu podejrzanego w odpowiadaniu z wolnej stopy" – pisze w uzasadnieniu swojej decyzji sąd. I dalej tłumaczy, że „stanowi ona również instrument służący realizacji celów postępowania karnego, w szczególności rzeczywistego udziału podejrzanego w postępowaniu, a także stworzeniu warunków do zakończenia postępowania w rozsądnym terminie".

FOT. ADAM JANKOWSKI

Warszawski sąd okręgowy wydał list żelazny byłemu wiceministrowi sprawiedliwości z czasów PiS Marcinowi Romanowskiemu

Według sądu „dla oceny zasadności wydania listu żelaznego" znaczenie ma fakt, że „pomimo stosowania od grudnia 2024 r. najdalej idących instrumentów krajowych i międzynarodowych nie doprowadziły one do zatrzymania podejrzanego i przeprowadzenia z jego udziałem dalszych czynności procesowych".

Orzeczenie Sądu Okręgowego w Warszawie nie jest prawomocne, a prokuratura zapowiedziała wniesienie zażalenia, bo nie zgadza się z nim prok. Piotr Woźniak kierujący śledztwem dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W jego ocenie jest kilka ważnych aspektów, które przemawiają przeciwko wydaniu listu żelaznego.

– Jedną z tych kwestii było to, że pan Romanowski posługuje się fałszywą tożsamością, co przyznał we wniosku składanym do sądu. A także prokurator wskazywał na dotychczasową postawę pana podejrzanego, który, po pierwsze, wykorzystując chorobę uciekł z Polski, obawiając się, że zostanie wobec niego stosowane tymczasowe aresztowanie, a także już potem konsekwentnie ukrywał się najpierw na Węgrzech, a potem, jak twierdzi, na terenie Naddniestrza – tłumaczyła rzeczniczka SO w Warszawie.

Jak dodała, sąd stanął na stanowisku, że zastosowanie przepisu, który uzależnia wydanie listu żelaznego od stanowiska prokuratora, jest sprzeczne z konstytucją i ze wszystkimi przepisami prawa międzynarodowego.

Prok. Piotr Woźniak poinformował, że na złożenie zażalenia na decyzję sądu ma 7 dni. – Na pewno się w tym czasie zmieszczę – podkreślił.

Na decyzję sądu zareagował minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. „Nie ma i nie będzie bezkarności dla ludzi Zbigniewa Ziobry. Prokuratura złoży zażalenie na decyzję o wydaniu listu żelaznego dla Marcina Romanowskiego" – napisał na X.

Decyzja Sądu Okręgowego jest szeroko komentowana także dlatego, że wydał ją sędzia, którego status wcześniej zakwestionował warszawski Sąd Apelacyjny. Uznał, że skład z Konradem Mielcarkiem był „nienależycie obsadzony" z powodu jego powołania przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa.

PROKURATURA

Zespół śledczy w sprawie Zondacrypto

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj pracę zaczął powołany w Prokuraturze Krajowej zespół śledczy w sprawie Zondacrypto – przypomniał minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek.

Pracami zespołu pokieruje prok. Marek Wełna. Postępowanie, które przejmie powołany zespół, dotyczy okoliczności związanych z funkcjonowaniem giełdy kryptowalutowej BitBay, a następnie Zondacrypto, w tym działalności podmiotów uczestniczących w jej funkcjonowaniu oraz przepływu środków finansowych i kryptowalut.

Szef MS nie wykluczył, że „i liczebnie, i jeśli chodzi o pozycję polityczną" może być więcej osób, które usłyszą w tej sprawie zarzuty. –Może być więcej, dlatego że każdy nowy świadek, który chce współpracować z prokuraturą, wykłada na stół naprawdę nowe dowody – mówił Żurek w TVN24.

PAP

WARSZAWA

Uczniowie mają swojego pełnomocnika

oprac. Karolina Wrońska

Minister edukacji Barbara Nowacka powołała w czwartek Michała Wolanina na stanowisko pełnomocnika ds. uczniów i polityki młodzieżowej. Wolanin jest doktorem nauk prawnych.

Nowacka przypomniała, że prezydent Karol Nawrocki zawetował w lipcu ustawę o prawach i obowiązkach ucznia, która m.in. powoływała sieć rzeczników, w tym – Krajowego Rzecznika Praw Uczniowskich.

Podkreśliła, że pomimo prezydenckiego weta jej resort dotrzyma słowa i powołała na pełnomocnika do spraw uczniów i polityki młodzieżowej Mikołaja Wolanina – doktoranta nauk prawnych, magistra prawa oraz prawa kanonicznego.

– Nie będzie to funkcja żadną miarą polityczna. Pan Mikołaj Wolanin jest zdeterminowany, by działać na rzecz praw i obowiązków ucznia – zastrzegła szefowa MEN.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Bezpieczniejsze lądowanie w Balicach

Nowy system wspomagający lądowanie samolotów przy ograniczonej widzialności (ILS/DME „KRW") rozpoczął w czwartek pracę operacyjną na lotnisku Kraków Airport. Na razie działa w kategorii I, ale w pierwszym kwartale przyszłego roku planowane jest przejście na wyższą kategorię CAT II.

Nieruchomości

Kraków droższy niż Warszawa

W trzecim kwartale tego roku doszło do zmian na rynku nieruchomości – wynika z raportu Otodom. Po miesiącach wprowadzania na rynek drogich inwestycji deweloperzy zaczęli uzupełniać ofertę tańszymi mieszkaniami. We wrześniu średnia cena transakcyjna w Krakowie była wyższa niż w Warszawie. Z przedstawionych w raporcie danych wynika, że średnia cena mieszkań sprzedanych w Krakowie wyniosła 17 828 zł/mkw. i była nie tylko wyższa niż w Warszawie, lecz także o ponad 5 proc. przebiła przeciętną krakowską stawkę ofertową. Poziom zbliżony do rekordów z marca 2025 roku odnotowano również w Poznaniu.

Ekologia

5 mld opakowań trafiło do systemu kaucyjnego

1 października minął rok od uruchomienia w Polsce powszechnego systemu kaucyjnego. Według danych resortu klimatu i środowiska w tym czasie zwrócono 5 mld puszek i butelek oznaczonych kaucją. W Polsce działa 65,5 tys. punktów zwrotu, w tym 23,5 tys. punktów z automatami. Minister klimatu Paulina Hennig-Kloska poinformowała, że skuteczność systemu na koniec września br. miała wynieść blisko 60 procent.

FOT. AUTOR

Jako posiadacz broni (...) zapytuję Karola Nawrockiego, który etap ubiegania się o pozwolenie chce zlikwidować: test psychologiczny czy rozmowę z psychiatrą?

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 7a1dbbc801

USA

Ile wojska USA wycofają z Europy? Ambasador uspokaja

Grzegorz Kuczyński

Stany Zjednoczone nie planują drastycznej redukcji liczby żołnierzy w Europie – oświadczył przedstawiciel Waszyngtonu przy NATO, zaprzeczając ostatnim doniesieniom. Telewizja NBC informowała, że Waszyngton rozważa redukcję liczby swoich sił w Europie o co najmniej 25 000 żołnierzy.

– Te doniesienia są nieprawdziwe – powiedział ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker w środę 30 września podczas konferencji poświęconej obronności zorganizowanej przez stację telewizyjną Euronews. – Plan ten nie został nawet sfinalizowany przez pracowników biura ds. polityki w Departamencie Obrony – dodał.

Latem tego roku administracja amerykańska rozpoczęła formalny przegląd swojej obecności wojskowej w Europie, co wzbudziło wśród sojuszników obawy, że Stany Zjednoczone mogą ograniczyć liczbę swoich sił zbrojnych w krajach europejskich. Waszyngton podjął już kroki w celu zmiany swojej obecności w Europie, gdzie stacjonuje około 80 000 żołnierzy (w tym 68 000 na stałe, pozostali rotacyjnie). W maju Stany Zjednoczone ogłosiły, że wycofają 5 000 żołnierzy z Niemiec.

Whitaker zapewnił, że Stany Zjednoczone „będą nadal zaangażowane w Europie". W ramach przeglądu analizuje się również sposób, w jaki siły amerykańskie wykorzystują bazy wojskowe. Waszyngton krytykował wcześniej kraje europejskie za to, że nie zezwoliły USA na korzystanie z baz NATO na swoim terytorium podczas wojny z Iranem.

– Przeprowadzamy po prostu bardzo matematyczną, mechaniczną analizę naszego rozmieszczenia na świecie, ponieważ musimy stawić czoła globalnym wyzwaniom – powiedział Whitaker. Według NBC News, Pentagon rozważa kilka możliwych opcji ograniczenia liczby żołnierzy i zasobów wojskowych w Europie w ramach przeglądu NATO ogłoszonego w czerwcu.

FOT. AA/ABACA/ABACA/EAST NEWS

Amerykański czołg przeprawia się przez Wisłę podczas ćwiczeń obronnych Dragon 2024, które odbywały się w Konarzewie

Jakie opcje rozważa Pentagon?

Jedną z opcji mogłoby być wycofanie jednej trzeciej z około 68 000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Europie na stałe. Jak podała stacja NBC, opcja ta dotknęłaby głównie żołnierzy stacjonujących w Niemczech, we Włoszech i w Hiszpanii.

Drugi, bardziej drastyczny scenariusz mógłby zakładać wycofanie 40 000 żołnierzy wraz z samolotami wojskowymi, okrętami i uzbrojeniem. Stany Zjednoczone mogą również rozważyć przeniesienie żołnierzy z baz w Europie Środkowej lub Zachodniej na wschodnią flankę NATO, bliżej Rosji.

Jak podaje NBC, Hegseth ma podjąć ostateczną decyzję do 6 listopada.

USA wycofują już wojska z Europy

Około połowa z 2000 amerykańskich żołnierzy stacjonujących w Rumunii opuściła ten kraj w zeszłym roku. Około 5 000 amerykańskich żołnierzy jest w trakcie wycofywania się z Niemiec, gdzie stacjonuje ponad połowa europejskiego kontyngentu USA.

Ogłoszenie ich wycofania w maju nastąpiło po tym, jak niemiecki kanclerz Friedrich Merz skrytykował wojnę USA z Iranem. Trump zagroził, że pójdzie „znacznie dalej", ale według amerykańskich mediów sekretarz stanu USA Marco Rubio zablokował wówczas plan Białego Domu dotyczący wycofania aż 25 000 żołnierzy.

REKLAMA
0211570755

W województwie kujawsko-pomorskim zinwentaryzowano dotychczas ponad 610 tys. ton wyrobów zawierających azbest

Według dotychczasowych danych w województwie kujawsko-pomorskim zinwentaryzowano ponad 610 tys. ton wyrobów zawierających azbest. Część z nich została już bezpiecznie usunięta i unieszkodliwiona. Teraz ważne jest także dotarcie do właścicieli nieruchomości, na których azbest nadal może się znajdować, a nie został jeszcze zgłoszony lub zaplanowany do usunięcia. Temu służy prowadzona w regionie kampania edukacyjno-informacyjna, która ma zwiększać wiedzę o obowiązkach, możliwościach wsparcia i zasadach bezpiecznego postępowania.

Przez lata azbest był powszechnie stosowany w budownictwie. Dziś wiadomo, że jego włókna mają działanie rakotwórcze, dlatego wyroby zawierające azbest powinny być sukcesywnie i bezpiecznie usuwane z dachów, elewacji i innych elementów starszych obiektów.

O azbeście rozmawiali w Toruniu

30 września 2026 roku w Toruniu odbyła się konferencja „Usuwamy azbest spod strzechy". Spotkanie otworzyła wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Aneta Jędrzejewska. W programie znalazły się m.in. zagadnienia dotyczące realizacji Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032, prac legislacyjnych nad przepisami dotyczącymi wyrobów zawierających azbest, funkcjonowania Bazy Azbestowej oraz zasad bezpiecznego prowadzenia prac przy ich usuwaniu.

Podczas konferencji wiele miejsca poświęcono również finansowaniu działań związanych z usuwaniem azbestu w regionie. Przedstawiono dobre praktyki, podsumowano działania informacyjne oraz wymieniano doświadczenia dotyczące realizacji Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032.

Ponad 610 tysięcy ton objętych inwentaryzacją

Według przekazanych danych w województwie kujawsko-pomorskim dotychczas zinwentaryzowano około **610,5 tys. ton** wyrobów zawierających azbest. Z tej ilości około **140,6 tys. ton** zostało już unieszkodliwionych, natomiast około **469,9 tys. ton** pozostaje do unieszkodliwienia.

Oznacza to, że unieszkodliwiono około **23 proc.** dotychczas zinwentaryzowanej masy wyrobów. Dane te pokazują skalę rozpoczętego zadania, ale równie to, jak ważne jest dalsze zgłaszanie i aktualizowanie informacji o wyrobach znajdujących się na nieruchomościach.

Im pełniejsza ewidencja, tym dokładniej można określić potrzeby, planować kolejne działania i monitorować ich efekty. Znaczenie Bazy Azbestowej jako narzędzia służącego monitorowaniu procesu oczyszczania kraju było jednym z tematów toruńskiej konferencji.

Świadomość mieszkańców ma znaczenie

Właśnie dlatego tak ważnym elementem całego procesu są działania edukacyjne i informacyjne. Ich celem jest nie tylko przypominanie o zagrożeniach związanych z azbestem, ale przede wszystkim przekazywanie mieszkańcom praktycznej wiedzy: jak postępować z wyrobami zawierającymi azbest, gdzie zgłosić ich obecność, gdzie szukać informacji o możliwości dofinansowania i dlaczego demontażu nie należy wykonywać samodzielnie.

Większa świadomość mieszkańców może sprzyjać aktualizowaniu ewidencji, wcześniejszemu planowaniu prac oraz korzystaniu z dostępnych form wsparcia. To z kolei ułatwia samorządom planowanie kolejnych działań związanych z usuwaniem azbestu.

Sytuacja w regionie jest zróżnicowana

Dotychczasowe dane pokazują różnice pomiędzy poszczególnymi częściami województwa. Duże ilości zinwentaryzowanych wyrobów pozostających do unieszkodliwienia wykazano m.in. w powiatach inowrocławskim - około **38,1 tys. ton**, włocławskim - około **36,8 tys. ton**, świeckim - około **31,4 tys. ton** i lipnowskim - około **28,8 tys. ton.**

Samych liczb nie należy jednak traktować jak rankingu. Pokazują one przede wszystkim skalę dotychczas zinwentaryzowanego problemu w różnych częściach regionu. Proces usuwania azbestu trwa, a każda kolejna tona prawidłowo zdemontowanych i unieszkodliwionych wyrobów zmniejsza ilość materiału, który z czasem ulegnie uszkodzeniu i stanie się źródłem narażenia.

Ważna jest dobra organizacja

Usunięcie starego pokrycia dachowego oznacza nie tylko jego bezpieczny demontaż i przekazanie odpadu do unieszkodliwienia. Właściciel budynku musi często zaplanować również wykonanie nowego pokrycia. Dlatego znaczenie mają zarówno odpowiednie przygotowanie, jak i możliwość uzyskania wsparcia.

Podczas toruńskiej konferencji osobny punkt poświęcono realizacji Programu w kontekście dofinansowania usuwania i utylizacji azbestu w województwie kujawsko-pomorskim.

Pierwszym miejscem, do którego powinien zwrócić się właściciel nieruchomości, jest urząd gminy lub miasta. Tam można uzyskać informacje o lokalnych zasadach postępowania oraz aktualnych możliwościach wsparcia.

Wspólny cel - bezpieczne usuwanie azbestu

Program Oczyszczania Kraju z Azbestu zakłada usunięcie i unieszkodliwienie wyrobów zawierających azbest do końca 2032 roku. Osiągnięcie tego celu wymaga nie tylko środków finansowych i dobrej organizacji, ale także wiedzy i zaangażowania mieszkańców.

Dlatego działania edukacyjno-informacyjne są ważną częścią całego procesu. Każde zgłoszenie obecności azbestu, każda aktualizacja danych i każdy bezpiecznie usunięty wyrób pozwalają lepiej rozpoznawać

skalę potrzeb i planować kolejne działania.

Pamiętaj! Jeśli na Twojej nieruchomości znajduje się azbest, zgłoś to w gminie i zapytaj o możliwość dofinansowania jego usunięcia. Jeśli nabór już się zakończył, zostaw kontakt.

Przyszłość bez azbestu zaczyna się już dziś!

Kampania edukacyjno-informacyjna finansowana jest ze środków Programu Oczyszczania Kraju z Azbestu na lata 2009-2032.
Kampania realizowana jest przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu.

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
KUJAWY POMORZE
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

eprasa.pl 7a1dbbc801

INWESTYCJE

Kolej Dużych Prędkości w okolicach Grudziądza budzi wiele pytań, wątpliwości, obaw i emocji

Daniel Dreyer

Kolej Dużych Prędkości to szansa na rozwój nie tylko Grudziądza, a całego regionu. Na razie jednak mieszkańcy powiatu grudziądzkiego zamiast szans widzą tylko zagrożenie dla swojego dobytku i swoich małych ojczyzn.

FOT. DANIEL DREYER

Już po zamknięciu debaty samorządowcy i mieszkańcy długo jeszcze rozmawiali z Michałem Jasiakiem, zastępcą dyrektora podprogramu kolejowego w spółce CPK

Od miesięcy spółka Centralny Port Komunikacyjny przygotowuje plany budowy linii Kolei Dużych Prędkości przebiegającej m.in. przez Grudziądz i powiat grudziądzki. Przeprowadzono już szereg prac, spotkań, konsultacji, a w efekcie wybrano cztery warianty - dwa pasażerskie i dwa pasażersko-towarowe , które są teraz analizowane. Zgodnie z harmonogramem, do końca roku wybrany ma zostać wariant inwestorski, który będzie poddawany kolejnym analizom. Procedowane warianty przebiegu tras od dawna wywołują wiele emocji, najwięcej w powiecie grudziądzkim. W starostwie zorganizowano debatę na ten temat.

ZSK zmieni perspektywę?

Opracowywane dotąd założenia przebiegu tras są jednak korygowane. Zgodnie z rządowym programem budowy Zintegrowanej Sieci Kolejowej, przebieg linii kolejowej na odcinku między Lipnem a Grudziądzem ma zostać „dociągnięty" do wcześniej omijanego Torunia.

Ta zmiana cieszy Piotra Całbeckiego, marszałka województwa: - Linia kolei dużych prędkości powoli przybliża się do naszego centrum jakim są dwa miasta stołeczne: Toruń i Bydgoszcz. Oczywiście pozostaje pytanie jak zostanie rozwiązana kwestia Bydgoszczy, ponieważ jest to największe miasto naszego regionu i nie może pozostać na kolokwialnym boku torów, które budujemy - mówi marszałek Całbecki.

W opinii Całbeckiego z Torunia do Grudziądza linia szybkiej kolei powinna pobiec wzdłuż już istniejącej linii kolejowej. - To korytarz, który warto wykorzystać. Myślę, że będzie budził najmniej kontrowersji - mówi Całbecki. I dodaje: - Myślę, że wszyscy będziemy po jednej stronie, bo mieszkańcy tej części województwa, całego regionu liczą na tę inwestycję. Ale trzeba to zrobić z optymalnym podejściem i zgodą społeczną, co uważam jest możliwe.

Wszystkie warianty tras nadal są w grze

To, że szybka kolej ma przebiegać przez Toruń, nie oznacza jednak, że pomijające to miasto warianty, nad którymi trwają zaawansowane prace, z automatu stały się nieaktualne. - Żadne z trasowań nie jest wariantem wybranym, wariantem stabilnym, jest tylko pewną możliwością, która nie jest jaszcze potwierdzona - mówi Michał Jasiak, zastępca dyrektora podprogramu kolejowego w spółce CPK. I dodaje: - Szukamy lepszej możliwości powiązania Torunia w kierunku Warszawy. Na tę chwilę nie jestem w stanie powiedzieć jakie dokładnie będą to rozwiązania ponieważ opracowują je projektanci. Gdy będziemy mieli pełną pulę trasowań, będziemy w stanie wybrać najkorzystniejsze z nich.

Najkorzystniejsze nie tylko pod względem finansowym, ale także m.in. kosztów środowiskowych i społecznych.

Kreski na mapie przecinają pola i domy

Właśnie o kosztach społecznych tej inwestycji mówili zarówno włodarze gmin, jak i mieszkańcy podczas debaty w starostwie. Generalnie wszyscy podkreślali, że są za rozwojem kolei i regionu, ale musi się on odbyć z poszanowaniem własności prywatnej.

Bardzo emocjonalnie głos zabrał Krzysztof Sieroń, który prowadzi z żoną duże nowoczesne gospodarstwo rolne w gm. Rogóźno. - Zostałem oznaczony przez te trasy z dwóch stron: z jednej strony 30 hektarów się dzieli, a z drugiej prawie 70 ha, gdzie jest zaprojektowana stacja intermodalna i wydziera się 30 ha ze środka, gdzie jest melioracja, ziemia bardzo dobrej klasy... - mówił Sieroń. - Pobudowaliśmy halę za 3 mln zł do składowania zboża i mamy tuczarnie duże. A wy teraz chcecie nam to zlikwidować, dacie nam parę złotych, może za 100 lat, czy nie wiem za ile, bo trudno określić kiedy, a mamy zagwarantowane w konstytucji prawo do władania nieruchomością!

Wytyczone warianty planowanej kolei dotkliwie przecinają teren tej gminy.

- Z Rogóźna zostanie rozjazd kolejowy, przez który będzie przepędzał pociąg. Kto tam będzie chciał mieszkać? No nikt! A w tej chwili to bardzo piękna, malownicza wieś - mówił Sieroń. - Nie jestem przeciw kolei, jak najbardziej powinna być, ale za Warlubiem, tam jest linia kolejowa - proszę remontować, prostować i budować. A rolników zostawić w spokoju, nie niszczyć gospodarstw, bo to jest sabotaż, niszczenie chłopa, niszczenie budynków, w których ludzie mieszkają.

Otrzymał gromkie brawa.

- Jeśli linią kolejową podzielimy pola, a rolnik będzie musiał jechać wiele kilometrów dookoła, to skutki tego będzie ponosił przy każdym siewie i przy każdym zbiorze. Jednorazowe odszkodowania nie rozwiążą wszystkich problemów - mówiła Hanna Hydzik, wójt gm. Rogóźno.

- Nie jesteśmy przeciwko kolei, ani przeciwko rozwojowi. Rozwój oczywiście musi mieć miejsce, tylko jak najmniejszym kosztem ludzkim, jak najmniejszą stratą rolniczą - mówi Agnieszka Flis, sekretarz Stowarzyszenia Mieszkańców i Sympatyków Wsi Annowo. W trakcie debaty przekazała dyrektorowi z CPK oraz staroście petycję w tej sprawie: „Oczekujemy rzeczywistego dialogu oraz wypracowania rozwiązań, które pozwolą pogodzić rozwój infrastruktury z ochroną mieszkańców, gospodarstw rolnych i przyszłości lokalnych społeczności".

Szybkie decyzje i uczciwe wyceny

Nie ma wątpliwości, że w żadnym z wariantów planowanych tras nie uda się uniknąć wyburzeń. Wszyscy uczestnicy debaty liczą więc na to, że informacje o wyborze wariantów będą przekazywane szybko - aby nikt latami nie żył w niepewności, a także, że odszkodowania będą uczciwe.

Takie obawy mają m.in. mieszkańcy dzielnicy Sadowo w Grudziądzu, przez które linia szybkiej kolei przechodzić będzie w każdym z rozważanych wariantów. - Rozmawiałem z mieszkańcami i rzeczywiście szybkie podjęcie decyzji i uczciwe odszkodowania - to jest ważne żeby nikt nie żył w zawieszeniu przez 5-10 lat, żeby zdążył się wybudować w innym miejscu i spokojnie tam zamieszkać - mówił Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza.

Tomasz Kaliszewski, radny powiatu dopytywał co z gruntami, które zostały kupione za kredyty hipoteczne od lat spłacane przez gospodarzy, ale nie będące do końca ich własnością? Kto je spłaci w przypadku utraty gospodarstwa? Kto otrzyma odszkodowania? W jakiej wysokości? - Trzeba uregulować tę sprawy - mówił.

Michał Jasiak, wicedyrektor z CPK podkreślał, że ostatecznych decyzji nie ma. Przekonywał, że spółka ma doświadczenie w pozyskiwaniu gruntów. Zachęcał, aby osoby, których nieruchomości będą położone na wybranym do realizacji przebiegu trasy, nie czekały na wywłaszczenia, a korzystały z programu dobrowolnych nabyć, w ramach którego otrzymają lepsze warunki.

- Podczas debaty podniesiono mnóstwo ważnych kwestii. Mam nadzieję, że będziemy mogli po niej powiedzieć, że zadziało się coś dobrego, że to wszystko nie poszło pusto w przestrzeń - ocenia Agnieszka Flis, sekretarz Stowarzyszenia Mieszkańców i Sympatyków Wsi Annowo.

- To jest dopiero początek drogi, chociażby w postaci tego, że pojawi się nowa trasa - debatę podsumował Adam Olejnik, starosta grudziądzki, który był gospodarzem wydarzenia. Podkreślił, że samorządy i rolnicy mają prawo dbać o swoje interesy. ©℗

FOT. DANIEL DREYER

Krzysztof Sieroń, rolnik z gm. Rogóźno: - Nie jestem przeciw kolei. Powinna być, ale za Warlubiem, tam jest linia - proszę remontować

FOT. DANIEL DREYER

- Żebyście z Grabowca nie zrobili grobowca! - mówi Wojciech Wojtkowiak, sołtys wsi, którą dotyka każdy wariant trasy kolejowej

FOT. DANIEL DREYER

Agnieszka Flis z Annowa: - To nas boli, że ktoś zrobił na mapie kreskę, a pociął nam całą miejscowość na strzępy

FOT. DANIEL DREYER

Marek Duszyński, szef „Samoobrony": - Dzisiaj najważniejsza jest godność człowieka, godność rolnika, ziemia to jest ojczyzna!

eprasa.pl 7a1dbbc801

Trzynastolatek chciał zabijać przypadkowe dzieci – Str. 20

PULS *regionów*

P.D.T. vs. P.K.N. - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl 7a1dbbc801

POLITYKA

Prof. Rafał Chwedoruk: Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców ciągle jest enigmą

– Problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała – mówi profesor Rafał Chwedoruk, politolog, komentator polityczny

Dorota Kowalska

Panie profesorze, Donald Tusk powiedział ostatnio tak: „Grzeczny już byłem, nie cofnę nogi". Co to stwierdzenie, Pana zdaniem, oznacza? Wojnę totalną z prezydentem?

Nie, raczej oznacza, że Donald Tusk jest świadomy tego, iż postawił wszystko na jedną kartę. Bynajmniej nie teraz, a wtedy, kiedy wracał do wąsko pojętej krajowej polityki. On zdaje sobie sprawę, że jedyną jego legitymizacją jako przywódcy Platformy i jako lidera całej opozycji jest to, że stanowi kontrapunkt względem Prawa i Sprawiedliwości i że posiada zdolności wygrywania wyborów z PiS-em. Rzecz jasna nie za każdym razem, bo nawet teraz bywa z tym różnie, ale na tle innych przywódców jest w tym najbardziej doświadczony. Zdaje też sobie sprawę z tego, że kiedy ten model legitymizacji zniknie, w zasadzie nie będzie nikomu do niczego potrzebny. Świetnie to obrazuje casus zapomnianej już dzisiaj Koalicji Europejskiej, która niegdyś wystartowała w wyborach do Parlamentu Europejskiego i łączyła Platformę, PSL i Lewicę. Ona osiągnęła wysoki wynik, ale bardzo wyraźnie przegrała z PiS-em. Na skutek tej porażki wielu wyborców, którzy wcześniej głosowali na Platformę, w kolejnej elekcji zagłosowało na Lewicę i ludowców. Wtedy właśnie, kiedy ten czynnik głosowania na największego z przeciwników PiS-u zniknął. Teraz Donald Tusk po przegranych wyborach prezydenckich – a głosów wskazujących na jego współodpowiedzialność za porażkę w drugiej turze było sporo – tym bardziej na swój sposób gra politycznie o wszystko. By móc dalej być przywódcą Platformy, musi przynajmniej konsolidować wokół siebie partię oraz najwierniejszą część jej elektoratu. A wśród tej najwierniejszej części istotny procent stanowią ci, którzy uważają rozliczenie niedawnej przeszłości za jeden z priorytetów polityki. Stąd od czasu do czasu Donald Tusk musi wykonywać takie gesty, które będą pokazywały, że jest najdalej idącym, bezkompromisowym przeciwnikiem PiS-u.

Tak, tylko w tej wypowiedzi było ewidentne nawiązanie do Karola Nawrockiego – było i o baseballu, i o kibicach.

Prawica jest w tej chwili personalizowana przez Karola Nawrockiego. Prawo i Sprawiedliwość, mimo sukcesu krakowskiego, bo wynik pana Drewnickiego to polityczny sukces, jest jednak pogrążone w strukturalnym kryzysie, ma najniższe notowania niemal w całej swojej historii, może poza pierwszymi wyborami. Jarosław Kaczyński nie jest politykiem, który rozpoczynałby swoją karierę albo był w jej apogeum. Wyraźnie pełni bardziej funkcję, rzekłbym, wewnątrzpartyjnego mobilizatora, aniżeli tego, kto ma potężną władzę i pełni rolę hegemona prawicy, jak to było do niedawna. Konfederacja jest bytem dosyć efemerycznym, mającym bardzo zróżnicowanych wyborców. To prawda, ma niezłe notowania, jednak zachowuje dystans względem PiS-u, a Grzegorz Braun to już zupełnie inna bajka. Natomiast Karol Nawrocki we wskaźnikach zaufania wciąż stoi wysoko. Poza tym osoba pana prezydenta jest osobą, w którą nie jest tak trudno uderzać. Nie wszystkie te polityczne uderzenia okazywały się być efektywne. Natomiast bagaż różnych życiowych doświadczeń, na tle Andrzeja Dudy na przykład, bardzo taką taktykę, jaką obrał Donald Tusk, ułatwia.

Na pewno część wyborców koalicji rządzącej chce rozliczeń. To jest dla nich sprawa ważna, dla niektórych być może nawet kluczowa. Czy to oznacza, że te rozliczenia przyspieszą na rok przed wyborami?

Słowo „przyspieszenie" robi w polskiej polityce zawrotną karierę od 1990 roku, kiedy użył go Lech Wałęsa, poparty przez olbrzymią część sfrustrowanych obywateli. Choć paradoksalnie to przyspieszenie miało oznaczać szybsze tempo wprowadzania ultraliberalnych reform. Tak na marginesie, żyjemy w cywilizacji, w której należy się spieszyć. Może dopiero generacja Zet to zmieni. A wracając do sedna problemu: żeby rozliczać w polityce, trzeba mieć polityczną siłę. Szczyt politycznej siły Donalda Tuska oraz koalicji rządzącej przypadał na pierwsze miesiące po efektownie wygranych wyborach. Rozliczenia miały miejsce w niektórych sferach, a w każdym razie na pewno daleko idące zmiany, w innych nie. Źródłem tego nie były zaniechania, brak woli, ale brak politycznej siły wynikający z różnych czynników.

Jakich?

Po pierwsze – ze skali poparcia dla głównych bloków politycznych. Po drugie dlatego, że zwycięstwo Karola Nawrockiego zmieniło nieco polską politykę. Po trzecie dlatego, że PSL nie kwapiło się – z różnych powodów, choćby po to, żeby nie zostać sam na sam z Donaldem Tuskiem, nie zatracić kontaktów na prawicy – do daleko idących rozliczeń. I wreszcie ważny był i jest także czynnik międzynarodowy, choćby w postaci Donalda Trumpa. On także ogranicza horyzont możliwej rozprawy z rządami Zjednoczonej Prawicy.

Ale jednak rozliczenia mamy: w zeszłym tygodniu zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości wokół finansowania kampanii społecznej „Sprawiedliwe Sądy" przez Polską Fundację Narodową usłyszała Anna P., obecnie pracownica Kancelarii Prezydenta, i Piotr M., obecnie dziennikarz Republiki. Są rozliczenia związane z Funduszem Sprawiedliwości, z Rządową Agencją Rezerw Strategicznych. Trochę tego jednak jest!

Nie mówię, że nie. Tyle tylko, że pamiętajmy, iż dla większości opinii publicznej polityka w dzisiejszym świecie, w dzisiejszej kulturze jest silnie spersonalizowana. I sytuacja, w której jakiś anonimowy polityk trzeciego rzędu jest w cieniu rozliczeń, nic nie znaczy.

Politycy z pierwszych rzędów też są rozliczeni, patrz: Zbigniew Ziobro.

Jego można od biedy uznać za polityka pierwszego planu, ale póki co, nic mu chyba nie jest. Żaden wyrok nie zapadł, żaden proces w zasadzie się nie toczy. Mateusz Morawiecki, Jarosław Kaczyński i wielu innych polityków jest wciąż czynnych zawodowo, żaden z nich nie poniósł odpowiedzialności za coś, co zarzucała im ówczesna opozycja, a dzisiaj koalicja rządząca. Te rozliczenia też są oczywiście pewnego rodzaju mitem. To jest, powiedziałbym, takie absurdalne przejęcie schematu myślowego prawicy z lat 90., domagającej się rozliczenia czasów Polski Ludowej, niepomnej kompletnie tego, jaki charakter miała w Polsce transformacja, jakie siły wewnętrzne i zewnętrzne były w nią zaangażowane. I później, kiedy SLD przestał odgrywać wiodącą rolę w polskiej polityce, a dwa odłamy prawicy – jeden bardziej liberalny, drugi bardziej konserwatywny – zostały sam na sam jako główne podmioty polskiej polityki, zaczęły ten schemat, dotyczący dużo poważniejszych kwestii i wydarzeń, nanosić na siebie nawzajem. To jest troszeczkę oderwane od rzeczywistości, pogłębia społeczne emocje. A przez osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy wśród afer były rzeczywiście poważne afery, jak i były takie, które są bardziej pochodną wyobraźni.

To znaczy?

Chociażby afera nazwana aferą Dwóch Wież. Chyba nawet najwytrwalsi przeciwnicy Jarosława Kaczyńskiego mieliby problem z uwierzeniem w to, że ów polityk epatujący dystansem wobec nowoczesności i prywatnego biznesu mógłby zostać kandydatem na czołowego dewelopera w centrum Warszawy. Spośród tych afer nie jest chyba przypadkiem, że to Fundusz Sprawiedliwości zaszedł najdalej w rozliczeniach, bo był najprostszy do tego, a ci, którzy znaleźli się w kręgu dyskusji, a niektórzy w kręgu podejrzeń, delikatnie rzecz ujmując cechowali się niebywałą wręcz beztroską w czasie sprawowania władzy. Ale, jak sądzę, jest to na mapie różnych afer bądź budzących wątpliwości opinii publicznej wydarzeń, zjawisk, procesów po roku 1989 taka afera rzędu średniego rzędu. Owszem, mowa w niej o dużych pieniądzach, ale to nie jest afera, która miała strategiczny wymiar. Spuentowałbym tak: Donald Tusk może kwestią rozliczeń utrwalić swoje przywództwo w partii, ma szansę utrzymać przywództwo w koalicji, natomiast to absolutnie nie wystarczy do ponownego zwycięstwa w wyborach.

Ewidentnie widać, że Donald Tusk chce też zrobić porządek w niektórych instytucjach państwa, że wspomnę o Trybunale Konstytucyjnym. Mówi się, że minister Żurek ma się wziąć za Prokuraturę Generalną. To się uda do wyborów, Pana zdaniem?

To nie ma tak naprawdę najmniejszego znaczenia. Każdy w Polsce, kto próbuje opierać strategię polityczną na kwestii wymiaru sprawiedliwości, bardzo na tym traci. Gdy Prawo i Sprawiedliwość doszło do władzy w 2015 roku, druga strona pod naciskiem środowisk pozaparlamentarnych obrała taką strategię i za chwilę nastąpiły złote lata PiS-u pod względem poparcia. I odwrotnie: PiS, kiedy utracił władzę w roku 2023, próbował przekonać opinię publiczną, że to on jest wytrwałym obrońcą wymiaru sprawiedliwości, praworządności i za chwilę rozpoczął się największy kryzys w dziejach tej partii. Myślę, że większość obywateli nie zauważy tak naprawdę, co się dzieje z Trybunałem Konstytucyjnym, który tak czy inaczej będzie sparaliżowany. Jedyna sprawa, która mogłaby mieć jakieś znaczenie wyborcze, gdyby plany ministra Żurka się ziściły, to sprawa praw kobiet, jeśli chodzi o aborcję. To kwestia, która wywołała poważne zainteresowanie i przyczyniła się niegdyś do utraty władzy przez PiS. Gdyby tu chciano wmontować Trybunał Konstytucyjny tylko w drugą stronę, tym razem liberalizując ustawodawstwo, to być może tak – to byłby dla wyborców jakiś argument. Oddelegowanie do TK ministra Berka sprawiało wrażenie pokazania żółtej kartki ministrowi Żurkowi i innym środowiskom zaangażowanym w kwestie wymiaru sprawiedliwości, jakby Donald Tusk chciał im powiedzieć, że niezbyt sobie z tym wszystkim radzą. Panuje chaos i powszechne przeświadczenie o niemocy. I być może nie jest dziełem przypadku, że dynamika wydarzeń stała się dużo większa po zapowiedziach Donalda Tuska dotyczących nominacji ministra Berka.

eprasa.pl 7a1dbbc801

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Prezydent Karol Nawrocki

FOT. ADAM JANKOWSKI

Premier Donald Tusk

Afera Zondacrypto, bo cały czas widzimy jej kolejne odsłony, wpłynie na nastroje społeczne, na to, jak ludzie będą głosować?

Myślę, że w minimalnym stopniu, chyba że wyjdą na jaw takie rzeczy, które jeszcze do tej pory na jaw nie wyszły. Olbrzymia część z nas niezbyt rozumie mechanizmy takiej niegdysiejszej bazarowej gry w trzy karty, tyle tylko, że przeniesionej na poziom internetu i rynku finansowego. Nie zdaje sobie sprawy zresztą, jak dużym zagrożeniem jest „ta gra" dla wielu obywateli. Wszak to forma hazardu. Więc dla większości z nas nie jest to coś, czego doświadczalibyśmy na co dzień. Znaczenie dla systemu partyjnego to wszystko może mieć wtedy, jeśli okazałoby się, że w cieniu Zondacrypto widnieją nie tylko politycy PiS-u, bo PiS co miał stracić, to już stracił, ale gdyby pojawili się na przykład czołowi politycy Konfederacji. Gdyby część opinii publicznej, ta głosując na Konfederację, dostrzegła, że istnieje jakaś szara strefa między PiS-em a Konfederacją, że te partie nie są od siebie tak odległe, jak Konfederacja na co dzień manifestuje, to mogłoby rzeczywiście mieć pewne znaczenie. Jeśli nie, ta afera wpisze się w zjawiska, które powodują, że PiS będzie żył nadal, zapewne będzie drugą siłą w parlamencie, natomiast jego możliwości przyciągania nowych wyborców będą bardzo ograniczone na tle tego, co ta partia prezentowała niegdyś.

Ceny paliw jednak mogą mieć znaczenie. Tutaj prezydent pozostaje nieugięty. Natomiast mam wrażenie, że na tym otwartym konflikcie z rządem Karol Nawrocki jednak traci. W rankingach zaufania dogania go Radosław Sikorski, zaufanie do prezydenta spadło od czerwca o siedem punktów procentowych. Więc to nie jest tak, że prezydent z tej wojny z rządem nie wychodzi trochę poobijany.

Do rankingów zaufania nie przykładałbym większej wagi. Bo tak to być może prezydentem byłby od dawna Ryszard Kalisz, który niegdyś brylował w tych rankingach, a Jarosław Kaczyński w szczycie swojej władzy bywał w nich nisko notowany. Nie sądzę, żeby konflikt z rządem sam w sobie wpływał na pozycję obecnego prezydenta. Przynajmniej na razie.

Dlaczego?

Dlatego że trwa swoisty miesiąc miodowy z udziałem prezydenta i istotnej części opinii publicznej. Takie miesiące w polityce oczywiście nie są wieczne. Wcześniej czy później to będzie musiało się zmienić. Zwłaszcza jeśli rządzący - kwestia paliw z tym się wiąże – będą stawiali głowę państwa przed koniecznością podejmowania decyzji, które nie wszystkim będą się podobały, które będą przeciwstawiały mu duże grupy wyborców, także jego wyborców. I kwesta ceny paliw jest jedną z takich sytuacji. Oczywiście wcześniej być może ustawa łańcuchowa, chociaż to dużo bardziej niszowy temat, była tematem, w którym każda decyzja podjęta przez Karola Nawrockiego była nacechowana ryzykiem. Więc konflikt z rządem sam w sobie niekoniecznie, ponieważ notowania rządu są bardzo niskie, natomiast długofalowe skutki niektórych sporów tak – mogą prezydentowi zaszkodzić. Pamiętajmy, że Karol Nawrocki dla istotnej części wyborców jest enigmą. Jest kimś, na kogo zagłosowali, bo nie chcieli, żeby druga strona wygrała wybory. Natomiast problem polityków, którzy zrobili gwałtowne kariery, jak Paweł Kukiz, jak Szymon Hołownia, jak Ryszard Petru, jak Karol Nawrocki polega na tym, że ich problemy zaczynają się wtedy, kiedy mija zgiełk kampanii wyborczej i opinia publiczna zaczyna się przyglądać, na kogo w zasadzie zagłosowała. Wtedy bardzo często odkrywane są dystanse między poglądami dużych grup wyborców a danym politykiem, czy też zdumienie stylem uprawiania przez niego polityki. Więc z całą pewnością notowania Karola Nawrockiego nie będą szły w górę. Wcześniej czy później rozpocznie się mniejszy czy większy ich spadek. Natomiast to, co utrzymuje tego polityka w różnym stopniu na czele rankingów, to jedno wydarzenie, to znaczy kwestia odebrania orderu Zełenskiemu. Tu minister Sikorski i reszta przespali moment eskalacji konfliktu i doprowadzili do tego, że Karol Nawrocki znalazł się na chwilę po tej samej stronie, po której była większość wyborców, także wyborców obozu rządzącego. To mu dało dodatkowy kapitał i opóźnia nieuchronne spadki popularności obecnej głowy państwa.

Myśli Pan, że Karol Nawrocki będzie teraz tracił w sondażach badających popularność i zaufanie do polityków?

Myślę, że to będzie wszystko ewoluowało. Samo zaufanie nie ma kompletnie żadnego znaczenia. Bronisław Komorowski niemal do momentu porażki w wyborach miał wysokie notowania zaufania. Istotne będzie co innego, mianowicie poziomy poparcia dla prawicowych partii, perspektywa ich zwycięstwa w wyborach i możliwość docierania nie tylko do wyborców PiS-u, bo ci w dużo mniej licznej liczbie niż niegdyś tak czy tak w ostatecznej instancji poprą Nawrockiego, natomiast bardzo różni wyborcy Konfederacji już niekoniecznie.

Ta wojna między rządem a prezydentem w ciągu tego najbliższego roku do wyborów będzie się nasilać?

W oczywisty sposób. Mówiąc krótko: prawica będzie się chowała za plecami prezydenta. Szczególnie PiS, zdając sobie sprawę z własnych ograniczeń. Z kolei rządzący wiedzą, że żaden inny polityk prawicy nie jest jej symbolem, jak Karol Nawrocki. Nawrocki inaczej niż wspomniany Duda, inaczej niż Morawiecki w roli premiera jest politykiem wyrazistym, politykiem o zupełnie innym stylu uprawiania polityki. No i co tu dużo mówić, politykiem bardziej kontrowersyjnym. I stąd trudno byłoby zmarnować ze strony koalicji rządzącej taką okazję i w niego nie uderzać.

Jak Pan myśli, co w ostatecznym rachunku zadecyduje o decyzjach wyborców niezdecydowanych? Bo to oni przesądzą o wyniku wyborów.

Ceny paliw przekładają się na ceny bardzo wielu produktów i towarów. W niektórych przypadkach w sposób szybki, bezpośredni, w innych pośrednio i w dłuższym horyzoncie czasowym. To świetnie widać w Stanach Zjednoczonych. Polska sama nie jest producentem, wydobywcą ropy, żeby nas mogła przed tym wszystkim, co dzieje się na światowych rynkach, uchronić. Rządzących czekają trudne decyzje z tym związane. Jeśli chcą mieć szansę na zwycięstwo w wyborach, muszą dbać o to, aby koszty życia codziennego ze względu na paliwa, ale także na inne aspekty, nie były coraz wyższe. Jak spojrzymy sobie nawet na ten Kraków, należy pamiętać, że nie można go przekładać prosto na ogólnokrajową politykę, bo tam jest zmienna w postaci Łukasza Gibały, która nie wystąpi w ogólnokrajowej polityce, poza tym Kraków nigdy nie był reprezentatywny dla wyników ogólnopolskich. Ale jedna rzecz zwraca uwagę. Otóż cała sprawa zaczęła się od strefy czystego transportu, która dla części mieszkańców, szczególnie obrzeżnych dzielnic, oznaczała ograniczenie komfortu poruszania się po mieście, a co za tym idzie podniesienie kosztów. To jest, powiedziałbym, małe wydarzenie, ale ono może urosnąć do rangi symbolu. Rząd stara się robić wiele, by zabezpieczać poziom życia kluczowych dla niego grup elektoralnych – świadczy o tym choćby reforma podatkowa korzystna dla obywateli i obywatelek o średnich dochodach. To pokazuje, że dostrzeżono taką konieczność. Ale tu chodzi przede wszystkim o to, by ograniczyć możliwość mobilizacji przeciwko rządzącym. A taka możliwość pojawia się wtedy, kiedy niezadowolenie ma dość szeroki charakter, kiedy powstają inne niż symboliczne poziomy niezadowolenia z rządzących, a zaburzenia poziomu życia codziennego w wymiarze materialnym czymś takim byłyby z całą pewnością.

Czyli najważniejsza dla wyborców jest jakość codziennego życia, tak?

To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Oczywiście zdarzają się elekcje, w których pojawia się temat nagle bądź nie nagle, zakłócający ten prosty obraz, ale bez ogólnej frustracji z tym związanych bardzo trudno byłoby wyzwolić opozycji tak masowe zainteresowanie wyborców. Świetnie pokazała to kwestia wieku emerytalnego niegdyś, gdzie bez tego czynnika Platforma z całą pewnością nie oddałaby wówczas władzy. Straciła nawet na rzecz PiS-u mnóstwo wyborców. Obrosła negatywnymi stereotypami. I z kolei PiS, jak tracił władzę w ostatniej dekadzie – mało kto dzisiaj pamięta, jak toczyła się przez długi czas dyskusja o inflacji, która miała swoje bardzo różnorodne źródła, i zewnętrzne i wewnętrzne. Wysoka inflacja z całą pewnością nie pomogła PiS-owi. Więc tak – stabilność życia codziennego odgrywa bardzo ważną, nawet kluczową, rolę dla wyborców.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Prof. Rafał Chwedoruk

Politolog Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w polityce historycznej, ruchach społecznych, ekstremizmach politycznych. Autor wielu książek, m.in. „Polityka historyczna", „Socjaliści z Solidarności w latach 1989-1993".

eprasa.pl 7a1dbbc801

ŚLEDZTWO

Chciał zabijać przypadkowe dzieci

Policjantom Konrad wyznał to wprost. Powiedział też, że zabijanie przećwiczył wcześniej na czterech kotach. Nikt wcześniej nie zwrócił uwagi na symbol, który 13-latek wyciął sobie na ramieniu

Adam Willma

W naszej opowieści będzie Konradem, choć jego prawdziwe imię jest bardziej wyszukane. Dajmy mu też fikcyjne nazwisko - Pawlicki.

Dwa scenariusze

Z Konradem Pawlickim mogło być tak.

Poniedziałkowy ranek. Konrad przeciera oczy, nie wyspał się dobrze. Nic dziwnego - do późna grał na Robloksie. Przed wyjściem z domu spogląda przez okno. Przejeżdżający nieopodal pociąg błyska czerwonymi wagonami. Dziś w liczącym ledwie około 280 osób Zaskoczu nie ma już stacji kolejowej (rozebrano ją w połowie ubiegłego wieku), ale dzieci do szkoły w Książkach odwozi autobus. Niecałe 10 minut drogi.

Plecak jest cięższy niż zwykle. Spośród książek i zeszytów wyraźnie wystaje podłużny kształt. To bagnet, który Konrad kupił niedawno. Trochę tępy, więc sznyty na nogach musiał zrobić żyletką.

Lekcje rozpoczynają się o ósmej, ale Konrad postanawia poczekać do długiej przerwy. W wąskim korytarzu zebrała się grupa młodszych dzieci. Na widok bagnetu dziecięce świergotanie nagle ustaje. W kapturze szczupła postać wygląda jak śmierć. Konrad siecze bagnetem. Na dresach i butach pojawiają się purpurowe plamy. Zanim podbiegnie pani z portierni i kurczowo wbije się paznokciami w dłoń Konrada, czwórka dzieci nie będzie dawała już oznak życia. Jedno szczęście, że w pobliżu jest pan kierowca, którego ściągnęły przeraźliwe krzyki. Kolanem przyciska plecy chłopca, słychać już odgłosy radiowozu. Karetka ma być najpóźniej za 5 minut, ale na szczęście reanimację jednej z dziewczynek prowadzi już lekarka nieodległej przychodni przy ul. Ks. Kujawskiego.

Cztery koty

Z Konradem Pawlickim było naprawdę tak.

Chłopakiem, z którym Konrad grał w weekend na Robloksie, był Szwed mieszkający w Wielkiej Brytanii. Gdy Konrad zwierzył mu się, że planuje krwawą jatkę w szkole i będą mówić o nim wszystkie telewizje, jego wystraszony partner podzielił się informacją z rodzicami. Ci natychmiast powiadomili brytyjską policję i ruszyła machina Interpolu. Zidentyfikowano IP, więc już w poniedziałek o świcie przed domem w Zaskoczu pojawili się funkcjonariusze z Wąbrzeźna.

Konrad niczego nie ukrywał. Policjantom potwierdził, że zamierzał zabijać nieznajome dzieci. Przyznał, że zabijanie przećwiczył wcześniej na czterech kotach. Pokazał, gdzie zakopał zwierzęta. We wskazanych miejscach znaleziono truchła zwierząt. W plecaku chłopca był bagnet. W pokoju znaleziono również tasak.

Święto pieczonego ziemniaka

Zaskocz to historia nieszczęść. Wojny, które się tędy przetaczały przez wieki wypalały do gruntu to, czego dorobiły się poprzednie pokolenia. Więc ludzie Zaskocza, jak i z sąsiednich wsi, dobrze poznali, czym jest bieda. Do dziś zresztą w miejscowym sklepiku niektórzy robią zakupy na kreskę. A jednak przez ostatnie dwie dekady zmieniło się wiele. Wyprostowały się drogi, wyładniały domy, pojawiły się krótko przystrzyżone trawniczki, a obok stanęły przyzwoite auta. Jak w większości polskich wsi, standard życia niewiele się tu różni od miejskiego. Tyle że oprócz sklepu i pozostałości dworskiego parku - w Zaskoczu nic nie ma. Jeszcze w połowie ub. wieku był tu chociaż przystanek kolejowy, ale dziś nie ma po nim śladu. Wiejską nudę przerwał ostatnio festyn dożynkowy (pod wiatą zagrał didżej, można było obejrzeć stare traktory) i święto pieczonego ziemniaka.

Co innego w odległych o kilka kilometrów gminnych Książkach, gdzie szkoła przeszła solidne remonty, w prężnym ośrodku kultury działa zespół Książkowianka, klub seniora, klub rękodzieła artystycznego Węzełek. Są zajęcia plastyczne, jest nauka gry na gitarze, zajęcia z aerobiku, a nawet grupa cyrkowa. Ludzie chodzą na stadion miejscowego Zrywu. Młodzi gromadzą się przy budce z kebabem naprzeciw budynku, który zdobi udane grafitti pod hasłem „Dzieciństwo bez przemocy".

Mówimy na niego „Mnich"

Sołtys Paweł Lewandowski o sprawie Konrada dowiedział się dopiero w poniedziałek w południe. Jako zawodowy kierowca pracę w poniedziałek kończył o szóstej rano. Po powrocie do domu włączył w komórce tryb samolotowy i poszedł spać. Kiedy się obudził i włączył telefon, wysypały się nagrania na sekretarce.

- Rodzina jak rodzina, tyle że wielodzietna, na pewno nie można powiedzieć, że patologiczna – zastrzega Lewandowski. - Kiedyś zdarzyło się, że chłopaki od Pawłowskich pomalowali przystanek autobusowy, ale przeprosili, odmalowali. Młodość ma swoje prawa.

FOT. ADAM WILLMA

Gdy Konrad zwierzył się, że planuje krwawą jatkę w szkole, jego wystraszony partner w grze podzielił się tą informacją ze swoimi rodzicami, a ci powiadomili Interpol

Inni sąsiedzi o Pawłowskim: - Człowiek raczej zamknięty w sobie. Raczej nie bierze udziału w życiu wsi.

O Konradzie: - Mówimy na niego „mnich", bo cały czas w tym kapturze chodzi. Szczupły, ale wyrósł ostatnio.

Sprzedawczyni z wiejskiego sklepiku: - W głowie mi się to wszystko nie może ułożyć, bo przecież znam wszystkie dzieci od Pawłowskich od małego i złego słowa nie mogłam o nich powiedzieć. Nie mogłam spać w nocy, kiedy o tym wszystkim usłyszałam.

Dom Pawłowskich widać z drogi. Ojciec Konrada jest już po sześćdziesiątce, zajmuje się nadal rolnictwem – kilka hektarów ziemi i trochę zwierząt. Matka pracuje w nieodległym zakładzie.

Na podwórzu spotykam matkę Konrada. Godzinę wcześniej wróciła z sądu, który zadecydował o losach jej syna. Nie chce mówić o sprawie: - Dużo już o nas napisali, a połowa z tych rzeczy to nieprawda – ucina raczej z rezygnacją niż poirytowaniem.

Gdzie jest prawda?

- Niech pan już sobie idzie.

Nie było zemsty

Tymczasem w Bydgoszczy kurator oświaty Grażyna Dziedzic wypowiada się dla radia: - Młody człowiek może i był trochę wyobcowany, bo ma taką osobowość, natomiast nikt go nie hejtował. Młodzież w tej szkole ma opiekę pedagoga i psychologa, wychowawcy również zostali poinstruowani.

Pani kurator mija się z prawdą, a najpewniej nie zna całej prawdy, bo informacja pochodzi wyłącznie od dyrekcji. Co najmniej kilku rówieśników Konrada w rozmowach z mediami mówiło o hejcie. Podkreśla to również matka ucznia z równoległej klasy: - Nie rozumiem, po co opowiadać takie rzeczy. Przecież wszyscy wiedzą, że niektórzy go hejtowali. Wie pan, to nie jest nic rzadkiego w przypadku takich introwertyków i odludków.

A więc motyw zemsty za hejt?

Podinspektor Andrzej Fijołek, rzecznik Komendy Głównej Policji podchodzi do tego sceptycznie: - Chłopak wyraźnie mówił, że celem jego ataku miały być zupełnie obce osoby. Gdyby chciał się mścić, mógł wybrać sprawcę hejtu.

Krwawe bractwo

W sprawie pojawia się wątek zagranicznych stron z treściami faszystowskimi, którymi miał inspirować się 13-latek. Jedno jest pewne – językiem angielskim Konrad posługiwał się nadzwyczaj sprawnie. Prawdopodobnie zażyłe kontakty z rówieśnikami z całego świata, korzystającymi z platform z grami były w tym pomocne.

Motywy faszystowskie pojawiają się na ciele chłopca. Policjanci mówią o licznych śladach cięć. Jak to możliwe, że nie dopatrzyli się ich nauczyciele? Możliwe, bo wycięte swastyki zlokalizowane były na nogach. Na ramieniu Konrad miał jedynie znak Aryan Brotherhood. Czy była to sławna koniczynka z motywem swastyki, czy któryś z innych symboli – nie wiadomo. Tak czy owak, chodzi o najbardziej brutalny z amerykańskich gangów więziennych.

Jeden z nawróconych przestępców relacjonuje, że „zabójstwo jest dla Bractwa sposobem wyrażania opinii". Jedynym sposobem, aby uzyskać członkostwo w gangu jest krew. Przed dołączeniem do organizacji, kandydaci muszą wyrobić sobie odpowiednie świadectwo, mordując członka wrogiego gangu lub napadając na funkcjonariusza więziennego. Każdy zobowiązany jest do lektury pism Adolfa Hitlera. Niektórzy praktykują neopogańskie wierzenia odwołujące się do mitologii Wikingów.

Gwarancja na głowę

To, jakie dawki trucizny zainfekowały głowę 13-latka, zważyć będzie musiał sąd. Na razie zadecydował o umieszczeniu go w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. MOW to nie to samo co poprawczak, do którego trafia młodzież z opinią „wysokiego stopnia demoralizacji". Środki stosowane wobec nieletnich wykonuje się do ukończenia przez nich 21 lat. W przypadku najpoważniejszych czynów pobyt w zakładzie poprawczym może jednak zostać przedłużony do 24. roku życia. W przypadku Konrada sąd oceni, jak daleko zaszły jego działania. Od tego zależy kwalifikacja: usiłowanie zabójstwa lub przygotowania do dokonania przestępstwa.

Paulina przyszła na plac zabaw z córką. Dziewczynka pójdzie dopiero do przedszkola. Kiedy Konrad ukończy 21 lat, ona będzie chodziła do piątej klasy. Paulina: - Z jednej strony strasznie mi żal tego chłopca. Przecież to jeszcze dzieciak, wszystko przed nim. Ale kiedy sobie pomyślę, że wróci i będzie tu chodził między nami, przechodzą mnie dreszcze. Bo kto da gwarancję, że wszystko mu się naprawiło w głowie?

Na tablicy ogłoszeń przy przystanku autobusowym w Zaskoczu wisi tylko jedno ogłoszenie – z numerami wsparcia dla „osób w stanie kryzysu psychicznego". Zawisło kilka dni przed policyjnym najazdem na dom Pawlickich.

To tylko zbieg okoliczności.

Ks. Artur Jankowski, proboszcz parafii w sąsiednich Łopatkach:

- Nie chcę wypowiadać się o sprawach konkretnych parafian, ale mam swoją opinię o zmianach na wsi. Owszem, ta wieś bardzo się zmieniła w ostatnich latach. Sielskie obrazki nie powinny nas zmylić, bo coraz częściej mamy do czynienia z innymi formami patologii. Już niekoniecznie związanymi z alkoholem, co nie znaczy, że mniej niepokojącymi. Czy to na wsi, czy w mieście dzieci mają często nieograniczony dostęp do mediów, do gier i do internetu. Na wsi to zjawisko jest o tyle bardziej skomplikowane, że w większym stopniu pojawia się problem z zagospodarowaniem czasu. Rodzice pracują na nocki albo muszą wyjeżdżać do pracy za granicę. Z konieczności zostawiają młodego człowieka - z komputerem, z telefonem, z dostępem do wszystkiego, co się z tym wiąże. Nie utrwaliła się świadomość konieczności ochrony rodzicielskiej.

Spokój bywa pozorny, bo za tym spokojem i ciszą również pojawiają się poważne problemy wychowawcze. Puściliśmy młodych samopas, to teraz będziemy musieli zmierzyć się z konsekwencjami. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

PRAWO I ZDROWIE

„Agenci Uśmiechu”? Nikomu w Grębocinie nie jest do śmiechu

Prokuratura bada, czy w gabinecie „Agentów Uśmiechu” w szkole w Grębocinie pod Toruniem dentysta molestował uczennice. NFZ natomiast sprawdza - po skardze rodziców - czy nie doszło tam do fikcyjnego leczenia zębów

Małgorzata Oberlan

Afera wokół gabinetu stomatologicznego w Grębocinie pod Toruniem robi się coraz większa. Najpierw bomba wybuchła w związku z podejrzeniem, że 7 września br. dentysta ze Wschodu molestował tutaj seksualnie uczennice z podstawówki, na terenie której gabinet działa. Tym zajmuje się już w śledztwie prokuratura w Toruniu.

Teraz do naszej redakcji, w imieniu własnym i innych rodziców, zgłosiła się matka dwojga uczniów. -Odkryłam na Internetowym Koncie Pacjenta, jakoby moje dzieci - syn i córka - w tym szkolnym gabinecie w Grębocinie przeszli leczenie próchnicy kilku zębów. To niemożliwe, bo moje dzieci nie mają żadnych ubytków, a karta, którą po wizycie tam otrzymaliśmy, nie zawierała żadnych informacji o przeprowadzeniu takich procedur. Inni rodzice na IKP odkryli podobne rzeczy. Jednej dziewczynce wpisano rzekome leczenie aż 12 zębów! - relacjonuje matka (dane do wiad. red.). Tę sprawę po skardze bada już NFZ w Bydgoszczy.

Pytanie zasadnicze teraz brzmi, czy ceniona dotąd w kraju sieć „Agentów Uśmiechu” straciła kontrolę nad siecią gabinetów, czy to tylko akurat pod Toruniem pechowo zbiegły się w czasie złe wydarzenia?

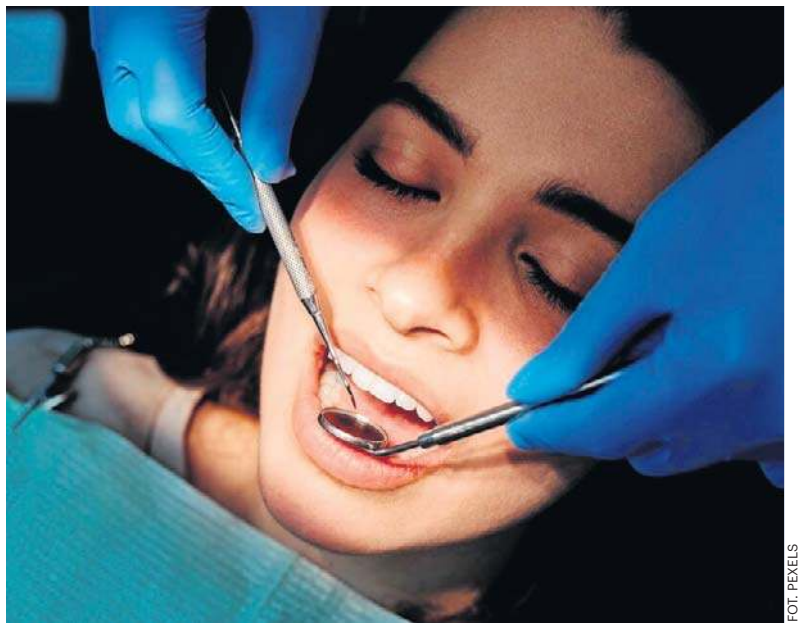

FOT. PEXELS

Afera z gabinetem stomatologicznym pod Toruniem robi się coraz większa. W grę wchodzi już nie tylko seksualne molestowanie uczennic, ale i fikcyjne leczenie zębów dzieci. Działają prokuratura i NFZ/zdjęcie ilustracyjne

Gabinety z dentystami na NFZ tam, gdzie najbardziej ich brakuje

Kim są „Agenci Uśmiechu”? To sieć już ponad 80 gabinetów stomatologicznych w Polsce. Prowadzi ją spółka Enema. Gabinety dotąd zbierały w większości jak najlepsze opinie. Całe przedsięwzięcie jest bowiem dobrze pomyślane i okazuje się wręcz zbawieniem na polskiej prowincji, czyli tam, gdzie o dentystę na NFZ najtrudniej.

Jak to działa? Przedstawiciele firmy zawierają umowy z samorządami lokalnymi na otwarcie i prowadzenie takiego gabinetu. Gmina i/lub starostwo powiatowe wyszukują i zapewniają lokal - najczęściej w szkole. Spółka zawiera wtedy kontrakt z NFZ na profilaktykę i leczenie. Zapewnia dentystów i sprzęt. Rozlicza się jak każdy - dokumentując wykonane pacjentom usługi.

Najczęściej wszyscy są zadowoleni. Z takiego gabinetu jak np. w Grębocinie może wtedy bezpłatnie korzystać każde dziecko z okolicy, nie tylko uczniowie szkoły i nie tylko dzieci z tej miejscowości. Chodzi o osoby do 18. roku życia, o profilaktykę i leczenie.

Cieszą się zatem rodzice dzieci i nastolatków, że dentysta na NFZ jest na miejscu. Zadowolone są władze samorządowe, że mieszkańcom to zapewniły. Zadowolona zazwyczaj jest szkoła. „Agenci Uśmiechu” też mają satysfakcję - interes się kręci.

Jeśli dotąd pojawiały się jakiekolwiek głosy krytyczne w kraju, to dotyczyły warunków zatrudnienia. Na Goworku chociażby (to najpopularniejszy portal w sieci, w którym pracownicy oceniają pracodawców) pojawiały się narzekania na chaos organizacyjny etc.

Prokuratura: śledztwo w kierunku seksualnego molestowania uczennic

Co się wydarzyło w Grębocinie? W tej podtoruńskiej miejscowości gabinet otwarto na początku 2026 r. (przeniesiony z Chełmna). Umowę zawarto z gminą Lubicz i powiatem toruńskim. Lokal gminny udostępniono w Szkole Podstawowej w Grębocinie.

Gdy wybuchła bomba z podejrzewaniem o molestowanie dziewczynek we wrześniu br., dyrektorka szkoły Katarzyna Rumińska w rozmowie z nami zdecydowanie podkreśliła, że „to tyle, co szkołę z tym łączy”. I że w sprawie molestowania placówka nie jest żadną stroną.

A kto kogo miał skrzywdzić? Dentysta ze Wschodu - małoletnie uczennice tejże podstawówki. 7 września gabinet odwiedzić miały bez rodziców, a stomatolog miał się wobec nich dopuścić czynów ohydnych. - Najpierw ustne zawiadomienie w tej sprawie przyjęte zostało od pani psycholog ze szkoły. Potem działania podjęła policja. W poniedziałek,14 września, akta z policji wpłynęły do Prokuratury Rejonowej Toruń Wschód. Wszczęte zostało śledztwo w kierunku art. 200 par. 1 Kodeksu karnego, czyli dopuszczenia się wobec małoletnich uczennic SP w Grębocinie tak zwanych innych czynności seksualnych - mówi Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Śledztwo jest na wczesnym etapie. Dentysta nie został zatrzymany, nie usłyszał żadnych zarzutów, nie ma wniosku o tymczasowe aresztowanie. -Kolejność naszych działań jest inna - podkreśla prokurator. Najpierw przesłuchane zostaną pokrzywdzone dziewczynki, w specjalnym trybie, w „niebieskim pokoju” z udziałem psychologa.

Potem analiza tych zeznań, a także zeznań psychologa, rodziców, a zapewne też jeszcze innych osób związanych ze sprawą, ma pozwolić śledczym odpowiedzieć na pytanie: czy to, co się w Grębocinie wydarzyło, w ogóle wyczerpuje znamiona przestępstwa. Tego, które wstępnie przyjęto za kierunek śledztwa (art. 200 par. 1 kk). Dopiero wówczas przyjdzie czas na słuchanie podejrzewanego, ewentualne zarzuty, zatrzymania, itd.

Fikcyjne leczenie zębów dzieci? Bada NFZ

Już ujawnienie tej sprawy na naszych łamach spowodowało, że w gminie zahuczało. Uruchomiło rodziców uczniów, którzy - jak mówią - nie pierwszy raz mają styczność z „tym gabinetem”.

- W sierpniu br., przeglądając z ciekawości Internetowe Konto Pacjenta, odkryłam coś niepokojącego. Moje dzieci (syn i córka w podstawówce) w maju 2026 r. były w tym gabinecie na rutynowej kontroli. Jeździ się tam całymi klasami, więc na inne procedury niż ewentualne lakierowanie zębów nie ma tam czasu. Jednak zarówno moja córka, jak i mój syn po wizycie mieli wpisane m.in. leczenie próchnicy w kilku zębach. Nie jest to możliwe, bo dzieci nie mają żadnych ubytków. Karta, którą po wizycie tam otrzymaliśmy, nie zawierała też żadnych informacji o przeprowadzeniu takich procedur - relacjonuje nam matka z gminy Lubicz (dane do wiad.red.).

Kobieta skontaktowała się z innymi rodzicami. Jedna z matek odkryła, że jej córce wpisano leczenie aż 12 zębów. Łącznie odezwało się do mnie kilkoro rodziców, którym dane na IKP też się nie zgadzały - podkreśla nasza rozmówczyni.

Zgłosiła nieprawidłowości do NFZ - na formularzu, tak jak Fundusz zaleca. I procedury kontrolne ruszyły. Z pism od NFZ wiadomo (nasza redakcja także ma ich kopie), że sprawą zajęła się imiennie wskazana urzędniczka z oddziału NFZ w Bydgoszczy. Matka kontaktowała się z nią telefonicznie, zgłaszając, że sprawa dotyczy też innych dzieci i nie jest incydentalna.

Wiadomo, że spółka Enema zareagowała na działania kontrolne NFZ. W sierpniu przedstawiła jednak urzędnikom „wyjaśnianie niesatysfakcjonujące”, więc ci zwrócili się o dodatkowe i przedłużyli postępowanie do 26 września.

17 września NFZ na piśmie poinformował matkę z gminy Lubicz, że spółka Enema „doprecyzowała”, iż świadczenia jej dzieciom w gabinecie zostały wykonane i prawidłowo zaraportowane w systemie. Fundusz nazwał te wyjaśnienienia ogólnikowymi i wskazał, że „na podstawie wszystkich zgromadzonych materiałów nie jest w stanie zając jednoznacznego stanowiska w sprawie”. Bo „nie posiada do tego odpowiednich narzędzi”.

- Nie kwestionujemy prawdziwości Pani opisu sytuacji, niemniej nie mamy też podstaw, aby uznać za nieprawdziwe wyjaśnienia spółki Enema. Pani sprawę będziemy dalej procedować i przekażemy ją do właściwej komórki merytorycznej - informuje na piśmie Anna Michałek, p.o. naczelnika Wydziału Obsługi Klientów i Profilaktyki NFZ.

Jaka to konkretnie komórka? Co ustala i ustali w przyszłości? Czyżby pieniądze z NFZ poszły w błoto? Matkę i innych rodziców wtajemniczonych w sprawę niepokoi ostatnie zdanie pisma: „O dalszym przebiegu postępowania NIE BĘDZIEMY Pani odrębnie informować”.

- Obawiamy się wraz z innymi rodzicami, że bez nagłośnienia tego w mediach sprawa zostanie zamieciona pod dywan - podsumowuje matka.

„Agenci Uśmiechu” bez grzechu?

Kontakt z „Agentami Uśmiechu” jest świetny i intensywny, gdy chodzi o rzeczy dobre. Rozmowę o tym, jak funkcjonuje sieć i jak otwarty był gabinet w Grębocinie, trudno było skończyć. Gorzej, gdy chodzi o rzeczy przykre. 17 września udało nam się porozmawiać telefonicznie z przedstawicielem regionalnym (handlowym) sieci, odpowiedzialnym za otwieranie nowych gabinetów.

Wyjaśniliśmy, kim jesteśmy i na jaki temat przygotowujemy publikację (podejrzenie molestowania uczennic). Usłyszeliśmy, że w tej sprawie informacji udzielić może tylko odpowiedzialna za PR i kontakt z mediami osoba - imiennie wskazana. Otrzymaliśmy do niej numer komórki. Mimo próśb o zajęcie stanowiska w sprawie drogą mailową, do dziś żadnego maila się nie doczekaliśmy. Prośbę ponawialiśmy 28 września. Do momentu przygotowywania tej publikacji odpowiedź nie nadeszła.©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

BIZNES

IT made in Bydgoszcz. Reanimuje, daje młynom energię, obserwuje kosmos

Jeśli kiedykolwiek trafiliście do karetki reanimacyjnej, niewykluczone, że w walce o wasze zdrowie lub życie pomogły systemy Logon. Fani siatkówki mają do dyspozycji świetną appkę z UniqSoft. A Sybilla sięga gwiazd, bo dostarcza urządzenia do obserwacji śmieci w kosmosie

Agnieszka Domka-Rybka

Często same nazwy firm mogą niewiele powiedzieć przeciętnemu Nowakowi z Kujaw i Pomorza - nierzadko są anglojęzyczne. W praktyce wiele osób, nawet o tym nie wiedząc, mogło zetknąć się w swoim życiu z ich usługami lub produktami.

Skąd w ogóle pomysł na taki artykuł? Po serii złych wieści o problemach przemysłu - walka o przetrwanie Stomilu, likwidacja Bydgoskich Mebli w Fordonie, upadek Form-Plastu - postanowiłam wziąć pod lupę branżę informatyczną. Wszak Bydgoszcz od lat buduje pozycję jednego z kluczowych ośrodków IT oraz nowoczesnych usług biznesowych w Polsce. Niektóre z nich nabrały rozpędu dzięki Funduszom Europejskim dla Kujaw i Pomorza czy podjęły współpracę przy realizacji takich projektów. Nie mogły umknąć mojej uwadze również informacje, że ponoć w branży skończyło się eldorado i wreszcie, iż prawdziwe trzęsienie ziemi zafundowała jej sztuczna inteligencja.

FOT. MIKOŁAJ KURAS DLA UMWKP

W Grudziądzu trwa budowa „Młynu Energii". To jedna z największych inwestycji w mieście, dofinansowana z funduszy europejskich. Ciekawostka: płynie pod nią kanał Trynka. Wszelkie instalacje wykonuje Logon

Sztuczna inteligencja. Jak ona namieszała w biznesie...

Czy to przypadek, że Bydgoszcz właśnie stała się mekką branży informatycznej? - zapytałam kiedyś Krzysztofa Jurka, prezesa firmy Logon i Bydgoskiego Klastra Informatycznego.

- Żaden przypadek! - odpowiedział wtenczas. - „Winna" jest historia. A konkretnie kilka firm, które są w Bydgoszczy lokomotywami informatycznymi, jak np. Atos, Asseco Data Systems, Mobica oraz Nokia, czyli dawny Alcatel-Lucent, wcześniej Telfa. A Telfa to duża tradycja. Swoje oparcie miała dawniej w Akademii Techniczno-Rolniczej (dziś Politechnika Bydgoska - red.) Atos wcześniej obsługiwał Lucenta. Warto też wymienić starą Eltrę i koniecznie nasze bardzo dobre technikum elektroniczne. Informatyka nie wzięła się w Bydgoszczy z niczego.

Bydgoski Klaster Informatyczny zrzesza dziś ok. 40 podmiotów - firmy i przedsiębiorstwa z sektora IT, uczelnie wyższe, szkoły oraz instytuty naukowo-badawcze.

W poszukiwaniu dobrych wiadomości z lokalnego biznesu po latach znów spotkałam się z szefem Klastra.

- IT to nie jest jakiś cudowny przemysł - mówi dziś Krzysztof Jurek. - Firmy już nie płacą kokosów pracownikom. Ale to naturalne, że skoro coś w pewnym momencie mocno wystrzeliło, to musiała nastąpić korekta. Oczywiście, ci, którzy są w tym fachu najlepsi, nadal bardzo dobrze zarabiają. Prawdziwą rewolucję zgotowała nam jednak sztuczna inteligencja, na niej dziś opiera się całe oprogramowanie. Pracownicy IT nie są dziś tylko testerami czy programistami, jak jeszcze jakiś czas temu. Oni muszą być wszystkim po trochu, multirozwinięci. Rozmawiają teraz z komputerem, taka robota. AI jest dopalaczem, ona i pomaga, i zagraża. Niejednego wpuściła w maliny. Sprawiła, że są dziś duże problemy z dostawami. Przy tak dużym popycie na sprzęt komputerowy ceny idą w górę i dalej będą rosły, jego dostępność jest gorsza, co z kolei wydłuża czas realizacji usług informatycznych.

Firma Logon zatrudnia ok. 60 pracowników. - Gdy jadę przez Bydgoszcz czy region i patrzę na różne inwestycje, to wiem, że mieliśmy w nich swój mniejszy lub większy udział. 25 procent działalności to praca na budowach i tworzenie infrastruktury informatycznej - podkreśla prezes.

Kilka dni temu mijał Astorię, basen olimpijski, jedyny taki w regionie. Logon wykonał tam wszystkie instalacje, które sprawiają, że obiekt funkcjonuje, jak m.in. telebimy, nagłośnienie, systemy pomiaru czasu dla pływaków czy obsługi basenu treningowego z przeciwprądem i wideoanalizą: - Cały czas jesteśmy obecni na Astorii, serwisujemy ją. Nie jest to proste. Ze względu na chlor to bardzo trudne środowisko dla systemów.

Firma wykonuje sporo zleceń dla wojska, dotyczą np. cyberbezpieczeństwa, ale takie kontrakty są - rzecz jasna - chronione tajemnicą.

Ponadto wyposażyła ponad 1000 karetek reanimacyjnych w różne systemy, by mogły ratować zdrowie i życie ludzi. Mowa tutaj m.in. o rejestracji podejmowanych interwencji, komunikacji ratowników z centralą, informacji, gdzie karetka się znajduje, obsługi urządzeń czy drukowania dokumentów, a nawet wypisywania recept.

Aktualnie Logon pracuje przy budowie „Młynu Energii" w Grudziądzu. To jedna z największych inwestycji w mieście, dofinansowana ok. 50 mln zł z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027.

Centrum „Młyn Energii" - oddział Kujawsko-Pomorskiej Akademii Innowacji powstaje w zabytkowym Młynie Górnym, w nowoczesnej przestrzeni połączą się nauka, edukacja, kultura i nowe technologie.

- Wielka przyjemność pracować przy takiej inwestycji. I jaki miły widok, ponieważ przez jedno z pomieszczeń płynie kanał Trynka, która kiedyś zasilał młyn - opowiada Krzysztof Jurek.

Logon wykonuje tam wszystkie instalacje informatyczne, elektryczne i akustyczne, m.in. alarmy i nagłośnienie w salach kinowej i dydaktycznych, które tam powstają.

Dodajmy, że to bydgoskie przedsiębiorstwo również skorzystało z funduszy europejskich dla naszego regionu. Jednak, jak tłumaczy prezes, firmy z branży IT często pełnią funkcje pomocnicze przy dużych inwestycjach, nierzadko finansowanych z unijnych pieniędzy, jak właśnie „Młyn Energii".

Podobnie, jak bydgoska Sybilla Technologies z sektora IT - ona z kolei współpracowała z toruńską firmą Cilium Engineering, która realizowała projekt z sektora kosmicznego dofinansowany z funduszy unijnych w ramach RPO Województwa Kujawsko-Pomorskiego 2014 - 2020. Sybilla Technologies to bardzo ciekawy biznes. Produkuje i sprzedaje na świat urządzenia do obserwacji śmieci w kosmosie. Dysponuje największą prywatną siecią 50 sensorów optycznych, należącą do europejskiej firmy. Jej systemy są zdolne do wykrywania i śledzenia obiektów wielkości puszki po napoju z odległości 36 tysięcy kilometrów. Dostarcza dane i analizy dotyczące ruchu obiektów w przestrzeni orbitalnej. Z jej unikalnych zasobów korzystają narodowe agencje kosmiczne Polski, Włoch, Francji oraz Europejska Agencja Kosmiczna, a także instytucje unijne, jak Europejski Fundusz Obronny czy EU Space Surveillance and Tracking. Współpracuje ponadto z dowództwem brytyjskich sił zbrojnych, odpowiedzialnym za prowadzenie operacji kosmicznych.

- W planach mamy wejście na rynki USA, Bliskiego Wschodu, Azji, a także umocnienie naszej pozycji i rozszerzenie zakresu współpracy z partnerami z Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch oraz Francji. Kolejnym krokiem będzie wyniesienie naszych sensorów na orbitę - zapowiada Piotr Sybilski, prezes i współzałożyciel Sybilla Technologies.

Złoto w siatce. I w apce!

A teraz prawdziwa gratka dla fanów siatkówki. Zapewne ich jeszcze przybędzie po tym, jak kilka dni temu Polacy ograli mistrzów olimpijskich i zdobyli złoto. Znów są mistrzami Europy! To właśnie dla kibiców siatkówki firma UniQsoft Coding z Białych Błot pod Bydgoszczą stworzyła „Siatkarskie Ligi". Ta apka ma trójwymiarowe skany siatkarek i siatkarzy, a także tysiące szczegółowych danych, statystyk i informacji aktualizowanych na bieżąco. Dodatkiem do aplikacji mobilnej są zaprogramowane interaktywne gadżety - karty z zawodniczkami i zawodnikami i ich matematycznie wyliczonymi atrybutami oraz inne cyfrowe gadżety (AI).

Dodajmy przy okazji, że UniQsoft oferuje także aplikację na telefon „HomeGirl". Powstała, by kobiety mogły czuć się bezpieczniej wracając do domu. Pozwala na łatwe połączenie się tekstowo lub głosowo z inną, losową dziewczyną. Jednocześnie z poziomu aplikacji można łatwo wybrać numer alarmowy. Mapa zagrożeń umożliwia oznaczanie pinezek, które znikają po 24 godzinach. Aplikacja bezpiecznie weryfikuje tożsamość zapewniając, że mogą z niej korzystać tylko panie.

Firma UniQsoft została zakwalifikowana do Programu Akceleracji w ramach projektu „Regionalny Akcelerator Biznesu - Platforma Współpracy Biznesu". Inicjatywa jest finansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021–2027. Spółka ma szansę na duży grant.

Kamień z serca. Są dobre wieści. Informatyczny biznes w Bydgoszczy wciąż trzyma się mocno. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

PLEBISCYT

Sołtys to więcej niż funkcja. To człowiek od wielu spraw

(ka)

Mistrzowie Agro to nie tylko plebiscyt i rywalizacja o głosy. To przede wszystkim ludzie, którzy swoją pracą, pasją i zaangażowaniem zmieniają polską wieś. Poznaj pierwszych uczestników wielkiej akcji rolniczej.

To akcja, która doskonale pokazuje coś, co daleko wychodzi poza formalne ramy plebiscytu, czekające na zwycięzców wspaniałe nagrody czy niezapomniane emocje. - Bo Mistrzowie Agro są także po to, by pokazywać ludzi, którzy tworzą współczesną polską wieś, doceniać ich pracę i sprawić, by ich historie poznali także inni - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Dziś przedstawiamy historie dwóch sołtysów, którzy opowiadają o swojej pracy, życiu i o tym, co daje im największą satysfakcję. Chcemy, żebyście poznali ich bliżej, bo sołtys to ktoś znacznie więcej niż osoba, do której mieszkańcy przychodzą z lokalnymi sprawami. To najczęściej człowiek, który zna swoją wieś od podszewki, potrafi łączyć ludzi, słuchać ich i działać wtedy, gdy trzeba coś zmienić. W plebiscycie Mistrzowie Agro poznajemy i nagradzamy właśnie takie osoby.

Najbardziej dumna jest z tego, że udało się stworzyć społeczność, która potrafi działać razem

Jadwiga Nawra (Sołectwo Wola Stanomińska, gmina Dąbrowa Biskupia) od zawsze miała w sobie gen społeczniczki. Lubiła działać, a potem obserwować jak zmienia się okolica. Została więc sołtysem.

- Zdecydowałam się zostać sołtysem, bo chciałam być bliżej spraw mieszkańców i mieć możliwość działania na rzecz naszej wsi. Cieszy mnie, kiedy wspólnie udaje nam się coś zmienić na lepsze - opisuje nasza nominowana do tytułu Sołtysa Roku. Tak więc nie było żadnego przełomowego momentu ani spontanicznej decyzji. Były lata pracy i zaangażowania, które docenili mieszkańcy, wybierając ją na swoją reprezentantkę.

- Najbardziej dumna jestem z tego, że udało nam się zintegrować mieszkańców i stworzyć społeczność, która potrafi działać razem. Cieszy mnie każde wspólne przedsięwzięcie i to, że mieszkańcy coraz chętniej angażują się w życie naszej wsi - wspomina pani Jadwiga.

A co w mieszkańcach nasza nominowana docenia najbardziej? - Najbardziej cenię w mieszkańcach naszej miejscowości życzliwość, otwartość i to, że potrafimy sobie pomagać. Lubię też ich zaangażowanie i to, że kiedy trzeba, możemy wspólnie zrobić naprawdę wiele - odpowiada.

Nigdy nie przyszłoby jej do głowy, żeby zostać sołtysem. Ale życie postanowiło ją zaskoczyć

Sandra Beyger (Sołectwo Elgiszewo, gmina Ciechocin) to nasza kolejna nominowana w kategorii Sołtys Roku. Chociaż nie sądziła, że kiedyś pójdzie tą drogą, to dziś daje z siebie wszystko.

Zaczęło się w dość nietypowy sposób. - Sołtysem był mój tato przez prawie 16 lat i tak z dnia na dzień zmarł. Nigdy nie przyszłoby mi to nawet do głowy, że ja mogę pełnić tę funkcję. Ale gdy po jego śmierci ktoś zgłosił mnie na kandydata, oczywiście za moją zgodą i gdy wygrałam wybory znaczną ilością głosów, postanowiłam spróbować godnie i godnie go zastąpić. Powolutku się uczę wszystkiego - tłumaczy pani Sandra, która dziś najbardziej dumna jest sama z siebie. Ze swojej przemiany, małymi kroczkami otwiera się na siebie i potrzeby mieszkańców. To jest dla niej bardzo ważne.

Jakie zadania dają jej najwięcej satysfakcji? - Najbardziej lubię wspólne zadania. Niezwykle miłe spotkania przy „pracy".

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: pomorska.pl/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Jadwiga Nawra,** Sołectwo Wola Stanomińska, gmina Dąbrowa Biskupia
2. **Sandra Beyger,** Sołectwo Elgiszewo, gmina Ciechocin
3. **Robert Przybył,** Sołectwo Żygląd, gmina Papowo Biskupie
4. **Jacek Rosiński,** Sołectwo Pścinno, gmina Bytoń
5. **Paweł Niziołek,** Sołectwo Wałdowo, gmina Pruszcz

ROLNIK ROKU

1. **Andrzej Gardas,** Suchoręcz
2. **Marcin Śmietana,** Nawra
3. **Michał Nowakowski,** Bieganowo
4. **Agnieszka Durmowicz,** Rzadka Wola
5. **Mariusz Momot,** Bruki Unisławskie

LIDERKA/LIDER ROKU

1. **Błażej Patyk,** Broniewo, OSP Radziejów
2. **Waldemar Chudy,** Dworzysko, radny
3. **Angelika Cichańska,** Sienno, Pośrednictwo Ubezpieczeniowe
4. **Justyna Sobczak,** Wierzchosławice, Atelier Piękna Justyna
5. **Kacper Kowalski,** Lipno

LEŚNICZY ROKU

1. **Fabian Kuszewski,** Leśnictwo Kruszyn
2. **Grzegorz Janik,** Nadleśnictwo Lutówko
3. **Andrzej Cisoń,** Leśnictwo Nowy Mostek

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Kraina Dolnej Wisły,** Zła Wieś 2
2. **Sobieraj Glamping,** Konotopie
3. **Dom pod żurawiami,** Buczkowo 2
4. **Ranczo Rogowo,** Rogowo
5. **Szumi Brzoza,** Osieczek 181

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Nowodworzanki,** Nowy Dwór Królewski, gmina Papowo Biskupie
2. **KGW Niszczewice,** gmina Złotniki Kujawskie
3. **KGW Gospodynie znad Jeziora-Kopczyn,** gmina Mogilno
4. **KGW Broniewianki,** Broniewo, gmina Radziejów
5. **KGW Sarbinowianki,** Sarbinowo Drugie, gmina Janowiec Wielkopolski

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Kowalewo,** gmina Szubin
2. **Sołectwo Samin,** gmina Bartniczka
3. **Sołectwo Tłuchowo,** gmina Tłuchowo
4. **Sołectwo Racice,** gmina Kruszwica
5. **Sołectwo Lipienica,** gmina Kowalewo Pomorskie

Patroni honorowi:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Stefan Krajewski

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

Partnerzy plebiscytu:

Targi Kielce
exhibition & congress centre

agrotech

eprasa.pl 7a1dbbc801

OCHRONA ŚRODOWISKA

Z kosza, przez separator i bęben toruńskie śmieci trafiły do prasy

- Zdarza się, że przyjeżdża tu ktoś, kto przez pomyłkę wyrzucił do śmieci kluczyki do samochodu czy dokumenty. Wiedzą nawet, którą śmieciarką do nas przyjechały. Owszem, sortujemy odpady, pomagamy szukać, ale jak je znaleźć w tych tonach śmieci? To jak odnalezienie igły w stogu siana - mówi Zbigniew Czyżniewski z Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Toruniu

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Sortownia Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Toruniu należy do Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych przy ul. Kociewskiej. Tu dużą część odpadów odzyskuje się do ponownego użytku; także ręcznie

Marek Nienartowicz

Ten „stóg" znajduje się w najbardziej na północ wysuniętym punkcie Torunia. Na końcu ulicy Kociewskiej. U podnóża wielkiej góry. To hałda, wielkie składowisko odpadów, wyrosłe ze zwożonych na wysypisko śmieci przed laty i przez lata z Torunia i okolicy. Taki system składowania śmieci przechodzi do historii. Niewielka ich część trafia na hałdę. Większość przeznaczona jest do spalarni. W przypadku śmieci z Torunia i okolicy - przede wszystkim do tej w Bydgoszczy. Jeszcze inna część trafia do wspomnianego „stogu". Tu znajduje się sortownia śmieci, należąca do Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych. Prowadzi go Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, spółka ze 100-proc. udziałem samorządu Torunia.

Sortownia to element nowego podejścia do śmieci. Ogólnie rzecz ujmując - ze względu na ochronę środowiska i ekologię - obowiązek odzyskiwania maksymalnej ilości śmieci do powtórnego wykorzystania, w ramach recyklingu.

Sortownia mieści się w wielkiej hali przy Kociewskiej. Od poniedziałku do piątku, codziennie przez kilka godzin, odpady ze wszystkich zakątków Torunia i z kilku okolicznych gmin zwożą tu dziesiątki śmieciarek. Gdy sortownia zaczęła działalność - powstała w ramach budowy ZUOK w latach 2007-2009 - śmieci były sortowane ręcznie. Z czasem do akcji weszły maszyny. Montowano je w ramach kolejnych etapów modernizacji sortowni. Dziś wypełniają ją prawie w całości.

- Sortownia przetwarza odpady selektywne w ilości 17000 ton na rok i odpady zmieszane w ilości 34000 ton na ton. Wybieramy z nich kartony, papier, butelki pet, folię, opakowania po chemii gospodarczej oraz tetrapaki. Praca w sortowni odbywa się w systemie trzyzmianowym. Pierwsza i druga zmiana przetwarza odpady selektywne. Trzecia zajmuje się odpadami zmieszanymi - wylicza Joanna Pepłowska, prezes MPO.

Taśmy, separatory i bęben

Śmieciarki w hali wysypują odpady we wskazanych miejscach. Według podziału obowiązującego w ramach selektywnej zbiórki odpadów w boksach śmietnikowych. Swój rejon mają więc w hali na przykład odpady, które na osiedlach wyrzucamy do żółtych kontenerów. Osobno gromadzone są papier i kartony oraz śmieci zmieszane.

Co tu dużo pisać - w hali czuć śmieci. Da się jednak wytrzymać. W oczyszczalni ścieków smród jest bez porównania bardziej dokuczliwy.

Zbigniew Czyżniewski, z którym wędrujemy po sortowni, zna tu każdy zakamarek. Pracuje w MPO od 40 lat, od 12 lat - w zakładzie przy Kociewskiej. Jest jego wicedyrektorem.

- Śmieci zmieszane najpierw trafiają do rozrywarki. Tu są „uwalniane" z worków, w których ludzie wyrzucają je do kontenerów w boksach śmietnikowych. Z rozrywarki śmieci jadą na taśmie do separatora kabiny wstępnej segregacji. Tu wyciągane są tzw. odpady tarasujące, duże, które na dalszym etapie mogą zablokować linię. To na przykład wózki, walizki czy części armatury łazienkowej - opowiada Zbigniew Czyżniewski.

Akurat w sortowni trwa „obróbka" tworzyw sztucznych.

- Następnie odpady przechodzą przez sito - mówi Zbigniew Czyżniewski i uchyla okienko, przez które można obejrzeć, jak śmieci kręcą się w wielkim bębnie. Jak pranie w pralce. Tyle że bęben w sortowni jest znacznie większy. W nim odpady są od siebie oddzielane.

Jest też w sortowni separator z magnesem. Wyłapuje metalowe odpady, które oczywiście także są odzyskiwane. Śmieci trafiają także do separatora optycznego. To jeden z najnowszych w sortowni nabytków MPO.

- Separator optyczny znajduje się w zamontowanej nad taśmą skrzynce. Jego czujniki i systemy analizy obrazu skanują przejeżdżające śmieci. Rozpoznają poszczególne rodzaje materiałów i automatycznie oddzielają je od pozostałych frakcji odpadów. Gdy separator rozpozna folię, daje sygnał do dysz, a te wydmuchują ją z taśmy. To ogromnie ułatwia proces odzyskiwania odpadów - wyjaśnia Zbigniew Czyżniewski.

Ręczne sortowanie

Maszyny maszynami, ale bez ludzi odpady odzyskane nie będą. Jest też w sortowni fragment, gdzie pracownicy MPO przebierają je ręcznie. Do specjalnego pomieszczenia, czyli kabiny sortowniczej, odpady wjeżdżają na dwóch taśmach.

- Niespodzianki też nam się trafiają. To rzeczy, które ktoś przez pomyłkę wyrzucił do śmieci - śmieje się jedna z pracujących przy taśmie pań, ale tajemnic kabiny nie chce zdradzić.

Odpady oddzielane są ręcznie oczywiście według podziału - papier, opakowania po chemii gospodarczej, butelki pet... Tych ostatnich po wprowadzeniu systemu kaucyjnego w sklepach trafia do sortowni znacznie mniej.

- Jest ich mniej o jakieś 70 procent. Co do pracy przy taśmie, to jest jeden warunek. Wykluczone z niej są osoby z chorobą lokomocyjną. Kręci im się w głowie i robi niedobrze, gdy patrzą na taśmę, z której zdejmowane są odpady, bo ta porusza się bardzo szybko - mówi Zbigniew Czyżniewski.

Na końcu jest prasa

A co jest na końcu tego systemu sortowania? Na końcu jest prasa. Prasa belująca. Z jednej strony sortowni wyjeżdżają uformowane przez nią, otoczone drutem balasty energetyczne. To sprasowana, brudna folia, nie nadająca się do recyklingu. Jako balast energetyczny jest wykorzystywana do produkcji paliw alternatywnych.

Z drugiej strony sortowni, z innej prasy belującej, wyjeżdża papier albo opakowania po chemii gospodarczej lub czysta folia czy też butelki pet. Od MPO kupują je firmy zajmujące się recyklingiem.

- Prasa usprawnia cały system. Odzyskane, uformowane w kostki odpady, łatwiej jest wywieźć, w oszczędny sposób. Zmieści się ich więcej w naczepie tira - opowiada Zbigniew Czyżniewski, a obok operator wózka widłowego akurat prowadzi załadunek opakowań po chemii gospodarczej. Dzięki temu tu zapach jest znacznie przyjemniejszy.

Unijne miliony

Sortownia toruńskiego MPO powstała, była i jest systematycznie modernizowana dzięki wsparciu z funduszy unijnych. Spółka właśnie kończy realizację kolejnego projektu, pod tytułem "Modernizacja sortowni odpadów w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Toruniu".

Najnowsza modernizacja sortowni rozpoczęła się 28.04.2025 r. W ramach projektu wyposażono ją m.in. we wspomniany separator optyczny i prasę belującą balast. Zamontowano tu stację sprężonego powietrza. Zmodernizowano również układ zasilania energetycznego.

Tę inwestycję w sortowni zrealizowano przy wsparciu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. Całkowita wartość projektu to 10087400 złotych. W tej kwocie 6983897,50 złotych stanowi dofinansowanie. 3103502,50 zł to z kolei tzw. wkład własny MPO do inwestycji.

- W tym wszystkim chodzi o zwiększenie skuteczności naszych działań w ramach gospodarki o obiegu zamkniętym. Dzięki najnowszej modernizacji sortowni mocno ograniczamy ilość powstających balastów energetycznych. Poprawiamy też efektywność sortowania oraz zwiększamy ilość i podnosimy jakość odzyskiwanych surowców, które trafią do recyklingu. Przewidywana ilość wyseparowanej w nowych warunkach folii to około 1300 ton na rok - wyjaśnia prezes Joanna Pepłowska.

Częścią projektu realizowanego przy wsparciu z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027 jest też kampania edukacyjna. Jej cel to - w ogólnym ujęciu - „promowanie zachowań ekologicznych w postaci zapobiegania powstawania odpadów".

MPO zaprasza w niedzielę

Bliżej sortownię można poznać podczas Dnia Otwartego w ZUOK przy Kociewskiej, zaplanowanego na niedzielę 4.10. w godz. 10-14. Chętni dojadą do niej autobusem MZK, ruszającym z przystanku przy Osiedlu Młodych o godz. 9.30, 10.30, 11.30 i 12.30. Powroty z ZUOK-u - o godz. 12 i 14. Po drodze autobusy będą zatrzymywać się na kolejnych przystankach. W programie wydarzenia, oprócz prezentacji sortowni, jest też wiele atrakcji - konkursy, warsztaty oraz prezentacja sprzętu MPO, w tym kompaktora, czyli specjalistycznego i najcięższego pojazdu, wykorzystywanego do rozgarniania i ugniatania odpadów na składowisku. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

STRZELECTWO

Da się trafić do celu z ponad jednego kilometra? Przemyślanin to potrafi

Karabin oparty na dwójnogu, z tyłu poduszka, przy oku luneta. Tarcza jest daleko, bardzo daleko. Dla laika to tylko niewielki punkt na końcu ogromnego poligonu. Dla Tomasza Jastrząbka to cel, do którego trzeba dopasować wszystko: odległość, wiatr, temperaturę, ustawienie karabinu, pozycję ciała i oddech.

FOT. ARCHIWUM

Sam strzał jest końcem skomplikowanego procesu przygotowań

Norbert Ziętal

Jeden błąd może sprawić, że pocisk minie cel o kilka, a przy niektórych warunkach nawet kilkanaście centymetrów. Przy dystansie ponad kilometra każdy metr ma znaczenie.

Tomasz Jastrząbek z Przemyśla od kilku lat należy do czołówki zawodników strzelectwa długodystansowego. Startuje między innymi na 300, 600 i 800 metrów, a podejmuje się również strzelania na dystansach przekraczających kilometr. Z ostatnich mistrzostw Europy w Drawsku Pomorskim przywiózł cztery medale: złoty, srebrny i dwa brązowe.

Zaczęło się od wiatrówki

Pierwszy kontakt z bronią miał jeszcze jako dziecko. – U mnie w domu cały czas było strzelanie. Mój tato miał wiatrówkę, jeździł na zawody. Ja już od małego miałem kontakt z bronią i tak zacząłem – wspomina.

Później pojechał na strzelnicę. Musiał pożyczyć karabin, bo jeszcze nie miał swojego. Szybko okazało się, że nawet z cudzej broni potrafi osiągać dobre wyniki. Z czasem kupił własną. Zaczął poznawać sprzęt, ustawienia i wszystkie szczegóły, które w przyszłości miały decydować o wyniku. – Wszystko robiłem sam. Dobór sprzętu, ustawienia karabinu, lunety – mówi.

Na pierwsze poważniejsze zawody pojechał do Skarżyska-Kamiennej. Podczas treningu organizator zauważył, że nowy zawodnik radzi sobie całkiem dobrze. Zaproponował mu start w mistrzostwach Polski. Pan Tomasz nie miał jeszcze dużego doświadczenia, ale spróbował. Efekt? Drugie miejsce. To był dopiero początek. W 2021 roku pojechał na mistrzostwa Europy do Drawska Pomorskiego. Był to jego debiut w tej imprezie. – Pierwszy raz pojechałem na mistrzostwa Europy, a wygrałem cały turniej i przywiozłem złoto. To było coś niesamowitego – wspomina.

Od tamtej pory regularnie pojawia się na najważniejszych zawodach. Na jego koncie jest ponad 30 medali mistrzostw Polski, Europy i dużych zawodów międzynarodowych.

Nie wystarczy wycelować

Z boku strzelectwo długodystansowe może wyglądać jak sport, w którym liczy się przede wszystkim celność. Jednak sam strzał jest dopiero końcem całego, skomplikowanego procesu. Najpierw trzeba znać dokładną odległość, ocenić warunki i odpowiednio ustawić poprawki. Problem w tym, że na dużym poligonie warunki przy stanowisku strzeleckim mogą być zupełnie inne niż kilkaset metrów dalej. Podstawowe konkurencje rozgrywane są na 300, 600 i 800 metrów. Są też dystanse przekraczające kilometr. Podczas tegorocznych zawodów pan Tomasz strzelał na 1057 metrów. – Zawody na strzelnicy i na dużym poligonie to dwie różne konkurencje. Na strzelnicy wszystko można przewiedzieć, a poligon to duży obszar, tam wiatr ma się gdzie rozpędzić – tłumaczy.

Właśnie wiatr jest jednym z największych przeciwników każdego zawodnika. Przy krótkim dystansie jego wpływ można czasem zlekceważyć. Przy 800 czy 1000 metrach nie ma już takiej możliwości. Powietrze pomiędzy strzelcem a tarczą może zachowywać się różnie na kolejnych odcinkach toru lotu pocisku. Zawodnik musi przewidzieć, jak te zmiany wpłyną na strzał. Najpierw trzeba więc zmierzyć rzeczywistą odległość. Nie robi się tego „na oko". Tomasz, podobnie jak inni zawodnicy, korzysta z dalmierza. – Każdy metr jest ważny. Niewielka pomyłka, a kula trafi w zupełnie w inne miejsce – wyjaśnia.

W obliczeniach pomagają kalkulatory balistyczne. Ten sprzęt pozwala szybko przeliczyć potrzebne poprawki, ale nie rozwiązuje wszystkich problemów. Na dużym poligonie pogoda potrafi zmienić się szybciej, niż zawodnik odda kolejne strzały. Dlatego doświadczeni strzelcy obserwują nie tylko urządzenia. Patrzą także na powietrze. Praktyka jest o wiele ważniejsza niż najlepsze urządzenia.

Wiatr widać przez lunetę

Przemyślanin mówi o mirażu. Przez lunetę można zobaczyć charakterystyczny ruch ogrzanego powietrza nad ziemią. Dla początkującego strzelca może być niemal niezauważalny. Dla doświadczonego zawodnika staje się kolejną wskazówką dotyczącą siły i kierunku wiatru. – Jak się zobaczy przez lunetę, to widać, pod jakim kątem wiatr to gorące powietrze przesuwa – tłumaczy.

Z czasem można nauczyć się rozpoznawać różnice. Inaczej wygląda miraż przy słabym wietrze, inaczej przy mocniejszym. Właśnie dlatego w tej dyscyplinie trudno zastąpić doświadczenie samym sprzętem. Można kupić dobry karabin, lunetę, dalmierz i kalkulator balistyczny. Nie można jednak kupić lat spędzonych na obserwowaniu zachowania pocisku w różnych warunkach.

Na stanowisku zawodnik leży. Karabin z przodu oparty jest na dwójnogu, z tyłu na specjalnej poduszce. Pozycja musi być stabilna, ale jednocześnie pozwalać na sprawne przechodzenie pomiędzy kolejnymi dystansami.

W klasie Semi-Auto Open, w której startuje Tomasz, trójbój obejmuje 300, 600 i 800 metrów. Na każdym dystansie trzeba oddać dziesięć strzałów. Na wszystko jest 18 minut.

– Osiemnaście minut jest na trzy dystanse. Na 300 metrów dziesięć strzałów, na 600 metrów dziesięć i na 800 następnych dziesięć. Razem z przeładowaniem, z przeliczeniem, z zobaczeniem tego wiatru, ze wszystkim trzeba się zmieścić w osiemnaście minut – wylicza pan Tomasz.

Podczas zawodów w Drawsku Pomorskim było jeszcze trudniej. Ze względu na fatalne warunki pogodowe czas skrócono do 15 minut.– To był wyścig z czasem – mówi.

W kwadrans trzeba zmienić dystans, obserwować wiatr, przeładować broń, oddać strzały i pilnować wyniku. Nie ma miejsca na długą przerwę. Z drugiej strony pośpiech również może kosztować punkty.

W tej dyscyplinie znaczenie ma także ułożenie ciała. Przemyślanin nie zatrzymuje całkowicie oddechu. Najlepiej strzela mu się na półoddechu, ponieważ przy całkowitym wypuszczeniu powietrza po pewnym czasie zaczyna odczuwać dyskomfort.

Jeszcze jeden szczegół. Policzek musi być stabilnie oparty o kolbę. – Jak się brodą dotyka karabinu czy policzkiem, to musi być oparty. Ja przynajmniej tak robię o kość policzkową. Jeżeli ktoś tego nie zrobi, to widać nawet na lunecie puls – mówi.

Strzelanie długodystansowe to niezwykle precyzyjny sport. Zawodnik leży nieruchomo, a przez lunetę może zobaczyć nawet delikatne drgania wynikające z własnego pulsu. Nie ma tu miejsca na przypadkowe ruchy.

Karabin też trzeba znać

Pan Tomasz używa dwóch karabinów, ponieważ startuje w dwóch klasach sprzętowych. Jeden to amerykański Lancer L30 kalibru 6,5 Creedmoor. Kupił go w 2018 roku i od tego czasu praktycznie niczego w nim nie zmieniał.

Drugi został zbudowany specjalnie według jego założeń, z wybranymi przez niego komponentami. – Długość lufy, skręt, długość lufy. Każdy element dostosowałem pod siebie – opowiada. W klasie Standard używa karabinu o kalibrze 308 Winchester, którego masa wraz z wyposażeniem musi mieścić się w limicie określonym w regulaminie. Ważną częścią wyposażenia są lunety. Pan Tomasz korzysta ze sprzętu firmy Schmidt & Bender, ale wśród zawodników popularne są także inne specjalistyczne marki. Nie ma jednak jednego celownika, który pasowałby każdemu. – Każdy ma inne oko. Musi popatrzeć sobie przez szkło i wybrać najlepsze – mówi.

Czy snajper musi mieć sokole oko? To największy mit, bo okazuje się, że nie. Pan Tomasz ma wadę wzroku, ale odpowiednie ustawienie optyki pozwala mu widzieć obraz wystarczająco wyraźnie. Współczesne lunety umożliwiają dopasowanie dioptrii do konkretnego oka.

W historii wyczynowego sportowca najbardziej zaskakuje być może to, że pan Tomasz nie trenuje regularnie tak często, jak można by się spodziewać. Powód jest prosty. Prowadzenie firmy i codzienne obowiązki sprawiają, że na częste wyjazdy na strzelnicę zwyczajnie brakuje mu czasu. Kilka lat temu trenował więcej. Wtedy przekonał się również, że przesada może przynieść odwrotny skutek. – Kilka lat temu miałem tak poprostu, że trenowałem i się przetrenowałem. To jest dla mnie gorsze niż nietrenowanie – mówi.

Tegoroczne mistrzostwa Europy przyniosły jeszcze jedną historię. Tuż przed zawodami zepsuł mu się karabin. Udało się go naprawić, ale Tomasz nie zdążył już oddać ani jednego strzału. Na zawody pojechał bez treningu, bez „rozstrzelania". Wrócił z... czterema medalami. Nie oznacza to, że trening jest w tym sporcie niepotrzebny. Tomasz uważa jednak, że oprócz pracy i doświadczenia potrzebne są również określone predyspozycje. – Można powiedzieć, że wytrenować można do pewnego stopnia. Ale później to już jednak trzeba mieć tak, że to się mówi: albo się ma to coś, albo nie ma – twierdzi .

Mundurowi i pasjonaci

Na zawodach spotykają się przedstawiciele różnych środowisk. Jest sporo policjantów i żołnierzy, ale są również cywile, sportowcy i osoby, które po prostu znalazły w strzelectwie swoją pasję. Pan Tomasz przyznaje, że bez niej trudno byłoby osiągać dobre wyniki. Ten sport wymaga ciągłego szukania odpowiedzi na pytanie, dlaczego jeden strzał był lepszy od drugiego i co sprawiło, że pocisk znalazł się akurat w tym miejscu tarczy. – Kto ma pasję, po prostu bardziej się tym interesuje, bardziej docieka. I przez to podwyższa swoje umiejętności – mówi.

Sam nie jeździ na wszystkie możliwe zawody. Wybiera przede wszystkim najważniejsze – mistrzostwa Polski, Europy oraz duże imprezy międzynarodowe. Jego dorobek to już ponad 30 medali.

Strzelectwo w Polsce w ostatnich latach wyraźnie zyskało na popularności. Dane Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego pokazują wzrost liczby licencjonowanych zawodników i klubów, a coraz więcej osób pojawia się również na strzelnicach.

Pan Tomasz zauważył tę zmianę także w swoim najbliższym otoczeniu. Jak mówi, przed rosyjską agresją na Ukrainę zdarzali się znajomi, którzy pytali go, po co właściwie posiada broń i dlaczego interesuje się strzelectwem. Po wybuchu wojny pytania często były już inne. – Odkąd wybuchła wojna, to już zaczęli do mnie dzwonić, jak wyrobić sobie pozwolenie, co to trzeba zrobić – opowiada.

Jego zdaniem większe zainteresowanie bronią powinno oznaczać również większą wiedzę na temat bezpieczeństwa. – Broń to nie jest zabawka. To jest narzędzie od początku wymyślone do zabijania. Nie ma się co oszukiwać – podkreśla.

©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

DO POCZYTANIA

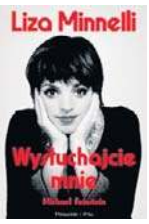

LIZA MINNELLI , MICHAEL FEINSTEIN „WYSŁUCHAJCIE MNIE”
Liza Minnelli, ikona kina i Broadwayu, aktorka, piosenkarka i tancerka, dzieli się z nami inspirującą opowieścią - o wychodzeniu z cienia legendarnych rodziców, zwycięskiej walce z własnymi demonami, a także o cenie, jaką płaci się za talent. Chociaż jej droga do sukcesu nie była usłana różami, stała się artystką jedyną w swoim rodzaju.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 69,90 zł

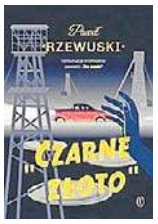

PAWEŁ RZEWUSKI „KAPITAN MAURYCY JAKUBOWSKI. CZARNE ZŁOTO”
W Truskawcu, najważniejszym uzdrowisku II Rzeczpospolitej, znikają dwie dziewczynki – córki inżyniera z rafinerii Naftpol. Na miejsce zostaje wysłany oficer wywiadu wojskowego Maurycy Jakubowski. Rychło okazuje się, że pod powierzchnią luksusowego kurortu kryją się mroczne tajemnice – przemoc, rodzinne waśnie, podejrzane kluby nocne, tuszowanie niewygodnych spraw.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 59,90 zł

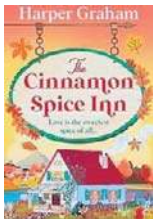

GRAHAM HARPER „CINNAMON SPICE INN. MIŁOŚĆ MOŻE BYĆ NAJSŁODSZĄ Z PRZYPRAW”
Madison, recenzentka kulinarna, dziewczyna z miasta, kochająca kawę. Seksowny Zach, majsterkowicz w typie drwala o urzekających piwnych oczach i szorstkim głosie. To przepis na miłość czy na katastrofę? Gorący i pachnący cynamonem, totalnie nieodkładalny romans z motywem enemies-to-lovers w jesiennym klimacie.
Wyd. W.A,B., Warszawa 2026, 56,90 zł

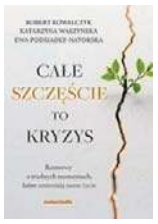

ROBERT KOWALCZYK , KATARZYNA WASZYŃSKA , EWA PODSIADŁY-NATORSKA „CAŁE SZCZĘŚCIE TO KRYZYS”
Kryzysu nie da się zaplanować. Może przyjść po rozstaniu, utracie pracy, chorobie czy śmierci bliskiej osoby. Może też zaskoczyć wtedy, gdy pozornie wszystko układa się idealnie. To moment, w którym dotychczasowe sposoby radzenia sobie przestają działać, a przed nami staje jedno z najważniejszych pytań: jak chcę żyć dalej?
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 54,90 zł

MARCIN JAKIMOWICZ , MATEUSZ FILIPOWSKI „MODLITWA ZMĘCZONYCH KOŚCIOŁEM. O BUNCIE, GNIEWIE I ZAUFANIU”
Marcin Jakimowicz i o. Mateusz Filipowski, karmelita bosy, prowadzą czytelnika przez najtrudniejsze momenty życia duchowego. Zamiast powielać religijne slogany i udzielać prostych odpowiedzi, pozostawiają przestrzeń do osobistej refleksji. Pokazują, że wiara nie rodzi się z pewności, lecz dojrzewa pośród pytań.
Wyd. WAM, Kraków 2026, 49,90 zł

MALWINA CHOJNACKA „KOBIETA Z MORZA KRWI”
Gdy na osiedlu Bryza w lesie nad Bałtykiem policja odkrywa w jednym z mieszkań zwłoki młodej matki i jej tygodniowej córeczki, rozpoczyna się obława na podejrzanego o podwójne zabójstwo męża kobiety Olgierda Staszica. Patrole ostrzegają mieszkańców, żeby nie opuszczali domów, bo morderca pracujący w Grupie Interwencyjnej Służby Więziennej jest uzbrojony.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

LUCYNA OLEJNICZAK „KSIĘŻNICZKA”
W porządnym domu szanowanego inżyniera i budowniczego socjalistycznej Nowej Huty, za zamkniętymi drzwiami, rozgrywa się dramat pozornie idealnej rodziny. Obserwowany oczami dziecka, dodatkowo nabiera ostrości. Dorosła Lena wraca do rodzinnego domu, aby stanąć z ojcem twarzą w twarz i przekonać się, czy wszystko można wybaczyć, czy jest pamięć o krzywdzie.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 48,00 zł

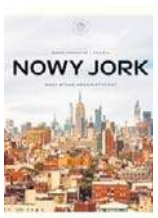

FRANÇOISE MURIEL , SYLVIE LI „NOWY JORK. MAŁY ATLAS HEDONISTYCZNY”
Nowy Jork – miasto, które nigdy nie zasypia. Wspaniała metropolia pulsująca niezwykłą energią i różnorodnością. Przyciąga jak magnes – kusi nieograniczonymi możliwościami, które czasem prowadzą do... spektakularnej klęski. To fascynujące miasto nieustannie się zmienia - daj mu się porwać! Podziwiaj panoramę miasta z drapaczy chmur Dolnego Manhattanu.
Wyd. Znak Koncept, Kraków, 99,99 zł

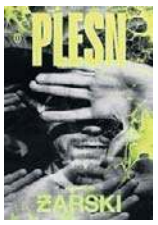

PRZEMYSŁAW ŻARSKI „PODKOMISARZ LAURA HALBER. PLEŚŃ”
Maciek Miłek zaginął ponad 30 lat temu na obozie harcerskim. Nigdy nie rozwiązano tej sprawy, a ciała chłopca nie odnaleziono. Jego brat dorastał w cieniu tragedii, uciekając od zrujnowanego życia rodzinnego w używki i subkulturowe wojny. Wszyscy przestali już wierzyć, że kiedyś dowiedzą się, co tak naprawdę wydarzyło się na tym feralnym obozie.
Wyd. Literackie, Kraków 2026, 49,90 zł

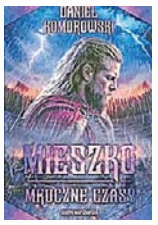

DANIEL KOMOROWSKI „MIESZKO. MROCZNE CZASY”
Mieszko już dawno wyszedł z cienia, a po powrocie do księstwa w blasku chwały, powrócił także z krwawego szlaku, gdzie zaprowadził porządek z buntownikami. W ogniu pomsty dokończył dzieła, lecz nadeszły mroczne czasy... Gdy jest się u władzy, a na domiar człekiem ambitnym, groźnym, tak wrogów nigdy nie ubywa.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

JAROSŁAW MOLENDA „JAK NIE PRZEMINĘŁO Z WIATREM. SEKRETY ŻYCIA MARGARET MITCHELL”
Margaret Munnerlyn Mitchell Marsh - autorka jednej z najsłynniejszych powieści wszech czasów. „Przeminęło z wiatrem”, swoją jedyną książkę, pisała dziesięć lat i przy wydatnym udziale drugiego męża Johna Marsha. Nie miała szczęścia do mężczyzn. Jej pierwszym mężem został alkoholik, seksoholik, damski bokser i utracjusz.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 77,60 zł

IZABELA GŁÓD „GORĄCZKA ORCHIDEI”
Londyn, rok 1859. Eleanor Woodhouse, młoda, utalentowana matematycznie guwernantka, otrzymuje posadę u rodziny zbijającej fortunę na inwestycjach w rodzącą się branżę farmaceutyczną. Pani domu, Alice Harrington, od początku traktuje dziewczynę wyjątkowo. Między kobietami rodzi się przyjaźń. Wkrótce sprawy się komplikują, a Eleanor staje się pionkiem w niebezpiecznej grze.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł

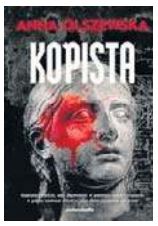

ANNA OLSZEWSKA „ŚLADAMI UTRACONEGO ŻYCIA”
W Bydgoszczy ktoś zamienia miejskie pomniki w makabryczne sceny zbrodni. Gdy na jednym z najbardziej rozpoznawalnych monumentów zostaje odnalezione ciało chłopaka, prokurator Pikas początkowo traktuje sprawę jak kolejne śledztwo. Wszystko zmienia się, gdy pojawiają się następne ofiary - każda pozostawiona przy innym bydgoskim pomniku, każda oznaczona tajemniczym tatuażem.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 49,90 zł

SELENA WISNOM „TAJEMNICE MEZOPOTAMII. BIBLIOTEKA PIERWSZYCH CYWILIZACJI”
Autorka zaprasza w podróż po starożytnej bibliotece. W programie: spotkania z mieszkańcami Mezopotamii i wciągająca opowieść o tym, jak ludzie przed tysiącami lat widzieli świat. Aszurbanipal, ostatni wielki władca Asyrii, stworzył bibliotekę, w której zgromadził niemal całą wiedzę swoich czasów zapisaną pismem klinowym na glinianych tabliczkach.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 99,00 zł

MAGDALENA KASPRZYK-CHEVRIAUX „SŁODKO I CZULE. HISTORIA KONFEKTÓW, DESERÓW I INNYCH SŁODKOŚCI”
Dziś cukier jest wszędzie, lecz przez stulecia pozostawał elitarnym, luksusowym towarem, a historia deserów jest zarazem opowieścią o globalizacji i spektakularnej demokratyzacji słodkiego smaku. Od średniowiecznych receptur po wyrafinowane monoporcje - odkryj pogmatwane, pełne anegdot drogi, jakimi desery trafiły na nasze stoły.
Wyd. Znak Koncept, Kraków 2026, 59,99 zł

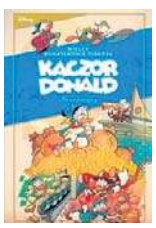

OPR. ZBIOROWE „WIELCY BOHATEROWIE DISNEYA. KACZOR PRACUJĄCY”
Bez pracy nie ma kołaczy i żadna praca nie hańbi – Kaczor Donald dobrze zna sens obu tych ludowych mądrości. Zarówno w swoich występach filmowych, jak i komiksowych, imał się najrozmaitszych prac, żeby zarobić na dach nad głową i utrzymanie siostrzeńców. Nieraz się zresztą zdarzało, że w wybranej specjalizacji osiągał niedościgłe mistrzostwo.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 99,99 zł

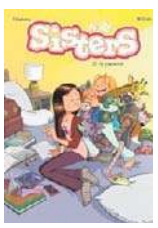

CHRISTOPHE CAZENOVE , WILLIAM MAURY „SISTERS. JA PIERWSZA! ”
Najnowsza część humorystycznej opowieści o dwóch siostrach: nastoletniej Wendy i o kilka lat młodszej Marine. Wendy miewa chwile zwątpienia w to, czy Maks ją kocha i czy ona kocha Maksa. Na szczęście młodsza siostra wie, jak ją pocieszyć i jak jej pomóc. Także Marine czasem wpada w smutek, ale z zupełnie innych powodów...
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 39,99 zł

OPR. ZBIOROWE „A GDYBY...?”
Co by się stało, gdyby... sympatyczny i porywczy Donald przeobraził się w Wolverine'a, mutanta z wielkimi pazurami? A gdyby... Minnie potrafiła latać jak Kapitan Marvel? A gdyby... Miki i jego przyjaciele stali się Fantastyczną Czwórką? Historie powstałe ze współpracy Marvela i Disneya w jednym kolekcjonerskim albumie, uzupełnione o wywiady z autorami i galerię okładek alternatywnych.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 89,99 zł

OPR. ZBIOROWE „KUBUŚ I PRZYJACIELE”
Album przygotowany z okazji 100-lecia pierwszego wydania książki Alana Alexandra Milne'a o rezolutnym misiu jest komiksową adaptacją film „Kubuś i Przyjaciele” z 2011 roku. To ciepła, pełna humoru i nieprzemijającego uroku opowieść prosto ze Stuwiekowego Lasu. Kubuś znów jest głodny... i, jak zwykle, to właśnie od burczenia w brzuszku zaczyna się jego wielka przygoda!
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 159,99 zł

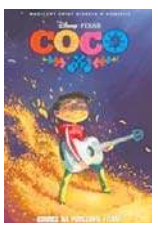

OPR. ZBIOROWE „MAGICZNY ŚWIAT DISNEYA W KOMIKSIE. COCO”
Dwunastoletni Miguel Rivera marzy o graniu na gitarze, ale jego rodzina wiele pokoleń temu zakazała muzyki. W dzień zmarłych Miguel trafia do kolorowej Krainy Umarłych, w której w lśniącym pałacu mieszka jego muzyczny idol, Ernesto de la Cruz. Z pomocą Héctora, sprytnego oszusta o dobrym sercu, Miguel próbuje się spotkać z Ernestem i rozwiązać zagadkę z przeszłości.
Wyd. Egmont, Warszawa 2026, 34,99 zł

eprasa.pl 7a1dbbc801

Grudziądz

• Kontakt:
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

NA SYGNALE

Ruszył z maczetą na swoją śpiącą córeczkę! Tyran domowy trafił do aresztu

Aleksandra Pasis

Maciej O. był już karany za znęcanie się. Teraz złamał sądowy zakaz zbliżania i kontaktowania się z partnerką.

Mężczyzna wszczynał awantury, wyzywał partnerkę i groził jej pobiciem. - Uderzył leżące w łóżku i okryte kołdrą dziecko maczetą - o ustaleniach postępowania mówi Izabela Oliver, z Prokuratury Okręgowej w Toruniu. Taki stan w mieszkaniu oprawcy i jego ofiar trwał od początku sierpnia do końca września br.

Prokuratura postawiła Maciejowi O. zarzuty: znęcania się nad partnerką, niestosowania się do orzeczonego wyrokiem sądu zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzoną oraz spowodowania u swojej małoletniej córki obrażeń ciała (rozstrój zdrowia u dziecka spowodowany uderzeniem maczetą trwał poniżej siedmiu dni).

Jak tłumaczył się Maciej O.? - Przesłuchany w charakterze podejrzanego wyjaśniał, że „nie radzi sobie ze sobą" - dodaje prokurator Izabela Oliver.

W związku z poważnymi zarzutami, a także obawą ucieczki lub ukrywania się podejrzanego, a także utrudniania postępowania, a ponadto uzasadnioną obawę, że Maciej O. popełni przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu prokurator skierował do sądu w Grudziądzu wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania. I wniosek ten sąd rozpatrzył pozytywnie. Marcinowi O. grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. ©℗

KRÓTKO

Uroczystość

Wmurowanie aktu erekcyjnego. Druhowie z OSP Ruda będą mieli nową remizę

W sobotę, 3 października, w Małym Rudniku w gminie Grudziądz ma zostać wmurowany akt erekcyjny pod budowę nowej remizy dla OSP Ruda. Będzie mieściła się ona na działce naprzeciwko Gminnego Ośrodka Kultury w Małym Rudniku. Budynek będzie dwukondygnacyjny: złożony z parteru i pierwszego piętra. Murowany.

Wykonawcą tej inwestycji jest firma Alba. Termin zakończenia prac wyznaczono na połowę grudnia 2027 roku. Umowa opiewa na kwotę ponad 4,8 mln zł. Gmina Grudziądz zabezpieczyła na ten cel ponad 1,5 mln zł. Pozostała część to dofinansowanie w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026.

W uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego wziąć mają m.in. druhowie z OSP Ruda z Marcinem Wołoszynem, prezesem OSP Ruda w Małym Rudniku na czele, samorządowcy, sympatycy oraz mieszkańcy okolicznych sołectw. Po części oficjalnej zaplanowano festyn dla mieszkańców z tradycyjną grochówką strażacką i atrakcjami dla dzieci.

(PA)

Zaproszenia

Weekendowe imprezy: koncerty dla młodzieży i seniorów. Są też zajęcia dla dzieci

● „Ona - Ikona codzienności" to tytuł wystawy prac autorstwa grudziądzkiego artysty Marka Fijałkowskiego, która otwarta zostanie dziś (piątek) o g. 18 w gmachu głównym muzeum. Wstęp wolny.

● Koncert „Live Tribute Act To Rammstein" odbędzie się w piątkowy wieczór w klubie Akcent". Największe przeboje z repertuaru niemieckiej grupy wykona zespół Feuerwasse. Początek o g. 20. Bilety po 100 zł.

● Na sobotnie zajęcia o g. 11 zapraszają biblioteki. W książnicy przy ul. Nauczycielskiej 19 na os. Lotnisko oraz przy ul. Łęgi 2 na Rządzu będą to spotkania literacko-plastyczne, a w Mniszku przy grach planszowych.

● Niezwykle utalentowany Szymon Paczkowski, saksofonista z Grudziądza, wystąpi w sobotę w klubie „Akcent". Da koncert, do udziału w którym zachęcił muzyków z naszego miasta, z którymi niegdyś grał. Dzięki temu będzie to koncert pełen różnorodnych dźwięków - od orkiestry dętej i bluesa, po rock i jazz. Początek koncertu o g. 18, bilety po 50 zł

● W niedzielę, w teatrze odbędą się koncerty Grudziądzki Dzień Seniora. Gwiazdą będzie Jacek Wójcicki. Niestety, wejściówek już nie ma. **(DX)**

WOKÓŁ ZDROWIA

Długi szpitala wciąż rosną. Tak źle to jeszcze nie było

Aleksandra Pasis

Przychodnia Euromedica zapowiedziała, że zakończy współpracę ze szpitalem, bo lecznica jej nie płaci. Na wypłaty czekają też medycy szpitala. - Napięcie jest duże i wyczuwalne- przyznaje Agata Kurkowska, dyrektor „Biegańskiego".

FOT. NADESŁANE

Lecznica nie płaci na czas załodze i podwykonawcom

Euromedica opublikowała komunikat o możliwym zakończeniu współpracy ze szpitalem w związku z nieregulowaniem rozliczeń w terminie. Zwrócono się do pacjentów: „Istnieje ryzyko, że od 8 października może dojść do czasowego zaprzestania świadczeń z zakresu psychiatrii dla dorosłych w ramach współpracy ze szpitalem".

Przychodnia zaleciła pacjentom, aby zaopatrzyli się w niezbędne leki oraz rozważyli kontynuację leczenia w innej placówce. Szefostwo podkreśla jednak, że decyzja nie jest ostateczna i zależy od dalszego przebiegu rozliczeń ze szpitalem. Ostateczna decyzja ma zapaść do 5 października.

Szpital przejmie pacjentów?

- Tu chodzi o dobro pacjentów. Czy ta współpraca będzie jednak podjęta? - podczas sesji rady miejskiej pytał radny Roman Sarnowski.

Z wyjaśnień Agaty Kurkowskiej, dyrektor szpitala wynika, że Euromedica jest podwykonawcą szpitala w zakresie psychiatrii dla dorosłych. - Jeśli podwykonawca rozwiązuje umowę, pacjenci nie zostają bez opieki tylko my jesteśmy zobowiązani do ich przejęcia. Musimy dla nich zorganizować opiekę i tak się stanie jeśli Euromedica nie zmieni swojego stanowiska - tłumaczyła dyrektor grudziądzkiej lecznicy. I dodała:- Euromedica około dwa tygodnie temu poinformowała nas o zamiarze wypowiedzenia umowy, choć w umowie ma trzymiesięczny okres wypowiedzenia.

Dyrektor szpitala: - Trudno mi to zrozumieć. Poradzimy sobie

Agata Kurkowska krytykuje sposób w jaki przychodnia poinformowała o zaistniałej sytuacji. Dodajmy, że zrobiła to za pośrednictwem profilu na Facebook-u. - Komunikowanie i wprowadzanie niepokoju wśród pacjentów w taki sposób jak zrobiła to Euromedica jest co najmniej zaskakujące. Mój telefon mają. Trudno mi to zrozumieć - podsumowała dyrektor Kurkowska. I zapewnia: - To szpital ma podpisaną umowę w NFZ i pacjenci zostaną zaopatrzeni. Poradzimy sobie.

Z informacji podanych podczas sesji, wynika że szpital dwa razy spóźnił się z płatnościami dla przychodni Euromedica.

Medycy czekają na pieniądze

Wczoraj wciąż na zaległe przelewy, czekali medycy „kontraktowi" szpitala, którzy pieniądze powinni otrzymać do 25 września.

- Szpital jest moim jedynym źródłem utrzymania. Mam kredyty. Ile jeszcze mam żyć w zawieszeniu bez wpłaty? - pytała nas wczoraj pielęgniarka „kontraktowa".

- Nie wiemy na ile to prawda, ale coraz częściej słychać, że wypłata będzie w ratach - przekazywali inni medycy szpitala.

Przypomnijmy, że o spóźnionych przelewach dla medyków pisaliśmy w „Pomorskiej" w środę. Na naszych łamach, dyrektor Krzysztof Bułkowski, zapewniał że do końca tygodnia wypłaty zostaną uregulowane pracownikom, którzy prawidłowo i w terminie złożyli faktury. Mowa tu o łącznej puli ok. 14 mln zł. Z tej sumy, na konta przelano zaledwie 3 mln zł.

O tę sprawę, na środowej sesji dopytywał Przemysław Decker, radny Lewicy: - Czy pani dyrektor podtrzymuje to, że pensje wpłyną do końca bieżącego tygodnia?

- We wtorek (29 września) kolejne 400 tysięcy złotych zostało przekazane na wynagrodzenia. To były jedyne wolne środki, które mogliśmy tego dnia zadedykować na ten cel i każde kolejne, które będą spływały deklarujemy, że będą przekazywane na wypłaty. Podtrzymujemy, że stanie się tak do końca tygodnia, chyba że coś się wydarzy czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć - odpowiadała dyrektor Kurkowska. I przyznała: - Nastroje wśród personelu nie są szczególnie pogodne. Napięcie jest duże, wyczuwalne.

A pensje dyrekcji ? One zostały wypłacone

Dyrektor Kurkowska jednocześnie dodała, że zapowiadana przez medyków na łamach „Pomorskiej" lawina wypowiedzeń nie pojawiła się. - Sytuacja kadrowa dramatycznie nie zmieniła się, ale spodziewam się, że takie ruchy mogą się pojawiać. Trzeba trzymać rękę na pulsie - mówiła Kurkowska.

Radny Decker, dopytał także o to, czy szpital ma zaległości w wypłatach wobec dyrekcji. Odpowiedź szefowej lecznicy była krótka: - Cała dyrekcja szpitala jest zatrudniona w oparciu o umowę o pracę i w związku z tym nie ma zaległości. Wobec personelu pracującego w oparciu o umowy o pracę zaległości nigdy nie było i nie ma.

Wczoraj po południu otrzymaliśmy ze szpitala informację, że na tzw. białej tablicy czyli wewnętrznej platformie komunikacyjnej pracowników szpitala, opublikowano komunikat, z którego wynika, że zaległe wynagrodzenia będą realizowane najwcześniej w piątek rano (tydzień po terminie), a największa część w poniedziałek, 5 października.

Z najbardziej aktualnych danych wynika, że zadłużenie szpitala to: ● łączna kwota długu: ponad 575 mln zł ● zobowiązania wymagalne: ponad 257 mln zł ● nadwykonania niezapłacone przez NFZ (stan na 24.09): 16 mln zł ● łączna kwota będąca przedmiotem sporu pomiędzy NFZ a szpitalem: 68 mln zł. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

OCHRONA ZDROWIA

„Męski serwis” w szpitalu przy ul. Batorego

Marek Nienartowicz

Specjalistyczny Szpital Miejski w Toruniu zaprasza panów na badania w zakresie profilaktyki nowotworów gruczołu krokowego.

To program „Męski serwis” na lata 2026-2030, finansowany przez Gminę Miasta Toruń i realizowany przez szpital z ulicy Batorego. Celem jest zwiększenie świadomości zdrowotnej mężczyzn oraz wczesne wykrywanie nieprawidłowości, które mogą wymagać dalszej diagnostyki urologicznej.

- Nasz program „Męski serwis” to bardzo ciekawa oferta. Jest inny, bogatszy od tych zazwyczaj przeprowadzanych. Obejmuje nie tylko badanie PSA, dzięki któremu oznaczamy stężenie PSA we krwi, co pomaga ocenić stan gruczołu krokowego. Proponujemy również kontrolę i konsultację dotyczącą jakości życia mężczyzny. Prowadzone jest szkolenie dotyczące problemów układu moczowo-płciowego. Oprócz tego elementu dydaktycznego proponujemy także konsultację lekarską z badaniem USG. W ten sposób panowie mogą skorzystać z pełnej diagnostyki urologicznej. Warto pamiętać, że w kolejce na wizytę u urologa niekiedy czeka się nawet około roku. My proponujemy darmowe, sprawnie przeprowadzone badanie - podkreśla dr hab. n. med. i n. o zdr. Przemysław Adamczyk.

Kto się kwalifikuje do programu?

Do udziału w takim programie kwalifikują się ci mężczyźni, u których jest największe ryzyko rozwoju raka gruczołu krokowego. To panowie od 50. do 70. roku życia.

- Warto, by z tej propozycji skorzystali mężczyźni z grup ryzyka. To ci, którzy w najbliższej rodzinie mają przypadki raka gruczołu krokowego albo po stronie żeńskiej przypadki raka piesi, choroby nowotworowej gruczołu sutkowego. Geny, które kodują raka gruczołu krokowego i raka piersi, po części są zbliżone. Zgodnie z wytycznymi Europejskiego Towarzystwa Urologicznego panowie, których dotyczą takie przypadki, powinni być diagnozowani szybciej. Właśnie za sprawą szybkiej diagnozy rak gruczołu krokowego jest chorobą wyleczalną. Tymczasem ten nowotwór i w ogóle choroby nowotworowe układu moczowo-płciowego są ciągle tabu. Wielu panów wychodzi z fatalnego założenia, że mężczyzna nie może chorować. Niepotrzebny jest też lęk panów przed badaniem urologicznym. Trzeba natomiast zadbać o swoje zdrowie i życie. Dlatego gorąco zachęcam do skorzystania z programu „Męski serwis” - dodaje koordynator Oddziału Urologii Ogólnej i Onkologicznej w SSM.

FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Przemysław Adamczyk zaprasza panów na „Męski serwis”

Do udziału w programie mogą zgłaszać się mężczyźni: w wieku od 40 do 69 lat, mieszkający na terenie Gminy Miasta Toruń, spełniający kryteria udziału w programie, weryfikowane podczas rejestracji i kwalifikacji. O udziale w programie decyduje spełnienie kryteriów kwalifikacji oraz kolejność zgłoszeń.

W zakresie programu „Męski serwis” jest:

- zgłoszenie telefoniczne oraz przekazanie podstawowych informacji o programie;
- rejestracja i weryfikacja kryteriów udziału;
- konsultacja urologiczna;
- edukacja zdrowotna dotycząca profilaktyki raka gruczołu krokowego oraz krótki test wiedzy;
- pobranie krwi i oznaczenie stężenia PSA;
- przekazanie i omówienie wyniku oraz zaleceń dotyczących dalszego postępowania.

Uczestnicy otrzymują między innymi informacje na temat czynników ryzyka, możliwych objawów chorób gruczołu krokowego oraz sytuacji, w których należy skonsultować się z lekarzem.

Jak i gdzie można się zapisać?

Termin konsultacji urologicznej jest ustalany indywidualnie podczas rejestracji. Krew do badania pobierana jest w piątki o godzinie 7.30. Także na piątki są planowane spotkania edukacyjne. Szczegółowe informacje dotyczące programu oraz zapisów można uzyskać pod numerami infolinii: 56 61 00 270 i 501 959 329. ©℗

REKLAMA
0011584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica własna chłodnia, producent trumien winda i baldachim gratis. Gniewkowo , ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G
TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.
Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26
www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 7a1dbbc801

DROBNE

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Zdrowie

SPRZĘT MEDYCZNY

SPRZEDAM sprawny wózek elektryczny inwalidzki w dobrym stanie, tel. 609 538 056.

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

SPRZEDAM ponad 6,5ha lasu 6- i 15-letniego, 52-300-06-09

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizony i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

PŁODY ROLNE

KUPUJĘ ZBOŻA tel. 602 114 212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI Rosa odchowane, 669395474.

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

PROSIĘTA sprzedam, tel. 791 837 149.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, Gniewkowo Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

KRAMIK

KUCHNIĘ gazowo-elektryczną BEKO sprzedam cena 300 zł tel. 508429585 Solec-Kuj.

KURY kokoszki młode 22 tygodnie zaraz będą niosły jajka cena 35 zł/szt. Przysiek gmina Dobre 663-240-915

SPRZEDAM kaczki waga około 4 kg cena 50 zł/szt. Kol. Bodzanowska 724911195

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011591938

GK.6722.1.2.2026.AD Papowo Biskupie, dnia 02.10. 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY PAPOWO BISKUPIE

o podjęciu w gminie Papowo Biskupie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla lokalizacji elektrowni wiatrowych na częściach obszarów Staw, Folgowo, Storlus, Falęcin oraz Zegartowice, w gminie Papowo Biskupie, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6a *ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.).*

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Papowo Biskupie uchwały nr XXXI/191/26 z dnia 15 września 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla lokalizacji elektrowni wiatrowych na częściach obszarów **Staw, Folgowo, Storlus, Falęcin** oraz **Zegartowice, w gminie Papowo Biskupie.**

Przedmiotowa uchwała dostępna jest do wglądu w Urzędzie Gminy Papowo Biskupie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem **https://papowobiskupie.biuletyn.net/** w zakładce 'Rada Gminy'.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. uchwały w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie Urzędu Gminy Papowo Biskupie pod adresem Papowo Biskupie 128, 86-221 Papowo Biskupie w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: gmina@papowobiskupie.pl lub adres skrzynki ePUAP: /papowobiskupie/SkrytkaESP lub e-doręczenia: AE:PL-86587-13694-BUUJJ-42. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie podmiotowej BIP https://papowobiskupie.biuletyn.net/ w zakładce 'Zagospodarowanie przestrzenne', w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej jeśli posiada a także wskazanie czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy *z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.)* **w dniu 13 października 2026 roku** odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego:

- **o godzinie 16:45 -** spotkanie online tj. prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.
- **o godzinie 17:45 -** spotkanie bezpośrednie w Gminnym Ośrodku Kultury, Papowo Biskupie 129, 86-221 Papowo Biskupie.

Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: https://papowobiskupie.biuletyn.net/ w zakładce 'Zagospodarowanie przestrzenne'.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 *ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.),* zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Papowo Biskupie, Papowo Biskupie 128, 86-221 Papowo Biskupie,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Papowo Biskupie, Papowo Biskupie 128, 86-221 Papowo Biskupie, w pokoju nr 4.
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: gmina@papowobiskupie.pl, adres skrzynki ePUAP /papowobiskupie/SkrytkaESP lub adres e-doręczenia: AE:PL-86587-13694-BUUJJ-42

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 30 października 2026 r.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Papowo Biskupie.

Maciej Pawłowski
(Wójt Gminy Papowo Biskupie)

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

0011591498

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 września 2026 roku odszedł od nas kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ŚP

Roman Stróżyk

lat 61

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 3 października 2026 roku o godz. 11.00 w kościele pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Chełmcach.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011592053

Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Henryka Kozłowskiego

Był przyjacielem ludzi, po prostu był dobrym człowiekiem.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego składam wyrazy głębokiego współczucia.

Andrzej Konarski

AUTOPROMOCJA 0011549601

Zleć nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2,
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8, tel. 697 770 334
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 519 503 678
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Grudziądzka 46-48,
tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Żabia 29, tel. 697 771 054
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI

eprasa.pl 7a1dbbc801

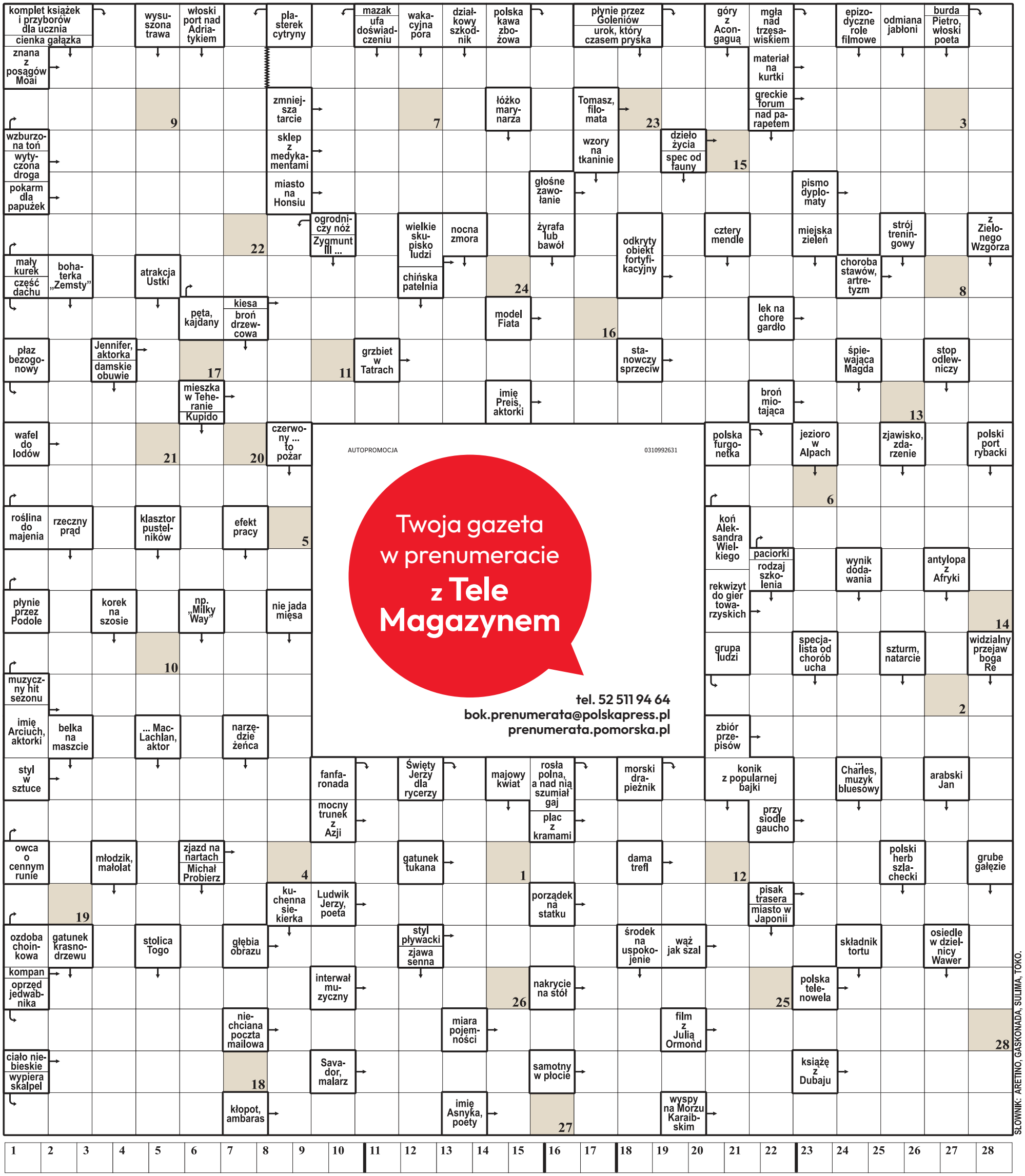

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Jeana Paula Sartre'a.

ROZWIĄZANIE: ODRZUCANIE ZASAD TO TAKŻE ZASADA.

eprasa.pl 7a1dbbc801

PIŁKA NOŻNA

Derby Zawisza - Olimpia nie tylko o prestiż

Spotkanie na stadionie przy ul. Gdańskiej w Bydgoszczy to nie tylko szlagier tej serii gier, ale całej rundy jesiennej. Ekipy z Bydgoszczy i Grudziądza zagrają o prymat w regionie.

Dariusz Knopik

Derby Zawisza - Olimpia to nie tylko wydarzenie w regionie kujawsko - pomorskim, ale także hit całej 10. kolejki Betclic 2. Ligi o czym świadczy fakt wyznaczenia spotkania w najlepszym czasie oglądalności.

Po raz ostatni na szczeblu centralnym oba zespoły spotkały się ze sobą w sezonie 2015/16. To była ówczesna 1. Liga. Wtedy 1 kwietnia padł remis 1:1. Potem na kilka lat nastąpiła przerwa w rywalizacji, bo Zawisza odbudowywał swoją pozycję od Klasy B, a Olimpia grała w 1. lub 2. Lidze. Ostatnie starcie ligowe miało miejsce w sezonie 2022/23 w 3. Lidze. 20 maja 2023 roku Zawisza wygrał 1:0, ale z awansu cieszyła się Olimpia. W sumie obie drużyny zmierzyły się dotychczas 28 razy (12 zwycięstw Zawiszy, 9 wygranych Olimpii, 7 remisów; bilans goli: 44-35 dla bydgoskiej drużyny).

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Fragment ostatnich derbów Zawisza - Olimpia. Pamiętają je z boiska Michał Oczkowski i Kacper Nowak oraz Kacper Jarzec

Treningi były najważniejsze

Obie ekipy do rywalizacji wracają po dwutygodniowej przerwie, podczas której więcej czasu poświęcono na treningi, a wręcz były one najważniejsze.

- Wszystko przebiegało tak jak sobie zaplanowaliśmy - mówi Adrian Stawski, trener Zawiszy. - W pierwszym tygodniu popracowaliśmy mocniej fizycznie, bo to był ostatni czas, by się zbudować na drugą część rundy jesiennej. Były także badania krwi, bo wszystko monitorujemy. W drugim tygodniu więcej czasu poświęciliśmy aspektom taktycznym. Chcemy do naszej gry dodawać nowe elementy i zaskakiwać rywali - dodał szkoleniowiec.

Dawid Pędziałek, prowadzący Olimpię, przyznał, że jego piłkarza także trenowali przez minione prawie dwa tygodnie.

- Dodatkowo rozegraliśmy wewnętrzny sparing. Potem były trzy dni wolnego, a od wtorku mamy mikrocykl, w którym przygotowujemy się do meczu z Zawiszą - wyjaśnia szkoleniowiec.

Z wiarą i szacunkiem

Obie ekipy mają swoje atuty i znają się bardzo dobrze.

Trener Stawski przyznaje, że oglądał kilka meczów Olimpii. Był też na jej spotkaniu w Chojnicach.

- To był dziwny mecz - przyznaje. - Olimpia szybko straciła dwa gole, potem Chojniczanka się cofnęła i ekipa z Grudziądza miała dużo miejsca. Stworzyła sobie okazje, ale ostatecznie przegrała. To jest doświadczony zespół z piłkarzami ogranymi na szczeblu centralnym. Mają sporo jakości. Znamy ich atuty, ale zagramy po swojemu. Mamy wiarę w swoje umiejętności i jednocześnie szacunek dla rywala - podkreśla szkoleniowiec.

- Zawisza to mocny zespół z kilkoma indywidualnościami, które zdobywają piękne gole, ale my nie jesteśmy słabsi, a na niektórych pozycjach lepsi - podkreśla trener Pędziałek.

Zawisza na kilka miesięcy stracił Krystiana Brzozowskiego, który złamał nogę. Do składu wraca Sebastian Golak, który ostatnio leczył kontuzję.

Osłabieniem w Olimpii będzie brak Dawida Abramowicza i Kacpra Cichonia, którzy muszą pauzować za kartki. W piątek po badaniach okaże się czy będzie mógł wrócić do zespołu Dominik Frelek, który przez ostatnie tygodnie leczył kontuzję.

Mecz Zawisza - Olimpia w niedzielę o godz. 19.30. Transmisja w TVP 3 oraz w internecie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport i TVP VOD.

11. kolejka Betclic 2. Ligi Grupa 2 - sobota: Elana Toruń - Wikęd Luzino (godz. 13), Lipno Stęszew - Chemik Bydgoszcz (14), Wda Świecie - Polonia Środa Wielkopolska (16). **10. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - sobota:** Mustang Ostaszewo - Sparta Brodnica (godz. 11), Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Victoria Czernikowo (11), Start Pruszcz - Rawys Raciąż (12), Unia Solec Kujawski - Noteć Gębice (13), Lech Rypin - Pomorzanin Toruń (14), Tłuchowia Tłuchowo - Cuiavia Inowrocław (15), Unia Wąbrzeźno - Orlęta Aleksandrów Kujawski (15.30), Pogoń Mogilno - Kujawiak Kowal (16); **niedziela:** Łokietek Brześć Kujawski - Skrwa Skrwilno (11). ©℗

PIŁKA NOŻNA

Stawka jest wysoka. Jan Urban walczy o posadę

Adam Godlewski

O 20.45 na Stadion Narodowy w Warszawie wybiegną drużyny, które zanotowały falstart w Lidze Narodów. Zarówno Jan Urban, jak i Gheorghe Hagi w przypadku niepowodzenia mogą pożegnać się z zajmowanym stanowiskiem.

Biało-Czerwoni w dwóch kolejkach LN zdobyli zaledwie punkt (zremisowali z Bośnią i Hercegowiną 0:0 i przegrali ze Szwecją 1:3), goście nie wywalczyli dotąd żadnego (porażki ze Szwecją 1:2 oraz i Bośnikami 2:4). Zważywszy, że celem dla obu drużyn był awans do Dywizji A, kiepskie nastroje polskich i rumuńskich kibiców nie mogą nikogo dziwić. O ile na początku rozgrywek w obu krajach oczekiwano na nowe otwarcie, o tyle teraz wszyscy po obu stronach barykady mówią już tylko o punkcie zwrotnym.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

- Nie czuję, że gram o posadę, choć wiem, że porażka przybliżyłaby PZPN do decyzji, aby mnie zmienić - stwierdził selekcjoner Jan Urban

Obecna kadencja Hagiego w kadrze (pierwszą miał ćwierć wieku temu) jest trzykrotnie krótsza niż Urbana. I pewnie także z tego powodu były legendarny piłkarz nie jest jeszcze tak bardzo na cenzurowanym, jak szkoleniowiec Biało-Czerwonych.

Od kilku tygodni media spekulują, iż Jerzy Brzęczek, prowadzący kadrę do lat 21 i notujący z nią bilans: 9 zwycięstw - 0 remisów i porażek) - w krytycznej sytuacji już w listopadzie - wróci do drużyny narodowej, którą prowadził w latach 2018-21 i zastąpi Urbana.

- Nie czuję, że gram o posadę, choć wiem, że porażka przybliżyłaby PZPN do decyzji, aby mnie zmienić - stwierdził Urban na czwartkowej konferencji prasowej. - Nie myślę jednak o tym, koncentrowałem się, aby jak najlepiej przygotować drużynę do piątkowego meczu. Bo wiem, że zwycięstwo pozwoli nam wrócić do gry o najwyższe miejsca w grupie Ligi Narodów - dodał.

Transmisja dzisiejszego spotkania w TVP 1, TVP Sport oraz na stronie sport.tvp.pl i aplikacji TVP Sport i TVP VOD.

W drugim meczu grupy B4 Bośnia podejmie Szwecję. ©℗

KRÓTKO

Piłka nożna

Wielki Mecz Charytatywny. Dzieci są najważniejsze!

W sobotę o godz. 14 na stadionie Chemika Bydgoszcz przy ul. Glinki rozegrany zostanie Wielki Mecz Charytatywny, w którym Samorządowcy zagrają z Dziennikarzami. To już dziewiąta edycja tej imprezy wymyślonej przez Łukasza Krupę w 2015 roku. Wtedy ówczesny poseł Nowoczesnej wpadł na pomysł organizacji takiego meczu, a cały dochód przeznaczony został dla dzieci z placówek opiekuńczych. Początkowo grali politycy i dziennikarze, ale od kilku lat rywalami żurnalistów są samorządowcy z Metropolii Bydgoskiej, zarządzanej przez Łukasza Krupę, aktualnie także zastępcę prezydenta Bydgoszczy.

W tym roku tradycyjnie środki pozyskane w czasie meczu oraz od sponsorów zasilą Bydgoski Zespół Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych przy ul. Stolarskiej oraz Centrum Administracyjne Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Karolewie. Całość dochodu zostanie przeznaczona na organizację wypoczynku i czasu wolnego w czasie ferii zimowych oraz wakacji dla podopiecznych obu placówek. To dzieci są najważniejsze w całej tej idei!

Wszystko zaczęło się od remisu 2:2 w 2015 roku. Potem były trzy triumfy z rzędu Dziennikarzy (6:0, 8:2 i 5:2), ale cztery ostatnie mecze zakończyły się zwycięstwami Samorządowców (6:4, 7:4, 7:2 i 5:2).

Prócz meczu na stadionie przy ul. Glinki odbędzie się Festiwal Rodzinny. W godz. 12-17 odbędą się występy chórów dziecięcych Szkoły Podstawowej nr 38 im. Zdobywców Wału Pomorskiego: chór Ojejku, który tworzą uczniowie klas 1- 4 oraz połączone chóry klas 5-8 - Dolce Canto i Forti Ragazzi; występy wokalne i instrumentalne uczniów IX Liceum Ogólnokształcącego im. T. Nowakowskiego; Magiczna Akademia czyli interaktywny spektakl dla dzieci w wykonaniu Grupy Animilandia; pokaz iluzji w wykonaniu Pawła Górki; występ Klubu Seniora „Modraczek"; koncert kapeli podwórkowej „Ancymony".

Serdecznie wszystkich zapraszamy!

DK

Tenis

Iga poznała rywalkę. Hubert gra coraz lepiej

Iga Świątek zagra z Chinką Xinyu Gao w drugiej rundzie tenisowego turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Pekinie. W piątek zagrają w stolicy Chin także Maję Chwalińską i Magdalenę Fręch.

Hubert Hurkacz awansował do drugiej rundy turnieju ATP 500 w Pekinie. Polski tenisista wygrał w czwartek z Amerykaninem Learnerem Tienem 5:7, 6:3, 6:4.

PAP

eprasa.pl 7a1dbbc801

Sport

• **Hokej** Weekend prawdy przed niepokonaną do tej pory drużyną KH Energa. Dziś torunianie zagrają na wyjeździe z GKS Tychy, a w niedzielę o godz. 17.00 podejmą GKS Katowice.

KOSZYKÓWKA

Rusza PLK. Pierwszy cel naszych trzech drużyn - awans do play off

Joachim Przybył

Anwil Włocławek, Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz i Arriva Lotto Toruń rozpoczną sezon od domowych meczów.

We Włocławku Po ubiegłorocznym budżecie (około 14 mln zł) zostały tylko wspomnienia. Nowy prezes Hubert Hejman musi gospodarować oszczędniej, na co wpływ ma m.in. finansowa kotwica w postaci kosztownego kontraktu z Ronenem Ginzburgiem, z którego klubowi nie udało się wyplątać.

Taniej znaczy gorzej? Wcale nie! Doświadczony i energiczny Vedran Bosnić ma pomysł na ten zespół i wspólnie z nowym menedżerem Leo De Rycke ugotowali w Hali Mistrzów bardzo smaczne koszykarskie danie.

- Szukałem zawodników z potencjałem, etyką pracy, jakością, którzy są elementem, jakiej drużyna potrzebuje. Anwil potrzebuje przede wszystkim dobrych ludzi, nie tylko dobrych koszykarzy - powiedział Vedran Bosnić na kanale Basket w Liczbach.

Pierwszy rywal - Górnik Wałbrzych. W barwach gości zobaczymy m.in. ekswłocławian Macieja Bojanowskiego i Michała Nowakowskiego, ale na pewno trzeba zwrócić uwagę na bardzo skutecznego w preseason Treya Diggsa. Mecz zostanie rozegrany w poniedziałek o godz. 19.00.

Ray zamiast Wilczka?

Torunianie znowu mieli dość ograniczony budżet, ale dokonali kilku naprawdę ciekawych transferów. Powrót Viktora Gaddeforsa, reprezentant Łotwy Kristaps Kilps, młody polski prospekt Maksymilian Wilczek - to drużyna obiecująca i bardzo ciekawa do oglądania.

- Oczywiście, mieliśmy też inne pomysły, ale udało nam się pozyskać graczy, których naprawdę bardzo chcieliśmy. Jak w każdym sezonie nie jest idealnie, ale uważam, że wycisnęliśmy maksimum z tego, co mieliśmy do dyspozycji - mówi trener Srdjan Subotić.

Niestety, drużyna rozpocznie sezon bez kontuzjowanego Wilczka. Jest szansa, że jego miejsce zajmie Ray Cowels. Doświadczony Amerykanin od kilku tygodni trenuje z Twardymi Piernikami.

Twarde Pierniki sezon rozpoczną meczem domowym z Kingiem Szczecin (sobota, 15.00). Trener Maciej Majcherek latem pozyskał m.in. środkowego Trefla Sopot Mikołaja Witlińskiego oraz reprezentanta Czech na rozegraniu Ondreja Sehnala, w sparingach skutecznością popisywali się obwodowy Zahir Porter i środkowy Alexandre Chassang.

Nikogo się nie boją

To jeden z najciekawszych beniaminków w ostatnich latach - mówią o Enea Łaciate Astorii. - Skład budowaliśmy w ten sposób, aby każdy zawodnik był w stanie zaprezentować swój potencjał i swoje najmocniejsze strony. Z doświadczenia wiem, że rola lidera i przywódcy musi się sama wykreować w szatni. Anders Sommer zezwala drużynom budować się w naturalny sposób - mówi Michał Chyliński.

Imponuje zestaw obcokrajowców. Za organizację gry będzie odpowiadał szybki jak wiatr i agresywny w defensywie reprezentant Nigerii Jordan Ogundiran, Jayden Taylor to kandydat na króla strzelców w PLK, ważną rolę do odegrania będzie miał weteran Denzel Andersson. W polskiej rotacji kluczowe nazwiska to kolejny weteran Dawid Brembly i debiutujący w zawodowym baskecie Kacper Kłaczek.

W sobotę (godz.17.30) Enea Łaciate Astoria zagra z wicemistrzem Polski z Zielonej Góry i wcale nie jest bez szans. Drużyna Arkadiusza Miłoszewskiego jest personalnie jeszcze mocniejsza niż w poprzednim sezonie. Zostali Andrzej Mazurczak i Conley Garrisson, a w sparingach świetnie wypadał duet skrzydłowych Trazarien White - Gauthier Denis.

ŻUŻEL

Do Wrocławia po złoto! Trzeba tylko postawić „kropkę nad i"

Magdalena Zimna

20 punktów przewagi - z takim komfortem Anioły jadą do Wrocławia bronić tytułu drużynowego mistrza Polski. Złoto jest na wyciągnięcie ręki.

Ten sezon w wykonaniu toruńskiej drużyny nie był tylko pasmem sukcesów, ale gdy nadszedł jego decydujący moment ekipa Piotra Barona stanęła na wysokości zadania. Najpierw w półfinale odprawiła Motor Lublin, potem w pierwszym meczu półfinałowym pokonała Spartę aż 55:35 i przed niedzielnym rewanżem jest w komfortowej sytuacji.

- Dla nas to naprawdę scenariusz z marzeń. Mamy świetny wynik, ale w żużlu nie można być czegokolwiek pewnym albo czuć się zbyt komfortowo, tu może wydarzyć się wszystko. Rewanż we Wrocławiu będzie trudny - przestrzega Mikkel Michelsen.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Na Motoarenie gospodarze (w czerwonym kasku Emil Sajfutdinow) spisali się świetnie i wygrali 55:35

Ostrożność zawsze jest wskazana, ale chyba mało kto wyobraża sobie, że Torunianie roztrwonią taką przewagę. Sam Duńczyk imponuje formą w play off, w gazie jest świeżo upieczony mistrz świata Robert Lambert, stabilnie prezentują się Patryk Dudek i Emil Sajfutdinow. Jest solidna młodzież i nieobliczalny Norick Bloedorn.

Z pokorą do rewanżu podchodzi też jednak Piotr Baron. - Dwadzieścia punktów to wydaje się dużo, ale z drugiej strony, trzeba zrobić 36 punktów na Stadionie Olimpijskim, a to w cale nie będzie takie łatwe - mówi menedżer Pres. - Wiadomo, jak mocna jest tam czwórka liderów Sparty, sporo potrafią juniorzy. Będziemy musieli wspiąć się na wyżyny naszych możliwości w rewanżu - zaznacza.

To jednak Pres jest faworytem do drugiego złota z rzędu, a kibice liczą na świętowanie.

SPARTA: 9. Artiom Łaguta, 10. Maciej Janowski, 11. Bartłomiej Kowalski, 12. Daniel Bewely, 13. Brady Kurtz, 14. Mikkel Andersen, 15. Marcel Kowolik
PRES: 1. Patryk Dudek, 2. Robert Lambert, 3. Norick Bloedorn, 4. Mikkel Michelsen, 5. Emil Sajfutdinow, 6. Antoni Kawczyński, 7. Mikołaj Duchiński

PGE Ekstraliga
Finał - niedziela: Sparta Wrocław - Pres Toruń, godz. 19.30; **Mecz o 3. miejsce - sobota:** Motor Lublin - Unia Leszno, godz. 19.30; **Baraż - niedziela:** Stal Gorzów - PSŻ Poznań, godz. 17.00
Metalkas 2. Ekstraliga
Mecz o 7. miejsce - sobota: Polonia Piła - Ostrovia Ostrów, godz. 17.00
Transmisje w Canal+Sport i Canal+online

W najbliższych dniach żużlowców czekają też indywidualne starty. Dziś w Pardubicach odbędzie się ostatni turniej Speedway Euro Championship, a w sobotę i w niedzielę turnieje Zlata Stuha i Zlata Prilba.

SIATKÓWKA

Pałac i Sokół rozpoczynają sezon. Wygrana Aniołów. BKS kontra Avia

Dariusz Knopik

Sezon w regionie kujawsko-pomorskim rozpocznie się na dobre

Rusza nowy sezon w Tauron Lidze Kobiet, w której zagrają Pałac Metalkas Bydgoszcz i Sokół & Hagric Mogilno. Celem obu drużyn jest awans do play off. W obu ekipach w porównaniu do poprzedniego sezonu zaszło wiele zmian. W Bydgoszczy wszystko przebiegało spokojnie.

- Dajemy szansę pokazania się młodym zawodniczkom i trenerom. Taka jest nasza filizofia i się jej trzymamy od dłuższego czasu - podkreśla Piotr Makowski, prezes klubu.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Mecz CUK Anioły - KPS był zacięty w dwóch setach

W Mogilnie było dużo bardziej gorąco. Została odwołana prezes Agnieszka Laskowska, którą zastąpili Dawid Kuś w jej roli, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik.

Sokół już w sobotę o godz. 12 podejmie Radomkę Radom, z ktora kończył poprzedni sezon.

Trzy godziny później Pałac zmierzy się u siebie z BKS Bielsko-Biała. Oba mecze pokazuje Polsat Sport 1.

W Tauron 1. Lidze czas na 4. kolejkę. W niej BKS Bydgoszcz podejmie Avię Sędziszów Małopolski. Spotkanie w niedzielę o godz. 17. Wszyscy liczą na pierwszą wygraną bydgoskiej ekipy.

W tej kolejce CUK Anioły Toruń pauzują, bo ich mecz ze Stalą Nysa został przełożony na 3 marca 2027 roku.

Torunianie w środowy wieczór rozegrali zaległe spotkanie z KPS Płock. Wygrali 3:0, ale w dwóch setach musieli się natrudzić, a wszystko rozstrzygało się w końcówkach.

CUK ANIOŁY TORUŃ - KPS PŁOCK 3:0 (25:14, 25:23, 25:23)
CUK Anioły: Jankowski 10, Podleśny 5, Śliwka 12, Urbańczyk 6, Paolinetti 19, Krysiak 4, Dzierżyński (libero) - Radziwon 1, Majewski-Nowak 0
KPS: Czado 6, Dorosz 7, Dobrolubow 7, Sheaffer 10, Lewandowski 7, Kopacz 0, Popiwczak (libero) - Komar 0, Janzen 3, Borkowski 1 ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

MAGAZYN

„Agenci Uśmiechu”? Nikomu w Grębocinie do śmiechu jednak nie jest
– Str. 21

IT made in Bydgoszcz. Reanimuje, daje młynom energię, obserwuje kosmos
– Str. 22

Telemagazyn z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
40
9 770867 496056

www.pomorska.pl

Nr 229 (23.739) | Nakład: 17.016 | Wydanie 1 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 2.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Śledztwo

13-latek z Książek miał szatański plan. Było o krok od tragedii

– Str. 2, 20

Bagnet w plecaku. Cel: szkoła

BT/GETTY

Inowrocław

Niecodzienne pokazy mody z okresu 20-lecia międzywojennego

Miłośniczki mody retro przygotowały cykl pokazów. Odbywać się będą m. in. w inowrocławskich sanatoriach. Pierwszy już jutro
Str. 16

Wsparcie

Pomogą dzieciom tu zapomnieć o przeżytych traumach

Jeszcze tej jesieni w Toruniu zacznie działać regionalny Specjalistyczny Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym Dzieciom. Wsparcie otrzyma 160 dzieci
– Str. 4

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł. Sprzedawcy na siłę wciskają ubezpieczenia
– Str. 6

ZUS oddał panu Janowi 66 tys. zł i podwyższył emeryturę. Krzywda spawacza z Torunia została naprawiona za sprawą sądowego boju
– Str. 10

FOT. PEXELS

eprasa.pl 7a1dbbc801

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.

Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość
Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż
Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?
Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł
Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?
Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 7a1dbbc801

PRAWA KLIENTÓW

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł

Agnieszka Domka-Rybka

Laptop kosztował 4600 zł, ale gdyby Bydgoszczanin uległ presji sprzedawcy, ten sam komputer kosztowałby... prawie 7000 zł, czyli więcej o 2319 złotych. Uważajcie!

FOT. ARCHIWUM PP/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Do biura Rzecznika Finansowego wpływa coraz więcej skarg na oferowane w sklepach ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD

Oto wersja pana Krzysztofa, który niedawno kupował laptopa w jednym ze znanych bydgoskich elektromarketów: - Laptop kosztował 4600 zł. Najpierw go chciałem wziąć na raty i wtedy się zaczęło. Sprzedawczyni próbowała mi wcisnąć ubezpieczenie sprzętu za, bagatelka, 2200 zł. Odmówiłem, ale ona była nachalna. Twierdziła, że to dla mojego dobra, bo komputer może się zepsuć. Że w ratach tego nie odczuję. Nie odczuję 2200 zł? To nonsens. Przecież w tej sytuacji raty są wyższe i trzeba je dłużej płacić! Co ci ludzie za kity wciskają klientom? Tak się zdenerwowałem, że kupiłem za gotówkę. Gdy poprosiłem w sklepie o sprawdzenie czy sprzęt jest sprawny, bo różnie to bywa, odmówiono mi i zaproponowano płatną usługę za 119 zł, obejmującą m.in. to, o co prosiłem. Kiedyś sprzedawcy bez problemu to robili, a dziś? Gdybym uległ laptop kosztowałby mnie nie 4600 zł, a...prawie 7000 złotych. Skandal!

- Przykro nam, jeśli klient odniósł wrażenie, że za samo rozpakowanie laptopa i sprawdzenie, czy urządzenie działa, powinien dodatkowo zapłacić 119 zł. Nie mamy w ofercie usługi w tej cenie, która polegałaby wyłącznie na rozpakowaniu i sprawdzeniu sprzętu. Usługa „Laptop Profesjonalny Start" obejmuje znacznie szerszy zakres czynności związanych z przygotowaniem komputera do użytkowania - odpowiada Monika Kowalska z biura prasowego RTB Euro AGD.

Jak informuje Luiza Chmielewska, naczelnik Wydziału Prawno – Organizacyjnego i Pozasądowego Rozwiązywania Sporów Konsumenckich w WIIH w Bydgoszczy, sklep nie ma obowiązku sprawdzania nowego sprzętu na życzenie klienta i reguluje to ustawa o prawach konsumenta.

Osobna sprawa to wciskanie klientom ubezpieczeń sprzętu. Wiele razy już o tym pisaliśmy.

Co myślą o takich ofertach w biurze Rzecznika Finansowego?

- Sprzedawca może zaproponować klientowi przy sprzedaży ratalnej dodatkową ochronę ubezpieczeniową sprzętu - odpowiada naszej redakcji Marcin Jaworski, rzecznik prasowy w biurze Rzecznika Finansowego. - W szczególności to możliwe w sytuacji, jeśli po wykupieniu jakiejś dodatkowej usługi, koszty kredytu (np. oprocentowanie, prowizja) będą niższe. Klient ma prawo odmówić zawarcia takiej umowy dodatkowej, ale wówczas koszty kredytu mogą być wyższe. Istotne jest, że te informacje powinny być jasno wskazane w umowie, żeby klient mógł świadomie podjąć decyzję.

Czy do Rzecznika Finansowego wpływają skargi na ubezpieczenia sprzętu, np. elektronicznego? Według Aleksandra Daszewskiego, radcy prawnego i zastępcy dyrektora Departamentu Klienta Rynku Ubezpieczeniowo-Emerytalnego w biurze Rzecznika Finansowego, samo wykupienie ubezpieczenia nie gwarantuje wypłaty świadczenia w każdej sytuacji, bo zakres ochrony określają umowa i ogólne warunki ubezpieczenia (OWU). Warto to sprawdzić przed zawarciem umowy.

Radca prawny podkreśla, że skarg na ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD jest coraz więcej i podaje takie przykłady: - Klienci zgłaszają zastrzeżenia zarówno do samego procesu sprzedaży, jak i do późniejszej likwidacji szkód. Wpływają wnioski dotyczące zarówno odmów wypłaty lub problemów z uzyskaniem należnego świadczenia z ubezpieczeń sprzętu elektronicznego i AGD. Najczęściej konsumenci wskazują na niejasne definicje zdarzeń i wyłączenia odpowiedzialności w OWU. Skargi dotyczą m.in. odmów wypłaty za uszkodzenia powstałe w transporcie, kwestionowania przedstawianych przez klienta okoliczności powstania szkody czy pomniejszania sumy ubezpieczenia przy kolejnych naprawach. Zastrzeżenia dotyczą również samego sposobu sprzedaży, gdzie klient może usłyszeć od sprzedawcy, że ubezpieczenie obejmuje „wszystkie uszkodzenia mechaniczne", podczas gdy warunki ochrony przewidują istotne ograniczenia. ©℗

ROLNICTWO

Energia dla wsi. Są dotacje na inwestycje w fotowoltaikę, wiatraki, biogazownie...

Agnieszka Romanowicz

Wczoraj ruszył nabór wniosków o dofinansowanie inwestycji w odnawialne źródła energii na terenach wiejskich. Budżet trzeciej edycji programu „Energia dla wsi" wynosi 400 mln zł. Zainteresowanie jest duże, największym cieszą się biogazownie.

1 października Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej uruchomił nabór wniosków w trzeciej edycji programu „Energia dla wsi".

Beneficjentami mogą być rolnicy oraz spółdzielnie energetyczne lub jej członkowie.

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów

Dofinansowanie można przeznaczyć na budowę:

- instalacji fotowoltaicznych,
- instalacji wiatrowych,
- elektrowni wodnych,
- biogazowni
- magazynu energii (zintegrowanego ze źródłem realizowanym w ramach jednej z inwestycji).

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów przedsięwzięcia. Beneficjent może też liczyć na pożyczkę w wysokości 100 procent przyznanej kwoty.

- Intensywność pomocy uzależniona będzie między innymi od rodzaju podmiotu ubiegającego się o wsparcie, rodzaju instalacji i jej mocy - informuje Fundusz.

Duże zainteresowanie programem

Zainteresowanie programem „Energia dla wsi" od początku było bardzo duże. W pierwszym rozdaniu złożono 370 wniosków, w drugim - 248. Największym zainteresowaniem cieszyły się biogazownie.

- Fundusz podpisał łącznie 164 umowy na łączną kwotę ponad 740 mln zł (dotacje i pożyczki). Dofinansowanie objęło: 103 biogazownie rolnicze, instalację fotowoltaiczną i elektrownię wodną - uściśla NFOŚiGW.

Łączny budżet programu „Energia dla wsi" wynosi 3 mld zł. Uruchomionego wczoraj - 400 mln zł.

Program jest finansowany z Funduszu Modernizacyjnego zasilanego pieniędzmi ze sprzedaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla w ramach unijnego systemu handlu emisjami EU-ETS.

- Pieniądze te wspierają modernizację systemu energetycznego, poprawę efektywności energetycznej i zeroemisyjny transport w Polsce oraz dwunastu innych krajach Unii Europejskiej - wylicza Fundusz.

Zwiększa niezależność gospodarstw

Program „Energia dla wsi" realizuje te cele.

- Przyczynia się zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, a także rozwija gospodarkę obiegu zamkniętego - podkreśla NFOŚiGW. - Dla rolników oznacza to większą niezależność energetyczną gospodarstw, pomoc w zagospodarowaniu substratów z rolnictwa i docelowo obniżenie kosztów wytwarzania produktów rolnych.

Nabór wniosków trwa od 1 października do 31 stycznia 2027 r. Należy je składać wyłącznie w wersji elektronicznej przez Generator Wniosków o Dofinansowanie (GWD).

©℗

NASZ PATRONAT

Nowoczesny sprzęt wojskowy wjedzie na targi w Bydgoszczy

(D-KA)

6 i 7 października w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym odbędą się Międzynarodowe Targi Technologii Podwójnego Zastosowania i Obronności „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026" połączone z dwudniową konferencją ekspercką.

To wydarzenie stanowiące unikalną platformę łączącą liderów przemysłu zbrojeniowego i cywilnego, przedstawicieli sił zbrojnych, administracji państwowej, środowisk naukowych oraz inwestorów.

Organizator „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026", czyli Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, kładzie nacisk na to, co najważniejsze w budowaniu potencjału obronnego i gospodarczego – relacje B2B, wymianę doświadczeń oraz merytoryczny dialog.

Sercem wydarzenia będzie właśnie dwudniowa, bezpłatna konferencja, w której udział wezmą uznani analitycy, praktycy rynku oraz przedstawiciele wojska i sektora bezpieczeństwa. Wśród prelegentów wystąpią m.in.: Maciej Moryc – radca prawny, ppłk SWW rez Radosław Rychter – kmdr rez. dyrektor programów morskich Kongsberg, Jarosław Wolski – polski politolog, dziennikarz, publicysta oraz cywilny analityk zajmujący się wojskiem i obronnością czy Aleksandra Kozioł – główna analityczka ds. bezpieczeństwa europejskiego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Krzysztof Krystowski – dyrektor generalny Northrop Grumman Polska S.A., gen. Bogdan Adam Rycerski – generał dywizji Wojska Polskiego, od 30 września 2024 roku na czele Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (JFTC) w Bydgoszczy, a także wielu innych znamienitych ekspertów.

Na uczestników targów i konferencji czekać będzie ekspozycja najnowszych technologii obronnych. Zwiedzający będą mogli z bliska zobaczyć nowoczesny sprzęt wojskowy, w tym m.in. drony, zaawansowane systemy uzbrojenia oraz nowinki technologiczne kształtujące przyszłość branży. Wstęp na targi i konferencję jest bezpłatny. Szczegóły na https://www.bctw.pl/dual-use-defence/konferencja/. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

Inowrocław

• Biuro Ogłoszeń
Telefon - 52 357 76 14

SPOTKANIE

Pani profesor przybliży postać pierwszej żony Jana Kasprowicza

(FI)

Biblioteka Miejska w Inowrocławiu zaprasza na spotkanie prof. dr hab. Dorotą Samborską-Kukuć.

Pani profesor jest kierownikiem Zakładu Literatury XIX wieku Uniwersytetu Łódzkiego.

„W ostatniej dekadzie powstało wiele opracowań podejmujących temat życia i twórczości Jana Kasprowicza. Jako że to, co działo się w życiu poety, miało ogromny wpływ na jego twórczość, część z tych opracowań dotyczy relacji Kasprowicza z kobietami. Opierając się o własne badania naukowe, prelegentka przybliży prawdziwą biografię pierwszej żony Jana Kasprowicza – Teodozji Szymańskiej, ofiary licznych plotek i oszczerstw, powtarzanych do dziś w tradycyjnych i cyfrowych publikacjach" - rekomendują bibliotekarze.

Spotkanie z prof. Dorotą Samborską-Kukuć odbędzie się 13 października br. o godz. 12 w Saloniku Literacko-Artystycznym i jest częścią projektu pt. „Kasprowicz odkryty na nowo", dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wstęp wolny.

NA SYGNALE

Rozmawiają z uczniami o przeciwdziałaniu przemocy

(FI)

W ramach Tygodnia Przeciwdziałania Przemocy inowrocławska policja prowadzi spotkania z uczniami szkół na terenie powiatu.

- Przemoc rówieśnicza nie zawsze zaczyna się od uderzenia. Czasem są to wyzwiska, ośmieszanie, izolowanie czy hejt w internecie. Dlatego tak ważna jest rozmowa, reakcja i świadomość, gdzie szukać pomocy - mówi asp. szt. Izabela Lewicka-Waszak.

W ramach trwającego Tygodnia Przeciwdziałania Przemocy policjanci w szkołach powiatu inowrocławskiego spotykają się z uczniami, aby rozmawiać z nimi o różnych formach przemocy oraz o tym, jak reagować, gdy ktoś staje się jej ofiarą lub świadkiem.

Spotkania odbyły się już w SP nr 2 i w I LO w Inowrocławiu, SP w Kościelcu, SP im. Ewarysta Estkowskiego w Pakości oraz I LO w Inowrocławiu. Dziś policjanci odwiedzą SP nr 5 i nr 11 w Inowrocławiu, SP w Rojewie oraz SP im. Powstańców Wielkopolskich w Pakości.

Policjanci przypominają, że o przemocy trzeba mówić. Reagowanie, wsparcie kolegi lub koleżanki i zwrócenie się o pomoc do osoby dorosłej może przerwać trudną sytuację.

REKLAMA 0011591359

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DĄBROWA BISKUPIA
z dnia 2.10.2026 r.

Na podstawie art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 6d ust. 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317 z późn. zm.) zawiadamiam, że **planowany termin przedstawienia opinii** o projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu obrębu ewidencyjnego Łąkocin, Karczyn-Wieś, Bachorze Łęgi, gmina Inowrocław, wyznacza się na dzień **02.11.2026 r.**

MODA

Tak ubierano się przed laty. Przed nami cykl ciekawych pokazów

Anna Grochowina

Miłośnicy elegancji i stylu rodem z lat 20. i 30. XX wieku będą mieli okazję przenieść się w czasie. Już 3 października w Balnea Medical Spa w Inowrocławiu odbędzie się pierwszy z cyklu międzypokoleniowych pokazów mody.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 19.00 i będzie otwarte dla wszystkich zainteresowanych mieszkańców i kuracjuszy.

Projekt ma na celu nie tylko prezentację strojów inspirowanych modą sprzed stu lat, ale także integrację różnych pokoleń wokół wspólnej pasji do elegancji, kultury i historii.

W organizację rewii zaangażowały się: Maria Brzezicha, modelka i pasjonatka mody, Hanna Rejmer, modelka i wokalistka, Jolanta Mikołajczak, nauczycielka stylizacji ubioru i kreacji wizerunku oraz Wiktoria Maciejczak, uczennica technikum w Zespole Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich im. Genowefy Jaworskiej w Inowrocławiu, laureatka konkursu „Żółta Szpilka". Jak zapowiada Maria Brzezicha, pokaz w Balnea Medical Spa będzie inauguracją większego cyklu modowych spotkań.

FOT. ANNA GROCHOWINA

Już jutro w Balnea Medical SPA odbędzie się pokaz mody, który przeniesie widzów do lat 20. i 30. ub. wieku

- Pokazy odbędą się również m.in. w sanatorium Kujawiak oraz domach pomocy społecznej. Współpracą zainteresowana jest również jedna z restauracji w uzdrowisku. Chcemy, aby moda stała się pretekstem do spotkań i wspólnego spędzania czasu przez osoby w różnym wieku – podkreśla współorganizatorka.

Charakterystyczne fasony, pióra, kapelusze, perły i eleganckie kreacje inspirowane okresem międzywojennym mają przypomnieć uczestnikom o niepowtarzalnym stylu lat 20. i 30., które do dziś inspirują projektantów na całym świecie.

- Zachęcam wszystkich zainteresowanych modą do udziału w pokazach, bez względu na wiek – zaprasza Maria Brzezicha.

Pierwsza odsłona modowej podróży w czasie już 3 października w Balnea Medical Spa przy ul. Wierzbińskiego 50A. Wstęp jest wolny.

TURYSTYKA

Trwa plebiscyt Cuda Polski. Oddajcie głos na Mysią Wieżę i Jezioro Gopło

(AG)

Mysia Wieża i Jezioro Gopło w Kruszwicy mają szansę zdobyć prestiżowy tytuł Cudu Polski 2026. Trwa ogólnopolski plebiscyt, w którym internauci wybierają najciekawsze miejsca turystyczne w każdym z 16 województw.

Plebiscyt Cuda Polski 2026 ma na celu promowanie lokalnej turystyki oraz odkrywanie miejsc, które zachwycają historią, przyrodą i niepowtarzalnym klimatem. Organizatorzy chcą zwrócić uwagę nie tylko na najbardziej znane atrakcje, ale również na lokalizacje, które mogą stać się inspiracją do podróżowania poza utartymi szlakami.

W każdym województwie nominowano po trzy lokalizacje, a każdy uczestnik plebiscytu może oddać jeden głos dziennie na wybrane miejsce. W województwie kujawsko-pomorskim o tytuł walczą Mysia Wieża i Jezioro Gopło w Kruszwicy, zespół tężni i warzelni soli w Ciechocinku i Dom Legend Toruńskich w Toruniu.

FOT. ANNA GROCHOWINA

Mysia Wieża i Jezioro Gopło mają szansę na zdobycie tytułu Cudu Polski. Plebiscyt trwa do 13 października

Gotycka Mysia Wieża stanowi pozostałość średniowiecznego zamku i jest jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. Z jej szczytu rozciąga się panorama Jeziora Gopło oraz okolicznych terenów. Samo Gopło należy do największych jezior w Polsce i jest częścią Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia, cennego obszaru chronionego, stanowiącego ostoję wielu gatunków ptaków i innych zwierząt.

Głosowanie potrwa do 13 października. Wyniki plebiscytu zostaną ogłoszone 14 października, kiedy poznamy 16 nowych Cudów Polski 2026, po jednym z każdego województwa. Mieszkańcy regionu liczą, że to właśnie Kruszwica i jej symboliczne atrakcje zdobędą uznanie internautów i zwyciężą w kujawsko-pomorskiej odsłonie konkursu. Link do głosowania: cudapolski.national-geographic.pl

eprasa.pl 7a1dbbc801

Trzynastolatek chciał zabijać przypadkowe dzieci – Str. 20

PULS *regionów*

P.D.T. vs. P.K.N. - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl 7a1dbbc801

KULTURA

Radojewiczanie pokazali w stolicy jak wyglądały kujawskie wykopki

Dominik Fijałkowski

Zespół Ludowy Radojewiczanie z Radojewic, na zaproszenie Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, wystąpił w Warszawie.

FOT. FACEBOOK/NIKIDW

Przedstawienie Radojewiczan „Wieś kujawska - wykopki" nagrodzone zostało przez widzów gorącymi brawami

Tym razem panie z gminy Dąbrowa Biskupia nie prezentowały na scenie wyłącznie kujawskich pieśni i piosenek. Zespół poproszono o występ w ramach cyklu spotkań teatralnych pod hasłem „Cztery Pory Roku z Teatrem Obrzędowym". Radojewiczanie pokazali tam przedstawienie zatytułowane „Wieś kujawska - wykopki".

Jak podkreślają przedstawiciele NIKiDW, wiejski teatr to nie tylko tradycja, ale tętniący życiem wehikuł czasu. Niezwykłe sceny rodzą się z prostej, sercem pisanej potrzeby, by ocalić od zapomnienia świat, który powoli znika. Wiejskie teatry tworzą pasjonaci, często ostatni świadkowie dawnego życia wiejskiego. Na scenie słychać żywy język, pełen zapomnianych już gwarowych słów. Są też autentyczne stroje i rekwizyty, często wyciągnięte prosto ze skrzyń pradziadków lub muzealnych gablot.

Co sprawiło, że to właśnie Radojewiczanie zostali zaproszeni do występu w Instytucie w Warszawie?

- Reprezentowałyśmy nasze województw na festiwalu w Tarnogrodzie. Na imprezie byli także przedstawiciele Instytutu. Nasz występ zwrócił ich uwagę - relacjonuje Ewa Kowalczyk, prowadząca zespół z Radojewic.

Zaproszenie do stolicy pojawiło się jakiś czas po festiwalu w Tarnogrodzie i było ogromnym zaskoczeniem. Pani Ewa przyznaje, że niespodziewany wyjazd wymagał odpowiedniego przygotowania. Trzeba było szybko uzupełnić elementy scenografii. Pomógł w tym dyrektor ośrodka kultury w Dąbrowie Biskupiej, który na specjalnych sztalugach przygotował piękną panoramę wsi.

- Nasze przedstawienie jest o wykopkach na wsi. Konieczne było nabycie całego worka ziemniaków, a także zdobycie worka pełnego ziemniaczanych łęcin. Potrzebne były też różne warzywa w dość dużej ilości - przypomina Ewa Kowalczyk.

Do stolicy Radojewiczanie wyruszyli dwoma busami. Jeden wypełniony był po brzegi rekwizytami i elementami scenografii, a w drugim jechał zespół.

Przedstawienie Radojewiczan o kujawskich wykopkach obejrzało w Narodowym Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi 250 osób. Zespół rozpoczął je od zaśpiewania a capella dwóch pieśni - „Kujawy, Kujawy" oraz o Radojewicach.

- Zrobiłyśmy ogromne wrażenie na publiczności. Były gorące oklaski. Na bis zaśpiewałyśmy „Kobitą ci jo jestem" - relacjonuje Ewa Kowalczyk.

Radojewiczanie obchodzą w br. 40-lecie działalności. Jak podkreślają członkinie zespołu, jubileuszowy rok obfituje w sukcesy, a zaproszenie do Warszawy okazało się przysłowiową wisienką na torcie. ©℗

ŁOJEWO

Szkolne reprezentacje walczyły o tytuł mistrza gminy w piłce nożnej

(FI)

Reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Rodu Piastów została piłkarskim mistrzem gminy Inowrocław.

Na boisku sportowym w Łojewie rozegrano XXIII Turniej Piłki Nożnej o Mistrzostwo Gminy Inowrocław.

W zawodach rywalizowały reprezentacje wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Inowrocław.

A oto końcowa klasyfikacja: 1. miejsce - SP im. Rodu Piastów w Tupadłach, 2. - SP im. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Orłowie, 3. - SP im. Polskich Olimpijczyków w Górze, 4. - SP im. Władysława Broniewskiego w Jaksicach, 5. - SP z Oddziałami Integracyjnymi im. Mikołaja Kopernika w Sławęcinku, 6. - SP im. Orła Białego w Turzanach.

Zawodom patronował wójt gminy Grzegorz Piątek. ©℗

REKLAMA 0011591136

NIEPUBLICZNY
ŻŁOBEK I PRZEDSZKOLE
„U cioci Kloci"
ul. Staropoznańska 49, Inowrocław

Miejsce, gdzie dzieci rozwijają skrzydła w atmosferze ciepła, zabawy i odkrywania świata!

OFERUJEMY:
- Zajęcia z rytmiki
- Jogę dla dzieci
- Zajęcia sportowe ogólnorozwojowe z trenerem
- Przedszkole anglojęzyczne
- Zajęcia z języka hiszpańskiego
- Mini judo
- Liczne konkursy, warsztaty i wycieczki
- Stała współpraca z teatrem i audycje muzyczne
- Wsparcie psychologa i logopedy
- Zajęcia sensoplastyczne
- Dogoterapia

ZAJĘCIA SENSOPLASTYCZNE

KURNIK EDUKACYJNY

PRZYJAZNA PRZESTRZEŃ

Rozwijamy talenty i kreatywność
Indywidualne podejście do każdego dziecka
Dbamy o bezpieczeństwo, zdrowie i radosną atmosferę

kontakt@uciocikloci.pl 502 566 899

REKLAMA 0011590378

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Mogilna

ogłasza,

przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 162, obręb Padniewko.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213) tel. nr (52) 318 55 46,

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie (www.bip.mogilno.pl)

lub na tablicy ogłoszeń Urzędu w okresie **od 2.10.2026 r. do 1.11.2026 r.**

REKLAMA 0011590383

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH

Burmistrz Mogilna

ogłasza,

przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości gruntowych oznaczonych jako działki:

nr 28/5, obręb Skrzeszewo; nr 68/5, 68/6, 68/7, 68/8, 68/9, 68/10, 68/11, 68/12, 68/13, 68/14, 68/15, obręb Kamionek.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213) tel. nr (52) 318 55 46,

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie (www.bip.mogilno.pl)

lub na tablicy ogłoszeń Urzędu w okresie **od 2.10.2026 r. do 1.11.2026 r.**

REKLAMA 0011505536

Fono-Medica aparaty słuchowe Iwona Król

FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL

CENTRUM NOWOCZESNEJ DIAGNOSTYKI SŁUCHU

ŻNIN ul. Szpitalna 30 (Poradnie Specjalistyczne Szpital)
MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)
STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)
JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

605 217 271 www.fono-medica.gniezno.pl

eprasa.pl 7a1dbbc801

AKCJA CHARYTATYWNA

Podróż kombajnem... dla rodziny

(iwo)

Wyjątkowa wyprawa charytatywna „Bizonem przez Polskę„ przyciągnęła uwagę całej agrospołeczności i miłośników motoryzacji.

Zabytkowy kombajn Bizon Super Z056 z 1978 roku pokonał ponad 400 kilometrów na trasie z Krakowa do Poznania, by nagłośnić zbiórkę pieniędzy dla potrzebującej rodziny. Do akcji dołączyła teraz firma Kapral-Car z Mamlicza niedaleko Żnina.

Inicjatywa zorganizowana przez ekipy Talary-Adventure Garage oraz Jarzyna Film ma jeden główny cel: zdobycie bezpiecznego domu dla rodziny 65-letniego Piotra, który od ponad trzech dekad dba o najbliższych. Ma pod opieką żonę Anię (68 lat) cierpiącą na ciężką, postępującą chorobę neurologiczną, od 15 lat leżącą, karmioną przez sondę PEG i wymagającą stałej opieki oraz córkę Ewę (35 lat) niepełnosprawną intelektualnie (ze zdiagnozowanym małogłowiem), potrzebującą wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Rodzina żyje w trudnych warunkach w wynajmowanym, nieocieplonym domu.

FOT. KAPRAL-CAR

Firma Kapral-Car wyposażyła kombajn w kabinę

Ich szansą na stabilizację jest udział w projekcie SIM-Podkarpacie i wykupienie własnego, dostosowanego mieszkania. Aby to osiągnąć, do końca czerwca 2026 roku musieli zebrać pierwszą ratę wkładu własnego w wysokości 20 tysięcy złotych (całkowity wkład własny wynosi 100 tysięcy złotych).

Jak pomóc? Uczestnicy wyprawy sami pokrywają koszty podróży, a każda wpłata trafia na pomoc rodzinie.

Po przejechaniu trasy z Krakowa, pokonaniu trudnych warunków pogodowych oraz prezentacji na targach Retro Motor Show w Poznaniu, Bizon ruszył w kolejny etap wyprawy. Za kierownicą maszyny zasiadł Grzegorz Talarczyk, a celem stała się siedziba znanej firmy Kapral-Car w Mamliczu (powiat żniński). Miała ona kluczowe znaczenie dla powodzenia kolejnych przejazdów charytatywnych. Doszło do przekazanie kabiny.

- Z innego Bizona znajdującego się na placu Kapral-Car zdemontowano oryginalną kabinę - relacjonują organizatorzy akcji, dodając:

- Do tej pory kierowcy zmagali się z deszczem, wiatrem i niskimi temperaturami (stosując m.in. tymczasową osłonę z pleksi). Nowa kabina zamontowana na czerwonym Bizonie umożliwi organizację kolejnych tras charytatywnych również jesienią i zimą.

- To właśnie lubimy najbardziej, kiedy część z maszyny, która zakończyła już swoją pracę, może zostać wykorzystana ponownie i pomóc innej maszynie jechać dalej - podkreślają przedstawiciele Kapral-Car, ciesząc się, że mogli stać się częścią tej niezwykłej akcji charytatywnej. ©℗

PIŁKA NOŻNA

Letni sezon Orlik 2026 w Żninie podsumowany. Kto najlepszy?

(iwo)

Zakończenie sezonu Orlik 2026 w Żninie odbyło się na terenie Centrum Sportów Wodnych.

Wydarzenie zorganizowano w piątek, 25 września 2026 roku. Koordynatorem sezonu był Marcin Jańczak z Miejskiego Ośrodka Sportu w Żninie.

Pierwsze trzy miejsca w Piłkarskiej Lidze MOS Orlik 2026 zajęły drużyny: Budowlani 57 punktów, JKG Transport 56 punktów i Księstwo Podgórzyn 54 punkty.

Królem strzelców w Piłkarskiej Lidze MOS Orlik 2026 został Jakub Szpek z drużyny Auto Proch, który strzelił 36 bramek.

Tytuł najlepszego bramkarza tej ligi przyznano Norbertowi Fraszowi z drużyny Księstwa Podgórzyn.

Z kolei pierwsze trzy miejsca w Piłkarskiej Lidze MOS Orlik Old Boys 2026 zajęły drużyny: Antałex 38 punktów, Darko Art-Met 35 punktów oraz Cieśla Dach 33 punkty.

Królem strzelców został Radosław Mróz z drużyny Antałexu który strzelił 33 bramki, a najlepszym bramkarzem Jarosław Szkutnicki reprezentant Darko Art-Met.

Uroczystemu zakończeniu rozgrywek ligi towarzyszył grill zorganizowany przez zespół MOS na czele z dyrektorem Jerzym Śniadeckim. Gminę Żnin na rozdaniu nagród reprezentowali sekretarz Mirosław Gatka oraz radny Jerzy Krynicki.

Szczególne podziękowania skierowano do firmy Elbonet oraz do sędziów Rafała Liany i Rafała Podlewskiego.

- Sezon na Orliku się kończy, ale piłka nie zwalnia tempa. Już 2 października rusza Liga MOS w hali, a 5 dni później do rywalizacji przystąpią oldboje - informuje Karol Klucz prowadzący stronę Żnińskie Ligi. ©℗

REKLAMA

0011584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica własna chłodnia, producent trumien winda i baldachim gratis. Gniewkowo , ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G
TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.
Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 7a1dbbc801

Sport

• **Hokej** Weekend prawdy przed niepokonaną do tej pory drużyną KH Energa. Dziś torunianie zagrają na wyjeździe z GKS Tychy, a w niedzielę o godz. 17.00 podejmą GKS Katowice.

KOSZYKÓWKA

Rusza PLK. Pierwszy cel naszych trzech drużyn - awans do play off

Joachim Przybył

Anwil Włocławek, Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz i Arriva Lotto Toruń rozpoczną sezon od domowych meczów.

We Włocławku Po ubiegłorocznym budżecie (około 14 mln zł) zostały tylko wspomnienia. Nowy prezes Hubert Hejman musi gospodarować oszczędniej, na co wpływ ma m.in. finansowa kotwica w postaci kosztownego kontraktu z Ronenem Ginzburgiem, z którego klubowi nie udało się wyplątać.

Taniej znaczy gorzej? Wcale nie! Doświadczony i energiczny Vedran Bosnić ma pomysł na ten zespół i wspólnie z nowym menedżerem Leo De Rycke ugotowali w Hali Mistrzów bardzo smaczne koszykarskie danie.

- Szukałem zawodników z potencjałem, etyką pracy, jakością, którzy są elementem, jakiej drużyna potrzebuje. Anwil potrzebuje przede wszystkim dobrych ludzi, nie tylko dobrych koszykarzy - powiedział Vedran Bosnić na kanale Basket w Liczbach.

Pierwszy rywal - Górnik Wałbrzych. W barwach gości zobaczymy m.in. ekswłocławian Macieja Bojanowskiego i Michała Nowakowskiego, ale na pewno trzeba zwrócić uwagę na bardzo skutecznego w preseason Treya Diggsa. Mecz zostanie rozegrany w poniedziałek o godz. 19.00.

Ray zamiast Wilczka?

Torunianie znowu mieli dość ograniczony budżet, ale dokonali kilku naprawdę ciekawych transferów. Powrót Viktora Gaddeforsa, reprezentant Łotwy Kristaps Kilps, młody polski prospekt Maksymilian Wilczek - to drużyna obiecująca i bardzo ciekawa do oglądania.

- Oczywiście, mieliśmy też inne pomysły, ale udało nam się pozyskać graczy, których naprawdę bardzo chcieliśmy. Jak w każdym sezonie nie jest idealnie, ale uważam, że wycisnęliśmy maksimum z tego, co mieliśmy do dyspozycji - mówi trener Srdjan Subotić.

Niestety, drużyna rozpocznie sezon bez kontuzjowanego Wilczka. Jest szansa, że jego miejsce zajmie Ray Cowels. Doświadczony Amerykanin od kilku tygodni trenuje z Twardymi Piernikami.

Twarde Pierniki sezon rozpoczną meczem domowym z Kingiem Szczecin (sobota, 15.00). Trener Maciej Majcherek latem pozyskał m.in. środkowego Trefla Sopot Mikołaja Witlińskiego oraz reprezentanta Czech na rozegraniu Ondreja Sehnala, w sparingach skutecznością popisywali się obwodowy Zahir Porter i środkowy Alexandre Chassang.

Nikogo się nie boją

To jeden z najciekawszych beniaminków w ostatnich latach - mówią o Enea Łaciate Astorii. - Skład budowaliśmy w ten sposób, aby każdy zawodnik był w stanie zaprezentować swój potencjał i swoje najmocniejsze strony. Z doświadczenia wiem, że rola lidera i przywódcy musi się sama wykreować w szatni. Anders Sommer zezwala drużynom budować się w naturalny sposób - mówi Michał Chyliński.

Imponuje zestaw obcokrajowców. Za organizację gry będzie odpowiadał szybki jak wiatr i agresywny w defensywie reprezentant Nigerii Jordan Ogundiran, Jayden Taylor to kandydat na króla strzelców w PLK, ważną rolę do odegrania będzie miał weteran Denzel Andersson. W polskiej rotacji kluczowe nazwiska to kolejny weteran Dawid Brembly i debiutujący w zawodowym baskecie Kacper Kłaczek.

W sobotę (godz.17.30) Enea Łaciate Astoria zagra z wicemistrzem Polski z Zielonej Góry i wcale nie jest bez szans. Drużyna Arkadiusza Miłoszewskiego jest personalnie jeszcze mocniejsza niż w poprzednim sezonie. Zostali Andrzej Mazurczak i Conley Garrisson, a w sparingach świetnie wypadał duet skrzydłowych Trazarien White - Gauthier Denis.

ŻUŻEL

Do Wrocławia po złoto! Trzeba tylko postawić „kropkę nad i"

Magdalena Zimna

20 punktów przewagi - z takim komfortem Anioły jadą do Wrocławia bronić tytułu drużynowego mistrza Polski. Złoto jest na wyciągnięcie ręki.

Ten sezon w wykonaniu toruńskiej drużyny nie był tylko pasmem sukcesów, ale gdy nadszedł jego decydujący moment ekipa Piotra Barona stanęła na wysokości zadania. Najpierw w półfinale odprawiła Motor Lublin, potem w pierwszym meczu półfinałowym pokonała Spartę aż 55:35 i przed niedzielnym rewanżem jest w komfortowej sytuacji.

- Dla nas to naprawdę scenariusz z marzeń. Mamy świetny wynik, ale w żużlu nie można być czegokolwiek pewnym albo czuć się zbyt komfortowo, tu może wydarzyć się wszystko. Rewanż we Wrocławiu będzie trudny - przestrzega Mikkel Michelsen.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Na Motoarenie gospodarze (w czerwonym kasku Emil Sajfutdinow) spisali się świetnie i wygrali 55:35

Ostrożność zawsze jest wskazana, ale chyba mało kto wyobraża sobie, że Torunianie roztrwonią taką przewagę. Sam Duńczyk imponuje formą w play off, w gazie jest świeżo upieczony mistrz świata Robert Lambert, stabilnie prezentują się Patryk Dudek i Emil Sajfutdinow. Jest solidna młodzież i nieobliczalny Norick Bloedorn.

Z pokorą do rewanżu podchodzi też jednak Piotr Baron. - Dwadzieścia punktów to wydaje się dużo, ale z drugiej strony, trzeba zrobić 36 punktów na Stadionie Olimpijskim, a to w cale nie będzie takie łatwe - mówi menedżer Pres. - Wiadomo, jak mocna jest tam czwórka liderów Sparty, sporo potrafią juniorzy. Będziemy musieli wspiąć się na wyżyny naszych możliwości w rewanżu - zaznacza.

To jednak Pres jest faworytem do drugiego złota z rzędu, a kibice liczą na świętowanie.

SPARTA: 9. Artiom Łaguta, 10. Maciej Janowski, 11. Bartłomiej Kowalski, 12. Daniel Bewely, 13. Brady Kurtz, 14. Mikkel Andersen, 15. Marcel Kowolik
PRES: 1. Patryk Dudek, 2. Robert Lambert, 3. Norick Bloedorn, 4. Mikkel Michelsen, 5. Emil Sajfutdinow, 6. Antoni Kawczyński, 7. Mikołaj Duchiński

PGE Ekstraliga
Finał - niedziela: Sparta Wrocław - Pres Toruń, godz. 19.30; **Mecz o 3. miejsce - sobota:** Motor Lublin - Unia Leszno, godz. 19.30; **Baraż - niedziela:** Stal Gorzów - PSŻ Poznań, godz. 17.00
Metalkas 2. Ekstraliga
Mecz o 7. miejsce - sobota: Polonia Piła - Ostrovia Ostrów, godz. 17.00
Transmisje w Canal+Sport i Canal+online

W najbliższych dniach żużlowców czekają też indywidualne starty. Dziś w Pardubicach odbędzie się ostatni turniej Speedway Euro Championship, a w sobotę i w niedzielę turnieje Zlata Stuha i Zlata Prilba.

SIATKÓWKA

Pałac i Sokół rozpoczynają sezon. Wygrana Aniołów. BKS kontra Avia

Dariusz Knopik

Sezon w regionie kujawsko-pomorskim rozpocznie się na dobre

Rusza nowy sezon w Tauron Lidze Kobiet, w której zagrają Pałac Metalkas Bydgoszcz i Sokół & Hagric Mogilno. Celem obu drużyn jest awans do play off. W obu ekipach w porównaniu do poprzedniego sezonu zaszło wiele zmian. W Bydgoszczy wszystko przebiegało spokojnie.

- Dajemy szansę pokazania się młodym zawodniczkom i trenerom. Taka jest nasza filizofia i się jej trzymamy od dłuższego czasu - podkreśla Piotr Makowski, prezes klubu.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Mecz CUK Anioły - KPS był zacięty w dwóch setach

W Mogilnie było dużo bardziej gorąco. Została odwołana prezes Agnieszka Laskowska, którą zastąpili Dawid Kuś w jej roli, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik.

Sokół już w sobotę o godz. 12 podejmie Radomkę Radom, z ktora kończył poprzedni sezon.

Trzy godziny później Pałac zmierzy się u siebie z BKS Bielsko-Biała. Oba mecze pokazuje Polsat Sport 1.

W Tauron 1. Lidze czas na 4. kolejkę. W niej BKS Bydgoszcz podejmie Avię Sędziszów Małopolski. Spotkanie w niedzielę o godz. 17. Wszyscy liczą na pierwszą wygraną bydgoskiej ekipy.

W tej kolejce CUK Anioły Toruń pauzują, bo ich mecz ze Stalą Nysa został przełożony na 3 marca 2027 roku.

Torunianie w środowy wieczór rozegrali zaległe spotkanie z KPS Płock. Wygrali 3:0, ale w dwóch setach musieli się natrudzić, a wszystko rozstrzygało się w końcówkach.

CUK ANIOŁY TORUŃ - KPS PŁOCK 3:0 (25:14, 25:23, 25:23)
CUK Anioły: Jankowski 10, Podleśny 5, Śliwka 12, Urbańczyk 6, Paolinetti 19, Krysiak 4, Dzierżyński (libero) - Radziwon 1, Majewski-Nowak 0
KPS: Czado 6, Dorosz 7, Dobrolubow 7, Sheaffer 10, Lewandowski 7, Kopacz 0, Popiwczak (libero) - Komar 0, Janzen 3, Borkowski 1 ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

MAGAZYN

„Agenci Uśmiechu”? Nikomu w Grębocinie do śmiechu jednak nie jest
– Str. 21

IT made in Bydgoszcz. Reanimuje, daje młynom energię, obserwuje kosmos
– Str. 22

Telemagazyn z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
40
9 770867 496056

www.pomorska.pl

Nr 229 (23.739) | Nakład: 17.016 | Wydanie 2 | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 2.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska KUJAWSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Śledztwo

13-latek z Książek miał szatański plan. Było o krok od tragedii

– Str. 2, 20

BT/GETTY

Bagnet w plecaku. Cel: szkoła

Włocławek

Na Zawiślu, na terenie leśnym,będzie singletrack

Pięć ścieżek o łącznej długości 10 km powstanie w przyszłym roku. Będzie to miejsce dedykowane miłośnikom rowerów górskich
– Str. 16

Wsparcie

Pomogą dzieciom tu zapomnieć o przeżytych traumach

Jeszcze tej jesieni w Toruniu zacznie działać regionalny Specjalistyczny Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym Dzieciom. Wsparcie otrzyma 160 dzieci
– Str. 4

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł. Sprzedawcy na siłę wciskają ubezpieczenia
– Str. 6

ZUS oddał panu Janowi 66 tys. zł i podwyższył emeryturę. Krzywda spawacza z Torunia została naprawiona za sprawą sądowego boju
– Str. 10

FOT. PEXELS

eprasa.pl 7a1dbbc801

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.

Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość
Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż
Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?
Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł
Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?
Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 7a1dbbc801

PRAWA KLIENTÓW

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł

Agnieszka Domka-Rybka

Laptop kosztował 4600 zł, ale gdyby Bydgoszczanin uległ presji sprzedawcy, ten sam komputer kosztowałby... prawie 7000 zł, czyli więcej o 2319 złotych. Uważajcie!

FOT. ARCHIWUM PP/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Do biura Rzecznika Finansowego wpływa coraz więcej skarg na oferowane w sklepach ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD

Oto wersja pana Krzysztofa, który niedawno kupował laptopa w jednym ze znanych bydgoskich elektromarketów: - Laptop kosztował 4600 zł. Najpierw go chciałem wziąć na raty i wtedy się zaczęło. Sprzedawczyni próbowała mi wcisnąć ubezpieczenie sprzętu za, bagatelka, 2200 zł. Odmówiłem, ale ona była nachalna. Twierdziła, że to dla mojego dobra, bo komputer może się zepsuć. Że w ratach tego nie odczuję. Nie odczuję 2200 zł? To nonsens. Przecież w tej sytuacji raty są wyższe i trzeba je dłużej płacić! Co ci ludzie za kity wciskają klientom? Tak się zdenerwowałem, że kupiłem za gotówkę. Gdy poprosiłem w sklepie o sprawdzenie czy sprzęt jest sprawny, bo różnie to bywa, odmówiono mi i zaproponowano płatną usługę za 119 zł, obejmującą m.in. to, o co prosiłem. Kiedyś sprzedawcy bez problemu to robili, a dziś? Gdybym uległ laptop kosztowałby mnie nie 4600 zł, a...prawie 7000 złotych. Skandal!

- Przykro nam, jeśli klient odniósł wrażenie, że za samo rozpakowanie laptopa i sprawdzenie, czy urządzenie działa, powinien dodatkowo zapłacić 119 zł. Nie mamy w ofercie usługi w tej cenie, która polegałaby wyłącznie na rozpakowaniu i sprawdzeniu sprzętu. Usługa „Laptop Profesjonalny Start" obejmuje znacznie szerszy zakres czynności związanych z przygotowaniem komputera do użytkowania - odpowiada Monika Kowalska z biura prasowego RTB Euro AGD.

Jak informuje Luiza Chmielewska, naczelnik Wydziału Prawno – Organizacyjnego i Pozasądowego Rozwiązywania Sporów Konsumenckich w WIIH w Bydgoszczy, sklep nie ma obowiązku sprawdzania nowego sprzętu na życzenie klienta i reguluje to ustawa o prawach konsumenta.

Osobna sprawa to wciskanie klientom ubezpieczeń sprzętu. Wiele razy już o tym pisaliśmy.

Co myślą o takich ofertach w biurze Rzecznika Finansowego?

- Sprzedawca może zaproponować klientowi przy sprzedaży ratalnej dodatkową ochronę ubezpieczeniową sprzętu - odpowiada naszej redakcji Marcin Jaworski, rzecznik prasowy w biurze Rzecznika Finansowego. - W szczególności to możliwe w sytuacji, jeśli po wykupieniu jakiejś dodatkowej usługi, koszty kredytu (np. oprocentowanie, prowizja) będą niższe. Klient ma prawo odmówić zawarcia takiej umowy dodatkowej, ale wówczas koszty kredytu mogą być wyższe. Istotne jest, że te informacje powinny być jasno wskazane w umowie, żeby klient mógł świadomie podjąć decyzję.

Czy do Rzecznika Finansowego wpływają skargi na ubezpieczenia sprzętu, np. elektronicznego? Według Aleksandra Daszewskiego, radcy prawnego i zastępcy dyrektora Departamentu Klienta Rynku Ubezpieczeniowo-Emerytalnego w biurze Rzecznika Finansowego, samo wykupienie ubezpieczenia nie gwarantuje wypłaty świadczenia w każdej sytuacji, bo zakres ochrony określają umowa i ogólne warunki ubezpieczenia (OWU). Warto to sprawdzić przed zawarciem umowy.

Radca prawny podkreśla, że skarg na ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD jest coraz więcej i podaje takie przykłady: - Klienci zgłaszają zastrzeżenia zarówno do samego procesu sprzedaży, jak i do późniejszej likwidacji szkód. Wpływają wnioski dotyczące zarówno odmów wypłaty lub problemów z uzyskaniem należnego świadczenia z ubezpieczeń sprzętu elektronicznego i AGD. Najczęściej konsumenci wskazują na niejasne definicje zdarzeń i wyłączenia odpowiedzialności w OWU. Skargi dotyczą m.in. odmów wypłaty za uszkodzenia powstałe w transporcie, kwestionowania przedstawianych przez klienta okoliczności powstania szkody czy pomniejszania sumy ubezpieczenia przy kolejnych naprawach. Zastrzeżenia dotyczą również samego sposobu sprzedaży, gdzie klient może usłyszeć od sprzedawcy, że ubezpieczenie obejmuje „wszystkie uszkodzenia mechaniczne", podczas gdy warunki ochrony przewidują istotne ograniczenia. ©℗

ROLNICTWO

Energia dla wsi. Są dotacje na inwestycje w fotowoltaikę, wiatraki, biogazownie...

Agnieszka Romanowicz

Wczoraj ruszył nabór wniosków o dofinansowanie inwestycji w odnawialne źródła energii na terenach wiejskich. Budżet trzeciej edycji programu „Energia dla wsi" wynosi 400 mln zł. Zainteresowanie jest duże, największym cieszą się biogazownie.

1 października Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej uruchomił nabór wniosków w trzeciej edycji programu „Energia dla wsi".

Beneficjentami mogą być rolnicy oraz spółdzielnie energetyczne lub jej członkowie.

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów

Dofinansowanie można przeznaczyć na budowę:

- instalacji fotowoltaicznych,
- instalacji wiatrowych,
- elektrowni wodnych,
- biogazowni
- magazynu energii (zintegrowanego ze źródłem realizowanym w ramach jednej z inwestycji).

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów przedsięwzięcia. Beneficjent może też liczyć na pożyczkę w wysokości 100 procent przyznanej kwoty.

- Intensywność pomocy uzależniona będzie między innymi od rodzaju podmiotu ubiegającego się o wsparcie, rodzaju instalacji i jej mocy - informuje Fundusz.

Duże zainteresowanie programem

Zainteresowanie programem „Energia dla wsi" od początku było bardzo duże. W pierwszym rozdaniu złożono 370 wniosków, w drugim - 248. Największym zainteresowaniem cieszyły się biogazownie.

- Fundusz podpisał łącznie 164 umowy na łączną kwotę ponad 740 mln zł (dotacje i pożyczki). Dofinansowanie objęło: 103 biogazownie rolnicze, instalację fotowoltaiczną i elektrownię wodną - uściśla NFOŚiGW.

Łączny budżet programu „Energia dla wsi" wynosi 3 mld zł. Uruchomionego wczoraj - 400 mln zł.

Program jest finansowany z Funduszu Modernizacyjnego zasilanego pieniędzmi ze sprzedaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla w ramach unijnego systemu handlu emisjami EU-ETS.

- Pieniądze te wspierają modernizację systemu energetycznego, poprawę efektywności energetycznej i zeroemisyjny transport w Polsce oraz dwunastu innych krajach Unii Europejskiej - wylicza Fundusz.

Zwiększa niezależność gospodarstw

Program „Energia dla wsi" realizuje te cele.

- Przyczynia się zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, a także rozwija gospodarkę obiegu zamkniętego - podkreśla NFOŚiGW. - Dla rolników oznacza to większą niezależność energetyczną gospodarstw, pomoc w zagospodarowaniu substratów z rolnictwa i docelowo obniżenie kosztów wytwarzania produktów rolnych.

Nabór wniosków trwa od 1 października do 31 stycznia 2027 r. Należy je składać wyłącznie w wersji elektronicznej przez Generator Wniosków o Dofinansowanie (GWD).

©℗

NASZ PATRONAT

Nowoczesny sprzęt wojskowy wjedzie na targi w Bydgoszczy

(D-KA)

6 i 7 października w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym odbędą się Międzynarodowe Targi Technologii Podwójnego Zastosowania i Obronności „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026" połączone z dwudniową konferencją ekspercką.

To wydarzenie stanowiące unikalną platformę łączącą liderów przemysłu zbrojeniowego i cywilnego, przedstawicieli sił zbrojnych, administracji państwowej, środowisk naukowych oraz inwestorów.

Organizator „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026", czyli Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, kładzie nacisk na to, co najważniejsze w budowaniu potencjału obronnego i gospodarczego – relacje B2B, wymianę doświadczeń oraz merytoryczny dialog.

Sercem wydarzenia będzie właśnie dwudniowa, bezpłatna konferencja, w której udział wezmą uznani analitycy, praktycy rynku oraz przedstawiciele wojska i sektora bezpieczeństwa. Wśród prelegentów wystąpią m.in.: Maciej Moryc – radca prawny, ppłk SWW rez Radosław Rychter – kmdr rez. dyrektor programów morskich Kongsberg, Jarosław Wolski – polski politolog, dziennikarz, publicysta oraz cywilny analityk zajmujący się wojskiem i obronnością czy Aleksandra Kozioł – główna analityczka ds. bezpieczeństwa europejskiego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Krzysztof Krystowski – dyrektor generalny Northrop Grumman Polska S.A., gen. Bogdan Adam Rycerski – generał dywizji Wojska Polskiego, od 30 września 2024 roku na czele Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (JFTC) w Bydgoszczy, a także wielu innych znamienitych ekspertów.

Na uczestników targów i konferencji czekać będzie ekspozycja najnowszych technologii obronnych. Zwiedzający będą mogli z bliska zobaczyć nowoczesny sprzęt wojskowy, w tym m.in. drony, zaawansowane systemy uzbrojenia oraz nowinki technologiczne kształtujące przyszłość branży. Wstęp na targi i konferencję jest bezpłatny. Szczegóły na https://www.bctw.pl/dual-use-defence/konferencja/. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

Włocławek

• Kontakt:
redakcja.wloclawek@pomorska.pl

INFRASTRUKTURA

- Chcemy drugą tamę - mówią zgodnie przedstawiciele Wód Polskich i samorządowcy

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Goście byli m.in. na wałach Zalewu Włocławskiego

Wojciech Alabrudziński

Wczoraj we Włocławku gościł podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski. Na spotkaniu na tamie obecni byli też przedstawiciele miasta i Wód Polskich.

Stan zapory we Włocławku, możliwości powstania tamy w Siarzewie oraz związany z tym poziom wód i bezpieczeństwo w miejscowym rolnictwie i przemyśle były głównymi tematami poruszanymi podczas spotkania na wałach w rejonie przystani Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Płockiej.

Na spotkaniu, oprócz ministra, obecni byli też: Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka, Jarosław Zdanowski, zastępca prezydenta Włocławka, Stanisław Pawlak, senator RP, Piotr Kowalski, p.o. dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku oraz Piotr Feliniak, dyrektor Zarządu Zlewni.

- Bezpieczeństwo mieszkańców Włocławka i całego regionu jest kwestią priorytetową dla rządu - mówi Przemysław Koperski. - W środę odbyło się także spotkanie z samorządowcami i mieszkańcami w Ciechocinku. Mówiąc o bezpieczeństwie mieszkańców trzeba podkreślić, że stan zapory wodnej we Włocławku jest dobry. Druga rzecz to jest to, co poniżej. I niezależnie od tego, jakie będą rozstrzygnięcia Sądu Administracyjnego odbędzie się tutaj duże spotkanie. Chcielibyśmy porozmawiać ze wszystkimi stronami, które odpowiadają za kwestie środowiskowe, i z tymi, które odpowiadają za inwestycje, także z samorządami, by wypracować takie stanowisko, które będzie możliwe do realizacji. Stopień wodny we Włocławku funkcjonuje już ponad pięćdziesiąt lat, wiemy, że tych stopni miało być osiem, dlatego z dużą powagą podchodzimy do kolejnych inwestycji, ale muszą być one dobrze przygotowane i muszą być realizowane z poszanowaniem obowiązujących przepisów prawnych.

O kwestiach dotyczących rolnictwa i przemysłu mówił też Piotr Kowalski: - Determinacja ze strony Wód Polskich w kwestii zabezpieczenia przeciwpowodziowego, bezpieczeństwa suszowego, bezpieczeństwa stopnia wodnego we Włocławku i pozostałych przyległości i wykorzystania nowego obiektu, który miałby powstać do produkcji energii elektrycznej, do przeciwdziałania blackoutowi, jest bardzo istotna. Jesteśmy zdeterminowani, by te działania kontynuować. Będziemy dążyć do tego, by zabezpieczyć wodę dla rolnictwa w kontekście suszy. Tak samo i dla mieszkańców. W imieniu prezesa RZGW, mogę zapewnić, że zdecydowanie jesteśmy za tym, by działalność na rzecz gospodarki wodnej, na rzecz doprowadzenia do prawidłowego funkcjonowania obiektów hydrotechnicznych, ich bezpieczeństwa i bezpieczeństwa mieszkańców była zapewniona w maksymalnie możliwym stopniu. ©℗

INWESTYCJE

Za Zawiślu powstanie singletrack za 2 miliony zł

Joanna Maciejewska

Na Zawiślu powstanie ponad 10 km tras przeznaczonych dla miłośników górskich rowerów. Zaplanowano pięć szlaków o zróżnicowanym stopniu trudności. Wybrano już wykonawcę zadania. Inwestycja kosztować będzie nieco pomad 2 miliony zł.

FOT. GOOGLE MAPS

Na Zawiślu powstanie pięć tras rowerów dla miłośników rowerów górskich. Będą biegły przez tereny leśne. Podpisano już umowę z wykonawcą

Singletrack powstanie na Wzgórzu Szpetalskim. Będą to trasy przygotowane specjalnie z myślą o amatorach rowerów górskich. Na terenach leśnych powstać ma pięć szlaków o różnym stopniu trudności. Łączna długość, to ponad 10 kilometrów.

Przypomnijmy, że wiosną ratusz podpisał umowę z Nadleśnictwem Włocławek, a na początku maja ogłoszono przetarg na wykonanie zadania. Na oferty potencjalnych wykonawców czekano do 28 lipca.

- Realizujemy tym samym pomysł samych lokalnych cyklistów. Co ważne, podczas realizacji inwestycji nie zostanie wycięte żadne drzewo, które się tam znajduje, a na użytkowników będą czekały naturalne przeszkody Już w przyszłym roku chcemy zorganizować tutaj pierwsze zawody - przekazał w maju prezydent Kukucki.

Realizacją zadania zainteresowane były dwie firmy. Oferty mieściły się w zaplanowanym na ten cel budżecie. Za najkorzystniejszą uznano tańszą, złożoną przez firmę Arek Bike Camp Arkadiusz Perin z Ustronia, która wyceniła prace na 2 033 000,00 zł brutto. Druga - na kwotę 2 370 000,90 zł - złożona została przez firmę EM Janikowscy Marek Janikowski ze Srebrnej Góry.

Umowę zawarto pod koniec sierpnia, a wyniki postępowania ogłoszono 1 września. Okres realizacji zamówienia zapisany w umowie, to 30 kwietnia 2027 roku.

Inwestycja polega na na budowie tras rowerowych typu Singletrack w ramach zadania pod nazwą „Budowa Singletracka na Zawiślu". Obejmuje budowę pięciu szlaków rowerowych Singletrack o całkowitej długości 10,69 km, łącznej powierzchni 1,5286 ha i różnej charakterystyce: CO, Pump & Jump, Singletrack, Jump, Enduro. Ścieżki zostaną wykonane w technologii ścieżki leśnej z zaledwie minimalną ingerencją w środowisko przyrodnicze. Zakazana jest wycinka drzew. Możliwe jest wyłącznie przycięcie krzewów, gałęzi oraz naturalnych odrostów w bezpośrednim sąsiedztwie ścieżki - w sposób, który nie naruszy gospodarki leśnej.

W zamówieniu wskazano kolejność budowy tras wraz z długością ścieżek: szlak MTB 3 – Pętla XCO - 4,8 km (żółty); szlak MTB 1 – Singletrack - 2,7 km (zielony); szlak MTB 2 – Pump & Jump długość 1,3 km (niebieski); szlak MTB 4 – Linia Jump długość 0,4 km (pomarańczowy)l szlak MTB 5 – Enduro długość 1,5 km (czerwony).

Z propozycji regulaminu wynika, że pierwszeństwo poruszania się mieć będą rowerzyści, a z tras nie będą mogli korzystać piesi. Ci będą mieć pierwszeństwo w miejscach przecięć ze ścieżkami pieszymi. Po trasach nie będzie można poruszać się pojazdami mechanicznymi.
©℗

EDUKACJA

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Kulinaria

Młodzi kucharze ćwiczyli pod okiem mistrza

Wczoraj w „Chemiku" odbyły się warsztaty kulinarne z Tomaszem Królikowskim znanym m.in. z programu Pytanie na śniadanie w TVP2. Uczniowie pod fachowym okiem ćwiczyli m.in. fundamenty zawodu: organizację stanowiska (mise en place), BHP i pracę z nożem, klasyczne cięcia francuskie, maksymalne wykorzystanie surowca (zero waste), sosy matki oraz nowoczesną obróbkę termiczną. W programie był też trening krojenia (na zdjęciu). **WA**

eprasa.pl 7a1dbbc801

Trzynastolatek chciał zabijać przypadkowe dzieci – Str. 20

PULS *regionów*

P.D.T. vs. P.K.N. - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl 7a1dbbc801

GMINA LUBANIE

Była szkoła podstawowa w Zosinie, teraz powstał Dom Dziennego Pobytu

Wczoraj uroczyście otwarto Dom Dziennego Pobytu w Zosinie, gmina Lubanie. - To miejsce będzie łączyło pokolenia i integrowało społeczność - podkreśla Larysa Krzyżańska, wójt gminy Lubanie. - Nie było do tej pory takiego miejsca dla seniorów. A dziś seniorzy już korzystają z wielu zajęć i są otoczeni wieloma specjalistami. Korzystają z fizjoterapii, mają też porady prawne. Koszt remontu obiektu wyniósł 9,5 mln zł. Gmina otrzymała dofinansowanie unijne w wysokości ponad 7 mln zł. **WA**

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

KRÓTKO

Komunikacja

Zapora we Włocławku zostanie zamknięta

W sobotę 3 października na Zaporze we Włocławku przeprowadzone zostaną kwartalne pomiary przemieszczeń elementów przęseł obiektów mostowych. W związku z tym w godzinach 7-11 zostanie zatrzymany całkowicie ruch kołowy na Zaporze. Działania będą prowadzone we współpracy z Komendą Miejską Policji we Włocławku.
- Ruch pojazdów osobowych zostanie skierowany przez most im. E. Rydza-Śmigłego we Włocławku. Natomiast ruch pojazdów ciężarowych będzie możliwy tylko przez najbliższe przeprawy mostowe dopuszczone do ruchu ciężkiego w Płocku lub w Toruniu - informuje Miejski Zarząd Dróg i Zieleni. Prosi też uczestników ruchu o kierowanie się na trasy alternatywne lub przesunięcie godzin przejazdu z uwzględnieniem powyższego ograniczenia. **(JM)**

Utrudnienia

Budują sieć ciepłowniczą. Zamknęli dwie ulice

W centrum Włocławka rozpoczęła się budowa sieci i przyłącza cieplnego do budynku 3 Maja 1. W związku z tym od wczoraj zamknięte są dwie ulice: Stary Rynek i Tumska. Miejski Zarząd Dróg i Zieleni we Włocławku informuje, że przewidywany czas zamknięcia potrwa do 15 października. **(JM)**

Praca

Dyżury PUP w Kawiarni

13 i 27 października w kawiarni obywatelskiej „Śródmieście Cafe" przy ul. 3 Maja 18 będą kolejne dyżury pracowników Powiatowego Urzędu Pracy. - W godzinach 14-15 zapraszamy wszystkich zainteresowanych podjęciem zatrudnienia, odbyciem szkoleń lub tematyką dofinansowania uruchomienia działalności gospodarczej - zachęca PUP we Włocławku. **(JM)**

PROKURATURA

Nie żyje 5-letnia Amelia. Jej ojciec usłyszał już zarzuty

opr. MG

Nie żyje 5-letnia Amelia P., na którą przewrócił się element ogrodzenia po tym, jak jej ojciec wszedł na konstrukcję, aby zerwać owoce z rosnącego na posesji drzewa. Prokuratura przedstawiła mężczyźnie zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka. 38-latek w chwili zdarzenia był nietrzeźwy.

Do tragicznego zdarzenia doszło w poniedziałek, 27 września 2026 roku w Lipnie. Zmarła 5-letnia Amelia P., na którą przewrócił się element ogrodzenia jednej z posesji. Prokuratura zarzuca ojcu dziewczynki nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka. Mężczyzna był nietrzeźwy. Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa we Włocławku, Przemysław P. poruszał się jedną z ulic Lipna wraz ze swoją córką Amelią P., matką dziecka Anetą J. oraz kuzynem. W pewnym momencie, przechodząc obok jednej z posesji, mężczyzna postanowił wejść na ogrodzenie, aby zerwać owoce z rosnącego tam drzewa.

Według ustaleń śledczych metalowo-betonowa konstrukcja ogrodzenia przewróciła się na zewnętrzną stronę posesji i uderzyła stojącą obok 5-letnią dziewczynkę.

Dziecku natychmiast udzielono pomocy medycznej. Amelia została przewieziona do szpitala, jednak mimo wysiłków lekarzy nie udało się uratować jej życia.

Jak wynika z ustaleń prokuratury, doznała ciężkich obrażeń czaszkowo-mózgowych, które doprowadziły do jej śmierci. - Wskutek niedochowania wymaganej ostrożności doszło do przewrócenia elementu ogrodzenia na małoletnią, która doznała obrażeń czaszkowo-mózgowych skutkujących zgonem - przekazała prokurator Małgorzata Kręcicka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej.

Prokurator przedstawił Przemysławowi P. zarzut nieumyślnego spowodowania śmierci 5-letniej córki. Śledczy ustalili, że mężczyzna sprawował opiekę nad dzieckiem, będąc w stanie nietrzeźwości. Badanie wykazało 1,56 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Zdaniem prokuratury mężczyzna nie zachował wymaganej ostrożności, wchodząc na konstrukcję ogrodzenia, czego skutkiem było przewrócenie się jego elementu na dziewczynkę. Przemysław P. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednak odmówił składania wyjaśnień. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

GMINA ALEKSANDRÓW KUJAWSKI

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Odolion zamienił się w jeden z punktów wojewódzkiej akcji „ChodźMy na grzyby". Ponad 30 uczestników ruszyło do lasu, by pod okiem ekspertów zbierać grzyby, poznawać tajniki grzybobrania i uczyć się rozpoznawać jadalne gatunki od trujących. Na zakończenie na uczestników czekało wspólne ognisko i nagrody

ĆWICZENIA

Strażacy ćwiczyli w ratuszu. Był pożar i poszkodowani

Ewelina Fuminkowska

Pożar na drugim piętrze, ewakuacja pracowników i petentów oraz osoba uwięziona w zadymionym pomieszczeniu – taki scenariusz ćwiczeń zrealizowali strażacy na terenie aleksandrowskiego magistratu. Sprawdzili m.in. umiejętność przeszukiwania zamkniętych pomieszczeń, prowadzenia ewakuacji i udzielania pierwszej pomocy.

FOT. EWELINA FUMINKOWSKA

Pożar w Urzędzie Miasta? To tylko ćwiczenia strażaków!

W ćwiczeniach uczestniczyli strażacy PSP oraz druhowie z miejscowej OSP. Tym razem miejscem działań był budynek Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Kujawskim. Scenariusz zakładał, że w jednym z biur na drugim piętrze wybucha pożar. Po przybyciu na miejsce strażacy zastali na parkingu pracowników oraz petentów, którym udało się wcześniej opuścić budynek. W środku nadal znajdowała jedna osoba, wymagająca odnalezienia i ewakuowania. Pomocy potrzebowało też dwóch pracowników urzędu, u których założono lekkie podtrucie dymem. Strażacy musieli więc nie tylko odnaleźć osobę pozostającą w budynku, ale także udzielić poszkodowanym kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Ćwiczenia były okazją do sprawdzenia organizacji działań w warunkach zbliżonych do rzeczywistej akcji. Strażacy musieli prowadzić działania przy budynku, w którego bezpośrednim sąsiedztwie znajdowały się zaparkowane samochody.

Ćwiczenia przebiegły sprawnie. Dla strażaków była to kolejna okazja do przećwiczenia współpracy, szybkiego rozpoznania sytuacji i podejmowania działań w przypadku pożaru w budynku użyteczności publicznej. ©℗

REKLAMA

0011584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codziennie od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica własna chłodnia, producent trumien winda i baldachim gratis. Gniewkowo , ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 7a1dbbc801

Sport

• **Hokej** Weekend prawdy przed niepokonaną do tej pory drużyną KH Energa. Dziś torunianie zagrają na wyjeździe z GKS Tychy, a w niedzielę o godz. 17.00 podejmą GKS Katowice.

KOSZYKÓWKA

Rusza PLK. Pierwszy cel naszych trzech drużyn - awans do play off

Joachim Przybył

Anwil Włocławek, Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz i Arriva Lotto Toruń rozpoczną sezon od domowych meczów.

We Włocławku Po ubiegłorocznym budżecie (około 14 mln zł) zostały tylko wspomnienia. Nowy prezes Hubert Hejman musi gospodarować oszczędniej, na co wpływ ma m.in. finansowa kotwica w postaci kosztownego kontraktu z Ronenem Ginzburgiem, z którego klubowi nie udało się wyplątać.

Taniej znaczy gorzej? Wcale nie! Doświadczony i energiczny Vedran Bosnić ma pomysł na ten zespół i wspólnie z nowym menedżerem Leo De Rycke ugotowali w Hali Mistrzów bardzo smaczne koszykarskie danie.

- Szukałem zawodników z potencjałem, etyką pracy, jakością, którzy są elementem, jakiej drużyna potrzebuje. Anwil potrzebuje przede wszystkim dobrych ludzi, nie tylko dobrych koszykarzy - powiedział Vedran Bosnić na kanale Basket w Liczbach.

Pierwszy rywal - Górnik Wałbrzych. W barwach gości zobaczymy m.in. ekswłocławian Macieja Bojanowskiego i Michała Nowakowskiego, ale na pewno trzeba zwrócić uwagę na bardzo skutecznego w preseason Treya Diggsa. Mecz zostanie rozegrany w poniedziałek o godz. 19.00.

Ray zamiast Wilczka?

Torunianie znowu mieli dość ograniczony budżet, ale dokonali kilku naprawdę ciekawych transferów. Powrót Viktora Gaddeforsa, reprezentant Łotwy Kristaps Kilps, młody polski prospekt Maksymilian Wilczek - to drużyna obiecująca i bardzo ciekawa do oglądania.

- Oczywiście, mieliśmy też inne pomysły, ale udało nam się pozyskać graczy, których naprawdę bardzo chcieliśmy. Jak w każdym sezonie nie jest idealnie, ale uważam, że wycisnęliśmy maksimum z tego, co mieliśmy do dyspozycji - mówi trener Srdjan Subotić.

Niestety, drużyna rozpocznie sezon bez kontuzjowanego Wilczka. Jest szansa, że jego miejsce zajmie Ray Cowels. Doświadczony Amerykanin od kilku tygodni trenuje z Twardymi Piernikami.

Twarde Pierniki sezon rozpoczną meczem domowym z Kingiem Szczecin (sobota, 15.00). Trener Maciej Majcherek latem pozyskał m.in. środkowego Trefla Sopot Mikołaja Witlińskiego oraz reprezentanta Czech na rozegraniu Ondreja Sehnala, w sparingach skutecznością popisywali się obwodowy Zahir Porter i środkowy Alexandre Chassang.

Nikogo się nie boją

To jeden z najciekawszych beniaminków w ostatnich latach - mówią o Enea Łaciate Astorii. - Skład budowaliśmy w ten sposób, aby każdy zawodnik był w stanie zaprezentować swój potencjał i swoje najmocniejsze strony. Z doświadczenia wiem, że rola lidera i przywódcy musi się sama wykreować w szatni. Anders Sommer zezwala drużynom budować się w naturalny sposób - mówi Michał Chyliński.

Imponuje zestaw obcokrajowców. Za organizację gry będzie odpowiadał szybki jak wiatr i agresywny w defensywie reprezentant Nigerii Jordan Ogundiran, Jayden Taylor to kandydat na króla strzelców w PLK, ważną rolę do odegrania będzie miał weteran Denzel Andersson. W polskiej rotacji kluczowe nazwiska to kolejny weteran Dawid Brembly i debiutujący w zawodowym baskecie Kacper Kłaczek.

W sobotę (godz.17.30) Enea Łaciate Astoria zagra z wicemistrzem Polski z Zielonej Góry i wcale nie jest bez szans. Drużyna Arkadiusza Miłoszewskiego jest personalnie jeszcze mocniejsza niż w poprzednim sezonie. Zostali Andrzej Mazurczak i Conley Garrisson, a w sparingach świetnie wypadał duet skrzydłowych Trazarien White - Gauthier Denis.

ŻUŻEL

Do Wrocławia po złoto! Trzeba tylko postawić „kropkę nad i"

Magdalena Zimna

20 punktów przewagi - z takim komfortem Anioły jadą do Wrocławia bronić tytułu drużynowego mistrza Polski. Złoto jest na wyciągnięcie ręki.

Ten sezon w wykonaniu toruńskiej drużyny nie był tylko pasmem sukcesów, ale gdy nadszedł jego decydujący moment ekipa Piotra Barona stanęła na wysokości zadania. Najpierw w półfinale odprawiła Motor Lublin, potem w pierwszym meczu półfinałowym pokonała Spartę aż 55:35 i przed niedzielnym rewanżem jest w komfortowej sytuacji.

- Dla nas to naprawdę scenariusz z marzeń. Mamy świetny wynik, ale w żużlu nie można być czegokolwiek pewnym albo czuć się zbyt komfortowo, tu może wydarzyć się wszystko. Rewanż we Wrocławiu będzie trudny - przestrzega Mikkel Michelsen.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Na Motoarenie gospodarze (w czerwonym kasku Emil Sajfutdinow) spisali się świetnie i wygrali 55:35

Ostrożność zawsze jest wskazana, ale chyba mało kto wyobraża sobie, że Torunianie roztrwonią taką przewagę. Sam Duńczyk imponuje formą w play off, w gazie jest świeżo upieczony mistrz świata Robert Lambert, stabilnie prezentują się Patryk Dudek i Emil Sajfutdinow. Jest solidna młodzież i nieobliczalny Norick Bloedorn.

Z pokorą do rewanżu podchodzi też jednak Piotr Baron. - Dwadzieścia punktów to wydaje się dużo, ale z drugiej strony, trzeba zrobić 36 punktów na Stadionie Olimpijskim, a to w cale nie będzie takie łatwe - mówi menedżer Pres. - Wiadomo, jak mocna jest tam czwórka liderów Sparty, sporo potrafią juniorzy. Będziemy musieli wspiąć się na wyżyny naszych możliwości w rewanżu - zaznacza.

To jednak Pres jest faworytem do drugiego złota z rzędu, a kibice liczą na świętowanie.

SPARTA: 9. Artiom Łaguta, 10. Maciej Janowski, 11. Bartłomiej Kowalski, 12. Daniel Bewely, 13. Brady Kurtz, 14. Mikkel Andersen, 15. Marcel Kowolik
PRES: 1. Patryk Dudek, 2. Robert Lambert, 3. Norick Bloedorn, 4. Mikkel Michelsen, 5. Emil Sajfutdinow, 6. Antoni Kawczyński, 7. Mikołaj Duchiński

PGE Ekstraliga
Finał - niedziela: Sparta Wrocław - Pres Toruń, godz. 19.30; **Mecz o 3. miejsce - sobota:** Motor Lublin - Unia Leszno, godz. 19.30; **Baraż - niedziela:** Stal Gorzów - PSŻ Poznań, godz. 17.00
Metalkas 2. Ekstraliga
Mecz o 7. miejsce - sobota: Polonia Piła - Ostrovia Ostrów, godz. 17.00
Transmisje w Canal+Sport i Canal+online

W najbliższych dniach żużlowców czekają też indywidualne starty. Dziś w Pardubicach odbędzie się ostatni turniej Speedway Euro Championship, a w sobotę i w niedzielę turnieje Zlata Stuha i Zlata Prilba.

SIATKÓWKA

Pałac i Sokół rozpoczynają sezon. Wygrana Aniołów. BKS kontra Avia

Dariusz Knopik

Sezon w regionie kujawsko-pomorskim rozpocznie się na dobre

Rusza nowy sezon w Tauron Lidze Kobiet, w której zagrają Pałac Metalkas Bydgoszcz i Sokół & Hagric Mogilno. Celem obu drużyn jest awans do play off. W obu ekipach w porównaniu do poprzedniego sezonu zaszło wiele zmian. W Bydgoszczy wszystko przebiegało spokojnie.

- Dajemy szansę pokazania się młodym zawodniczkom i trenerom. Taka jest nasza filizofia i się jej trzymamy od dłuższego czasu - podkreśla Piotr Makowski, prezes klubu.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Mecz CUK Anioły - KPS był zacięty w dwóch setach

W Mogilnie było dużo bardziej gorąco. Została odwołana prezes Agnieszka Laskowska, którą zastąpili Dawid Kuś w jej roli, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik.

Sokół już w sobotę o godz. 12 podejmie Radomkę Radom, z ktora kończył poprzedni sezon.

Trzy godziny później Pałac zmierzy się u siebie z BKS Bielsko-Biała. Oba mecze pokazuje Polsat Sport 1.

W Tauron 1. Lidze czas na 4. kolejkę. W niej BKS Bydgoszcz podejmie Avię Sędziszów Małopolski. Spotkanie w niedzielę o godz. 17. Wszyscy liczą na pierwszą wygraną bydgoskiej ekipy.

W tej kolejce CUK Anioły Toruń pauzują, bo ich mecz ze Stalą Nysa został przełożony na 3 marca 2027 roku.

Torunianie w środowy wieczór rozegrali zaległe spotkanie z KPS Płock. Wygrali 3:0, ale w dwóch setach musieli się natrudzić, a wszystko rozstrzygało się w końcówkach.

CUK ANIOŁY TORUŃ - KPS PŁOCK 3:0 (25:14, 25:23, 25:23)
CUK Anioły: Jankowski 10, Podleśny 5, Śliwka 12, Urbańczyk 6, Paolinetti 19, Krysiak 4, Dzierżyński (libero) - Radziwon 1, Majewski-Nowak 0
KPS: Czado 6, Dorosz 7, Dobrolubow 7, Sheaffer 10, Lewandowski 7, Kopacz 0, Popiwczak (libero) - Komar 0, Janzen 3, Borkowski 1 ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

MAGAZYN

„Agenci Uśmiechu”? Nikomu w Grębocinie do śmiechu jednak nie jest
– Str. 21

IT made in Bydgoszcz. Reanimuje, daje młynom energię, obserwuje kosmos
– Str. 22

Telemagazyn z programem tv i zapowiedziami najciekawszych propozycji w tygodniu

Nr ISSN 0867-4965
Nr indeksu 350184
40
9 770867 496056

www.pomorska.pl

Nr 229 (23.739) | Nakład: 17.016 | Wydanie A | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

Piątek, 2.10.2026

78 lat

GAZETA pomorska

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Śledztwo

13-latek z Książek miał szatański plan. Było o krok od tragedii

– Str. 2, 20

BT/GETTY

Bagnet w plecaku. Cel: szkoła

Bydgoszcz

Sanepid zważył plecaki uczniów. Jeden ważył więcej niż zgrzewka wody

Waga tornistra nie powinna przekraczać 10-15 proc. masy ciała ucznia. Tyle teoria, a jak jest praktyce? Tornistry zważono w SP nr 30
– Str. 16

Wsparcie

Pomogą dzieciom tu zapomnieć o przeżytych traumach

Jeszcze tej jesieni w Toruniu zacznie działać regionalny Specjalistyczny Ośrodek Pomocy Pokrzywdzonym Dzieciom. Wsparcie otrzyma 160 dzieci
– Str. 4

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł. Sprzedawcy na siłę wciskają ubezpieczenia
– Str. 6

ZUS oddał panu Janowi 66 tys. zł i podwyższył emeryturę. Krzywda spawacza z Torunia została naprawiona za sprawą sądowego boju
– Str. 10

FOT. PEXELS

eprasa.pl 7a1dbbc801

MATERIAŁ INFORMACYJNY ARiMR

0011568199

Od gospodarstwa do własnego produktu.
86 mln zł na inwestycje w nowym naborze ARiMR

Rozwój przetwórstwa, zakup nowoczesnego wyposażenia, skuteczniejsza sprzedaż i zwiększenie wartości produktów wytwarzanych w gospodarstwie. To cele, na które rolnicy, ich małżonkowie i domownicy oraz mikroprzedsiębiorcy mogą otrzymać wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.
Od 1 października do 2 listopada 2026 r. potrwa nabór wniosków na Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości (w gospodarstwie). Interwencja ta jest finansowana z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Do dyspozycji beneficjentów przeznaczono nieco ponad 86 mln zł.

Fot. Adobe Stock

Nie tylko produkcja, lecz także własny produkt i większa wartość
Naprzeciw tym potrzebom wychodzi ARiMR. W ramach nowego naboru wspierane są inwestycje materialne i niematerialne związane z przetwarzaniem oraz sprzedażą produktów rolnych. Z pomocy wyłączone są produkty rybołówstwa i akwakultury.
Wsparcie obejmuje m.in. podejmowanie lub kontynuowanie działalności w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD), podejmowanie działalności gospodarczej lub marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL), a także kontynuowanie takiej działalności przez mikroprzedsiębiorców.

Od maszyn po energię, informatykę i sprzedaż
Katalog inwestycji kwalifikujących się do wsparcia jest szeroki. Obejmuje m.in. przedsięwzięcia dotyczące budynków i budowli wykorzystywanych do przetwarzania, magazynowania oraz przygotowywania produktów do sprzedaży, a także obiektów służących do laboratoryjnej kontroli jakości produktów rolnych.
Wsparcie może objąć również modernizację infrastruktury związanej ze składowaniem i zagospodarowaniem odpadów oraz rozwiązania poprawiające efektywność energetyczną, m.in. biogazownie, fotowoltaikę, magazyny energii, instalacje odzysku ciepła, pompy ciepła oraz kotły i piece na biomasę. I co ważne, dofinansowanie można otrzymać również na inwestycje związane z realizacją celów strategii „od pola do stołu."

W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju.

Duże znaczenie ma możliwość zakupu nowych maszyn, urządzeń i wyposażenia do magazynowania i przygotowania produktów do przetwarzania, samego przetwarzania, magazynowania produktów lub półproduktów oraz przygotowania ich do sprzedaży. Można również inwestować w aparaturę pomiarową i kontrolną oraz urządzenia do sterowania procesem produkcji lub magazynowania.
Program uwzględnia także cyfrową stronę działalności. Pomoc może być wykorzystana na zakup: oprogramowania o zarządzania, systemów teleinformatycznych, patentów, licencji, praw autorskich i znaków towarowych. Wspierane są również systemy zarządzania jakością, terminale płatnicze, sprzęt komputerowy i oprogramowanie oraz rozwiązania informatyczne związane ze sprzedażą na odległość.

Kto może sięgnąć po pieniądze?
Pierwszą z grup potencjalnych beneficjentów stanowią rolnicy i ich małżonkowie, rozpoczynający lub rozwijający działalność w zakresie rolniczego handlu detalicznego (RHD) związanego z przetwarzaniem produktów rolnych, a także rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy rozpoczynają wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych, w tym działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL).
Do drugiej grupy mogących się ubiegać o to wsparcie należą mikroprzedsiębiorcy, którzy zobowiązują się do kontynuowania wykonywania działalności gospodarczej związanej z przetwarzaniem produktów rolnych, w tym MOL. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne, które w dniu składania wniosku mają ukończone 18 lat, posiadają status mikroprzedsiębiorcy, mają numer identyfikacyjny nadany w ramach krajowego systemu ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, a także spełniają pozostałe wymagania określone w regulaminie. Niezbędne jest również przygotowanie biznesplanu spełniającego wymagane warunki.
W przypadku mikroprzedsiębiorcy kontynuującego działalność gospodarczą istotny jest dodatkowy warunek związany z gospodarstwem. Wnioskodawca powinien posiadać gospodarstwo rolne samoistnie lub zależnie, np. na podstawie dzierżawy, oraz wykorzystywać w procesie przetwarzania produkty rolne z tego gospodarstwa. Ich udział powinien wynosić co najmniej 50 proc. wszystkich przetwarzanych produktów rolnych w ujęciu ilościowym.

Nawet 120 tys. zł, a dla mikroprzedsiębiorcy aż 500 tys. zł
Wysokość wsparcia zależy od charakteru działalności i inwestycji. Rolnicy i ich małżonkowie, którzy podejmują lub kontynuują działalność w ramach RHD, mogą otrzymać ryczałt w wysokości 30 tys., 60 tys. albo 120 tys. zł, przy czym pomoc może pokryć do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych operacji.
Na takich samych zasadach oprócz rolników i ich małżonków wspierani mogą być domownicy podejmujący działalność gospodarczą lub MOL. Także w tym przypadku do dyspozycji są kwoty 30 tys., 60 tys. lub 120 tys. zł, do 65 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Trzecia ścieżka jest skierowana do mikroprzedsiębiorców kontynuujących działalność gospodarczą, w tym MOL. Pomoc ma formę refundacji i może sięgnąć 500 tys. zł, przy poziomie do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych. Minimalna kwota pomocy wynosi 10 tys. zł, a wartość inwestycji musi mieścić się w przedziale od 10 tys. zł do 500 tys. zł.
W przypadku ryczałtu pieniądze są wypłacane w dwóch ratach: pierwsza stanowi 80 proc. przyznanej pomocy, druga - 20 proc. Pierwsza rata może zostać wypłacona na podstawie wniosku o płatność złożonego maksymalnie w ciągu sześciu miesięcy od przyznania pomocy i m.in. po rozpoczęciu realizacji biznesplanu. Druga rata trafia do beneficjenta po zrealizowaniu inwestycji.
Biznesplan należy zrealizować w ciągu 24 miesięcy, nie później niż do 30 czerwca 2029 r.

Kiedy trzeba złożyć wniosek?
Nabór trwa od 1 października do 2 listopada 2026 r. Wnioski można składać wyłącznie elektronicznie, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego ARiMR – Platformy Usług Elektronicznych ARiMR (PUE). Wniosek złożony w innej formie pozostanie bez rozpatrzenia. Za datę złożenia uznaje się dzień wystawienia przez Agencję potwierdzenia złożenia wniosku.
Rozwój przetwórstwa i sprzedaży w gospodarstwach pozostaje ważnym elementem polityki rolnej państwa. W warunkach rosnącego znaczenia jakości, lokalności i sprzedaży bezpośredniej możliwość przetwarzania własnych surowców oraz sprzedaży gotowych produktów staje się istotnym narzędziem rozwoju. Nowy nabór ARiMR daje zatem nie tylko możliwość pozyskania dotacji, ale także tworzy szansę na budowę silniejszego i bardziej konkurencyjnego gospodarstwa.

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 7a1dbbc801

PRAWA KLIENTÓW

Laptop kosztował 4600 zł, a chcieli skasować 7000 zł

Agnieszka Domka-Rybka

Laptop kosztował 4600 zł, ale gdyby Bydgoszczanin uległ presji sprzedawcy, ten sam komputer kosztowałby... prawie 7000 zł, czyli więcej o 2319 złotych. Uważajcie!

FOT. ARCHIWUM PP/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Do biura Rzecznika Finansowego wpływa coraz więcej skarg na oferowane w sklepach ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD

Oto wersja pana Krzysztofa, który niedawno kupował laptopa w jednym ze znanych bydgoskich elektromarketów: - Laptop kosztował 4600 zł. Najpierw go chciałem wziąć na raty i wtedy się zaczęło. Sprzedawczyni próbowała mi wcisnąć ubezpieczenie sprzętu za, bagatelka, 2200 zł. Odmówiłem, ale ona była nachalna. Twierdziła, że to dla mojego dobra, bo komputer może się zepsuć. Że w ratach tego nie odczuję. Nie odczuję 2200 zł? To nonsens. Przecież w tej sytuacji raty są wyższe i trzeba je dłużej płacić! Co ci ludzie za kity wciskają klientom? Tak się zdenerwowałem, że kupiłem za gotówkę. Gdy poprosiłem w sklepie o sprawdzenie czy sprzęt jest sprawny, bo różnie to bywa, odmówiono mi i zaproponowano płatną usługę za 119 zł, obejmującą m.in. to, o co prosiłem. Kiedyś sprzedawcy bez problemu to robili, a dziś? Gdybym uległ laptop kosztowałby mnie nie 4600 zł, a...prawie 7000 złotych. Skandal!

- Przykro nam, jeśli klient odniósł wrażenie, że za samo rozpakowanie laptopa i sprawdzenie, czy urządzenie działa, powinien dodatkowo zapłacić 119 zł. Nie mamy w ofercie usługi w tej cenie, która polegałaby wyłącznie na rozpakowaniu i sprawdzeniu sprzętu. Usługa „Laptop Profesjonalny Start" obejmuje znacznie szerszy zakres czynności związanych z przygotowaniem komputera do użytkowania - odpowiada Monika Kowalska z biura prasowego RTB Euro AGD.

Jak informuje Luiza Chmielewska, naczelnik Wydziału Prawno – Organizacyjnego i Pozasądowego Rozwiązywania Sporów Konsumenckich w WIIH w Bydgoszczy, sklep nie ma obowiązku sprawdzania nowego sprzętu na życzenie klienta i reguluje to ustawa o prawach konsumenta.

Osobna sprawa to wciskanie klientom ubezpieczeń sprzętu. Wiele razy już o tym pisaliśmy.

Co myślą o takich ofertach w biurze Rzecznika Finansowego?

- Sprzedawca może zaproponować klientowi przy sprzedaży ratalnej dodatkową ochronę ubezpieczeniową sprzętu - odpowiada naszej redakcji Marcin Jaworski, rzecznik prasowy w biurze Rzecznika Finansowego. - W szczególności to możliwe w sytuacji, jeśli po wykupieniu jakiejś dodatkowej usługi, koszty kredytu (np. oprocentowanie, prowizja) będą niższe. Klient ma prawo odmówić zawarcia takiej umowy dodatkowej, ale wówczas koszty kredytu mogą być wyższe. Istotne jest, że te informacje powinny być jasno wskazane w umowie, żeby klient mógł świadomie podjąć decyzję.

Czy do Rzecznika Finansowego wpływają skargi na ubezpieczenia sprzętu, np. elektronicznego? Według Aleksandra Daszewskiego, radcy prawnego i zastępcy dyrektora Departamentu Klienta Rynku Ubezpieczeniowo-Emerytalnego w biurze Rzecznika Finansowego, samo wykupienie ubezpieczenia nie gwarantuje wypłaty świadczenia w każdej sytuacji, bo zakres ochrony określają umowa i ogólne warunki ubezpieczenia (OWU). Warto to sprawdzić przed zawarciem umowy.

Radca prawny podkreśla, że skarg na ubezpieczenia sprzętu elektronicznego i AGD jest coraz więcej i podaje takie przykłady: - Klienci zgłaszają zastrzeżenia zarówno do samego procesu sprzedaży, jak i do późniejszej likwidacji szkód. Wpływają wnioski dotyczące zarówno odmów wypłaty lub problemów z uzyskaniem należnego świadczenia z ubezpieczeń sprzętu elektronicznego i AGD. Najczęściej konsumenci wskazują na niejasne definicje zdarzeń i wyłączenia odpowiedzialności w OWU. Skargi dotyczą m.in. odmów wypłaty za uszkodzenia powstałe w transporcie, kwestionowania przedstawianych przez klienta okoliczności powstania szkody czy pomniejszania sumy ubezpieczenia przy kolejnych naprawach. Zastrzeżenia dotyczą również samego sposobu sprzedaży, gdzie klient może usłyszeć od sprzedawcy, że ubezpieczenie obejmuje „wszystkie uszkodzenia mechaniczne", podczas gdy warunki ochrony przewidują istotne ograniczenia. ©℗

ROLNICTWO

Energia dla wsi. Są dotacje na inwestycje w fotowoltaikę, wiatraki, biogazownie...

Agnieszka Romanowicz

Wczoraj ruszył nabór wniosków o dofinansowanie inwestycji w odnawialne źródła energii na terenach wiejskich. Budżet trzeciej edycji programu „Energia dla wsi" wynosi 400 mln zł. Zainteresowanie jest duże, największym cieszą się biogazownie.

1 października Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej uruchomił nabór wniosków w trzeciej edycji programu „Energia dla wsi".

Beneficjentami mogą być rolnicy oraz spółdzielnie energetyczne lub jej członkowie.

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów

Dofinansowanie można przeznaczyć na budowę:

- instalacji fotowoltaicznych,
- instalacji wiatrowych,
- elektrowni wodnych,
- biogazowni
- magazynu energii (zintegrowanego ze źródłem realizowanym w ramach jednej z inwestycji).

Dotacja pokrywa 45-65 procent kosztów przedsięwzięcia. Beneficjent może też liczyć na pożyczkę w wysokości 100 procent przyznanej kwoty.

- Intensywność pomocy uzależniona będzie między innymi od rodzaju podmiotu ubiegającego się o wsparcie, rodzaju instalacji i jej mocy - informuje Fundusz.

Duże zainteresowanie programem

Zainteresowanie programem „Energia dla wsi" od początku było bardzo duże. W pierwszym rozdaniu złożono 370 wniosków, w drugim - 248. Największym zainteresowaniem cieszyły się biogazownie.

- Fundusz podpisał łącznie 164 umowy na łączną kwotę ponad 740 mln zł (dotacje i pożyczki). Dofinansowanie objęło: 103 biogazownie rolnicze, instalację fotowoltaiczną i elektrownię wodną - uściśla NFOŚiGW.

Łączny budżet programu „Energia dla wsi" wynosi 3 mld zł. Uruchomionego wczoraj - 400 mln zł.

Program jest finansowany z Funduszu Modernizacyjnego zasilanego pieniędzmi ze sprzedaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla w ramach unijnego systemu handlu emisjami EU-ETS.

- Pieniądze te wspierają modernizację systemu energetycznego, poprawę efektywności energetycznej i zeroemisyjny transport w Polsce oraz dwunastu innych krajach Unii Europejskiej - wylicza Fundusz.

Zwiększa niezależność gospodarstw

Program „Energia dla wsi" realizuje te cele.

- Przyczynia się zwiększenia udziału odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, a także rozwija gospodarkę obiegu zamkniętego - podkreśla NFOŚiGW. - Dla rolników oznacza to większą niezależność energetyczną gospodarstw, pomoc w zagospodarowaniu substratów z rolnictwa i docelowo obniżenie kosztów wytwarzania produktów rolnych.

Nabór wniosków trwa od 1 października do 31 stycznia 2027 r. Należy je składać wyłącznie w wersji elektronicznej przez Generator Wniosków o Dofinansowanie (GWD).

©℗

NASZ PATRONAT

Nowoczesny sprzęt wojskowy wjedzie na targi w Bydgoszczy

(D-KA)

6 i 7 października w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym odbędą się Międzynarodowe Targi Technologii Podwójnego Zastosowania i Obronności „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026" połączone z dwudniową konferencją ekspercką.

To wydarzenie stanowiące unikalną platformę łączącą liderów przemysłu zbrojeniowego i cywilnego, przedstawicieli sił zbrojnych, administracji państwowej, środowisk naukowych oraz inwestorów.

Organizator „Dual-Use & Defence Bydgoszcz 2026", czyli Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, kładzie nacisk na to, co najważniejsze w budowaniu potencjału obronnego i gospodarczego – relacje B2B, wymianę doświadczeń oraz merytoryczny dialog.

Sercem wydarzenia będzie właśnie dwudniowa, bezpłatna konferencja, w której udział wezmą uznani analitycy, praktycy rynku oraz przedstawiciele wojska i sektora bezpieczeństwa. Wśród prelegentów wystąpią m.in.: Maciej Moryc – radca prawny, ppłk SWW rez Radosław Rychter – kmdr rez. dyrektor programów morskich Kongsberg, Jarosław Wolski – polski politolog, dziennikarz, publicysta oraz cywilny analityk zajmujący się wojskiem i obronnością czy Aleksandra Kozioł – główna analityczka ds. bezpieczeństwa europejskiego Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Krzysztof Krystowski – dyrektor generalny Northrop Grumman Polska S.A., gen. Bogdan Adam Rycerski – generał dywizji Wojska Polskiego, od 30 września 2024 roku na czele Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (JFTC) w Bydgoszczy, a także wielu innych znamienitych ekspertów.

Na uczestników targów i konferencji czekać będzie ekspozycja najnowszych technologii obronnych. Zwiedzający będą mogli z bliska zobaczyć nowoczesny sprzęt wojskowy, w tym m.in. drony, zaawansowane systemy uzbrojenia oraz nowinki technologiczne kształtujące przyszłość branży. Wstęp na targi i konferencję jest bezpłatny. Szczegóły na https://www.bctw.pl/dual-use-defence/konferencja/. ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

Bydgoszcz

IMPREZA

Wielki festyn wojskowy w Bydgoszczy już w sobotę

Oprac. Małgorzata Pieczyńska

Pokazy sprzętu wojskowego, sportowy tor przeszkód i żołnierska grochówka - te i wiele innych atrakcji czeka na mieszkańców podczas festynu z okazji 20-lecia Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Dojazd na wydarzenie ułatwi uczestnikom dodatkowa linia autobusowa nr 204, kursująca na trasie pętla Dworzec Leśne - BCTW.

Wojskowy festyn odbędzie się w sobotę (3 października) w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11 i potrwa do godz. 16. Wstęp jest wolny.

Prezentacja sprzętu wojskowego i nie tylko

Warto się wybrać całymi rodzinami, bo dla uczestników festynu przygotowano moc atrakcji.

- Tego dnia BCTW wypełni się wojskowym sprzętem, pokazami, muzyką i atrakcjami dla całych rodzin. Będzie można z bliska zobaczyć, m.in., czołgi Leopard i Abrams, K2, HIMARS-a, Homara, moździerz RAK, Rosomaki i wiele innych pojazdów oraz systemów wykorzystywanych przez Siły Zbrojne RP - informuje Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych, organizator wydarzenia.

Na tym nie koniec. Atrakcji przygotowano znacznie więcej, w tym będą: paintball, strzelnica pneumatyczna, sportowy tor przeszkód czy strefa zabaw dla dzieci. Planowane są pokazy wyposażenia żołnierza i wojskowych racji żywnościowych. Czynne będą stoiska promocyjne. Nie zabraknie występów artystycznych i orkiestr wojskowych. Będzie można też skosztować żołnierskiej grochówki.

Dodatkowa komunikacja podczas festynu

Z myślą o uczestnikach i gościach wydarzenia Miasto Bydgoszcz przygotowało dodatkowe miejsca parkingowe oraz zdecydowało o uruchomieniu dodatkowej linii autobusowej nr 204, na której obowiązywać będą standardowe opłaty za komunikację zbiorową. Autobusy będą kursować w godzinach trwania festynu ze średnią częstotliwością co 15 minut na trasie: Dworzec Leśne - Leśne - Modrzewiowa / Gdańska - Las Gdański P+R - Myślęcinek - Bydgoskie Centrum Targowo-Wystawiennicze (i z powrotem).

- Odjazdy z pętli Dworzec Leśne: pierwszy kurs o godz. 10.30, ostatni o godz. 15.30
- Odjazdy z przystanku BCTW: pierwszy kurs o godz. 10.42, ostatni o godz. 15.42

Na osoby, które zdecydują się przyjechać na wydarzenie własnym autem, czekać będą bezpłatne parkingi przy obiekcie Bydgoskiego Centrum Targowo-Wystawienniczego. Parkingi ogólnodostępne na terenie LPKiW - zlokalizowane, m.in., przy ul. Konnej i ul. Gdańskiej - w tym dniu będą funkcjonować na standardowych zasadach.©℗

FOT. DARIUSZ BLOCH/ARCHIWUM

Wojskowy festyn z okazji 20-lecia Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych odbędzie się w sobotę (3 października) w Bydgoskim Centrum Targowo-Wystawienniczym. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 11 i potrwa do godz. 16. Wstęp jest wolny

PIENIĄDZE

Dotacja dla jednorodzinnych

Paweł Kaniak

Rada Miasta Bydgoszczy przyjęła projekt zmian w uchwale dotyczącej dofinansowania kosztów inwestycji z zakresu ograniczenia niskiej emisji. Będzie można otrzymać miejską dotację na wymianę kotłów węglowych na gazowe w zabudowie jednorodzinnej.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Nowe zasady otrzymania dofinansowania do wymiany „kopciuchów" w Bydgoszczy - o dotację będą mogli ubiegać się właściciele domków jednorodzinnych

Bydgoscy radni głosowali nad projektem uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie zasad udzielania dotacji celowej na dofinansowanie kosztów inwestycji z zakresu ograniczenia niskiej emisji, w tym wymiany kotłów węglowych na gazowe w zabudowie jednorodzinnej.

- Celem uchwały jest umożliwienie mieszkańcom zabudowy jednorodzinnej wymiany kotłów opalanych paliwem stałym na kotły gazowe - poinformowała radnych Aleksandra Kowalska, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Bydgoszczy.

W czerwcu 2024 roku bydgoscy radni przyjęli uchwałę określającą zasady dotacji. Zgodnie z nią, programy dotacyjne, rządowy i miejski miały się wzajemnie uzupełniać. Dotacja miejska była skierowana do zabudowy wielorodzinnej, natomiast program rządowy „Czyste powietrze" - do zabudowy jednorodzinnej.

- Tymczasem program „Czyste powietrze" zmienił się. Od marca 2025 roku nie ma już możliwości uzyskania w tymże programie dotacji do kotłów gazowych. W związku z tym postanowiliśmy tę lukę dotacyjną uzupełnić naszym miejskim programie dotacji, a więc skierować dodatkowe środki na dofinansowanie kotłów gazowych w zabudowie jednorodzinnej. Bardzo proszę Państwa o przyjęcie uchwały - zwróciła się do radnych Aleksandra Kowalska.

Sprawę skomentował radny Szymon Róg z Bydgoskiej Prawicy: - 80 procent zanieczyszczeń w naszym mieście pochodzi z „kopciuchów", tych nieefektywnych źródeł ciepła, w których spalane są różne rzeczy i różny rodzaj opału. Istotne jest, żeby jak najszybciej je wyeliminować, żeby nas nie truły. Bydgoszcz ma już długą tradycję udzielania takich dotacji. Przez długie lata były dofinansowania dla budownictwa wielorodzinnego i jednorodzinnego. Przed dwoma laty odstąpiliśmy od dofinansowań dla domów jednorodzinnych, czemu się sprzeciwiałem. Później wiele razy radni z mojego klubu mówili o zasadności powrotu do tych dotacji dla domów jednorodzinnych, bo takie zachęty finansowe są impulsem do likwidacji nieefektywnych źródeł ciepła. - Cieszę się, że wracamy do tych dofinansowań. Zastrzyk do 6 tysięcy złotych będzie, mam nadzieję, sporą zachętą dla mieszkańców, żeby przejść na lepsze ogrzewanie, łatwiejsze w obsłudze, lepsze dla środowiska i dla naszego zdrowia - dodał Szymon Róg.

Zastrzyk do 6 tysięcy złotych będzie, mam nadzieję, sporą zachętą dla mieszkańców, żeby przejść na lepsze ogrzewanie, dla środowiska i dla naszego zdrowia.

SZYMON RÓG

Po głosowaniu projekt uchwały został przyjęty.©℗

MOPS W BYDGOSZCZY OSTRZEGA

Oszustki odwiedzają mieszkania seniorów!

Opr. Marcin Kozłowski

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bydgoszczy ostrzega seniorów przed kobietami, które podszywają się pod pracownice tej instytucji.

„Dotarły do nas bardzo niepokojące sygnały o próbach oszustwa, których ofiarami mogą paść starsze osoby. Kobiety (z relacji świadka wynika, że są najprawdopodobniej obcojęzyczne lub mówią ze słyszalnym, obcym akcentem) odwiedzają domy seniorów, podając się za pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Oferują bezpłatną pomoc usługową w godzinach 13-16, a w celu uwiarygodnienia okazują własne ulotki. To kłamstwo i próba wyłudzenia! Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bydgoszczy nie prowadzi tego typu akcji ani nie świadczy usług w ten sposób" - ostrzega instytucja na swojej stronie internetowej.

MOPS przypomina seniorom, że jego pracownicy odwiedzają mieszkańców wyłącznie po wcześniejszym umówieniu wizyty. Wyjątkami są tylko zdarzenia interwencyjne. Socjalne służby nie wykonują ponadto usług „od ręki", ani też ich nie zlecają. Co najważniejsze każdy pracownik MOPS posiada legitymację służbową ze zdjęciem oraz pieczęcią instytucji. Przed podjęciem rozmowy z osobą podającą się za reprezentanta socjalnej instytucji, należy poprosić o okazanie tego dokumentu. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bydgoszczy prosi seniorów o zachowanie szczególnej ostrożności.©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801

Trzynastolatek chciał zabijać przypadkowe dzieci – Str. 20

PULS *regionów*

P.D.T. vs. P.K.N. - runda I

BT/GETTY/POLSKAPRESS

eprasa.pl 7a1dbbc801

FESTIWAL

To będzie już ósma edycja Bydgoskiej Sceny Barokowej

Paweł Kaniak

Od 4 października do 15 listopada potrwa ósma edycja festiwalu Bydgoska Scena Barokowa. W programie będzie pięć koncertów muzyki dawnej i współczesnej.

Tegoroczny program Bydgoskiej Sceny Barokowej skoncentrowany jest na prezentacji autorskich programów o unikatowej koncepcji artystycznej, w dużej części poświęcony będzie utworom mało znanym lub rzadko wykonywanym, choć pojawią się też dzieła przełomowe i ponadczasowe.

- Festiwal pełni istotną rolę w życiu kulturalnym Bydgoszczy, zapewniając dostęp do wydarzeń na najwyższym poziomie artystycznym w wykonaniu polskich i zagranicznych artystów specjalizujących się w wykonawstwie historycznym - informuje Dorota Zimna ze Stowarzyszenia Akademia Muzyki Dawnej, które organizuje Bydgoską Scenę Barokową.

- Naszym celem jest, by muzyka dawna była na stałe wpisana w kalendarz artystyczny miasta, prezentując odbiorcom jak najszersze spektrum muzyki dawnej - dodaje Dorota Zimna.

Koncerty umiejscowione będą zarówno w przepięknych, bydgoskich zabytkach - Kościele św. Piotra i Pawła oraz Sali Koncertowej Collegium Copernicanum, jak i w nowoczesnych salach koncertowych nowego kampusu Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.

Bydgoska Scena Barokowa 2026 - program festiwalu

● 4.10.2026 g. 16:00, PROLOG: Piotr A. Komorowski - STABAT MATER, Kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Bydgoszczy, Plac Wolności.

Wykonawcy: Dorota Nowak - sopran, Chór Kameralny AMFN w Bydgoszczy (przygotowanie chóru – Justyna Narewska), zespół Intemperata

W programie: Piotr A. Komorowski: Stabat Mater w aranżacji na zespół instrumentów historycznych

● 11.10.2026 g. 17:00, „Five O'Clock Baroque" – barok po angielsku, Sala Organowa AMFN w Bydgoszczy, ul. Godziszewskiego 1

Wykonawcy: Anna Firlus - organy (solo), Krzysztof Firlus - viola da gamba (solo), zespół instr. historycznych

W programie m.in. Koncerty Organowe J. Stanleya (1712-1768) i Thomasa Arne (1710 -1770) oraz Koncert Gambowy C.F. Abla (1723-1787).

Dodatkowym atutem koncertu będzie wykonanie tych koncertów na nowym, unikatowym w skali kraju instrumencie zbudowanego w nowym kampusie AMFN w Bydgoszczy - kopii XVIII-wiecznych organów J.A. Silbermanna z Bouxviller, wykonanej przez mistrzowski francuski zakład Manufacture Quentin Blumenroeder.

● 17.10.2026 g. 18:00, Spektakl muzyczny „Cercles", Sala Koncertowa Collegium Copernicanum UKW, ul. Kopernika 1. Wykonawcy: zespół La Sensible w składzie: Helena Bregar - śpiew, recytacje, taniec, Maria Wilgos – gitara barokowa, flet, śpiew, Klaudyna Żołnierek - teorba, Anna Cierpisz – wiolonczela, barokowa, Wojciech Lubertowicz - instrumenty perkusyjne

W rogramie: J.de Chardavoine (~1538-1580), P. Guédron (~1566-~1620), G.G. Kapsberger (1580-1651), A. Piccinini (1566-1638), S. Landi (1587-1639), R. de Visée (1652-1725), H. von Bingen (1098-1179), H. de Bailly (?-1637), G. Sanz (1640-1710), M. Marais (1656-1728), P. le Chancelier (1165-1236), B. Tromboncino (1470-1535), A. Boesset (1587-1643)

Na prolog wstęp wolny. Bilety na pozostałe koncerty do kupienia na bydgoskascenabarokowa.pl

Organizatorem Bydgoskiej Sceny Barokowej jest Stowarzyszenie Akademia Muzyki Dawnej. Wydarzenie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka" realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Projekt jest też współfinansowany przez Urząd Miasta Bydgoszczy oraz z budżetu Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. ©℗

OGÓLNOPOLSKI DZIEŃ TORNISTRA

Sanepid zważył plecaki bydgoskich uczniów

Małgorzata Pieczyńska

Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego waga tornistra nie powinna przekraczać 10-15 proc. masy ciała ucznia. Tyle teoria, a jak jest praktyce? Pokazała to akcja ważenia plecaków w SP nr 30 w Bydgoszczy.

FOT. DARIUSZ BLOCH

W akcji w SP nr 30 przy ul. Czackiego w Bydgoszczy wzięło udział około 200 uczniów klas IV-VIII.

W czwartek (1 października) w całym kraju obchodzono Ogólnopolski Dzień Tornistra. Z tej okazji w Bydgoszczy sanepid postanowił sprawdzić, czy temat uczniowskich tornistrów to wciąż problem wagi ciężkiej.

W akcji w SP nr 30 przy ul. Czackiego w Bydgoszczy wzięło udział około 200 uczniów z klas IV-VIII. Ważenie plecaków zorganizowano w gabinecie szkolnej pielęgniarki, a przeprowadzili je pracownicy Sekcji Higieny Dzieci i Młodzieży oraz Sekcji Promocji Zdrowia z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy.

- Sprawdzali, m.in., ile ważą plecaki uczniów i czy mieszczą się w zalecanych normach - mówi Marta Myśliwiec z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bydgoszczy. - Podobne akcje w październiku odbywają się także w wybranych szkołach regionu. Przy okazji edukujemy dzieci i młodzież. Przypominamy np. jak nosić plecaki, a nawet jak prawidłowo je pakować, bo to także ma znaczenie.

Waga szkolnego tornistra

Nie tylko Ogólnopolski Dzień Tornistra jest dobrym momentem, by zwrócić uwagę na problem zbyt ciężkich tornistrów.

- Dlatego takie akcje prowadzimy cyklicznie. Wiosną br., kiedy ważenie przeprowadzono w SP nr 31 w Bydgoszczy niechlubny rekord wyniósł 10 kg podczas, gdy właściciel plecaka ważył niespełna 30 kg - mówi Marta Myśliwiec.

Jak to wypadło teraz w SP nr 30?

- Waga jednego z najcięższych plecaków wyniosła 11,8 kg, a uczennica, do której należał ważyła 62 kg - mówi Marta Myśliwiec. - Najlżejszy plecak ważył natomiast 1,2 kg, ale jego właściciel ważący 58 kg przyznał, że miał w nim tylko śniadanie, coś do picia i przybory szkolne. Akcja pokazała, że edukacja wciąż jest potrzebna. W plecakach były bowiem np. podręczniki, których uczniowie zapomnieli wyjąć poprzedniego dnia, biodony z wodą, stroje do ćwiczeń na WF, a to wszystko waży.

Tymczasem warto wiedzieć, że w SP nr 30 uczniowie mają sporo udogodnień. Nie muszą np. dźwigać z domu ciężkich butelek z wodą, bo w szkole jest poidełko. Do ich dyspozycji są też szafki.

- W klasach IV-VIII uczniowie mogą korzystać z szafek, które znajdują się w szatni szkolnej - mówi Lucyla Filarecka, wicedyrektor SP nr 30. - Z kolei dzieci z klas I-III mają do swojej dyspozycji szafki z półeczkami w salach. Staramy się im przypominać, by korzystały z nich jak najczęściej.

Tornistry wciąż kryją wiele „skarbów"

Paulina Olszewska jest nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej i edukacji zdrowotnej w SP nr 30.

- Moim zdaniem jest lepiej niż kilka lat temu, choć w kwestii szkolnych plecaków nadal mamy nad czym pracować - mówi Paulina Olszewska. - Niestety, w klasach I-III dzieci wciąż noszą w plecakach wiele niepotrzebnych rzeczy, w tym zabawki, np. klocki czy samochodziki. Na zebraniach uczulam rodziców, by częściej zaglądali do plecaków swoich dzieci oraz, by podręczniki i ćwiczenia zostawiać w szafkach. W przypadku starszych uczniów jest natomiast inny problem. Trzeba im nieustannie przypominać, by nie nosili plecaków na jednym ramieniu, lecz na obu.

Paulina Olszewska zwraca też uwagę na to, że niektóre plecaki są ciężkie same w sobie.

- Rodzice kupując dziecku plecak bądź tornister powinni na to uważać i nie kierować się modą - mówi Paulina Olszewska. - Najlepiej, aby plecak posiadał ergonomiczną, odpowiednio usztywnioną ściankę przylegającą do pleców oraz równe, szerokie szelki przylegające na barki.

Zgodnie z wytycznymi Głównego Inspektora Sanitarnego waga tornistra nie powinna przekraczać 10-15 proc. masy ciała dziecka.

- Zbyt ciężki plecak może sprzyjać przeciążeniom kręgosłupa, bólom mięśni i stawów, wadom postawy oraz szybszemu zmęczeniu - podkreślają lekarze. ©℗

REKLAMA 0011591103

Wyciąg: BURMISTRZ MIASTA CHOJNICE, Stary Rynek 1, 89-600 Chojnice, ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości

Nr oferty	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza	Wadium
11/26	Chojnice, ul. Mosiężna, działka o nr ewid. 4640 o pow. 313 m², zapisana w KW SL1C/00018335/0, zabudowana budynkiem altany i budynkiem gospodarczym (działka nr18 ROD Metalowiec). Przeznaczenie: teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.	180 498,80 zł (w tym grunt 82 360,80 zł)	9 000,00 zł

Warunki przetargu: 1. Przetarg jest pisemny, ograniczony do działkowców ROD „Metalowiec" w Chojnicach. 2. Udział w przetargu należy zgłosić pisemnie do dnia **3 listopada 2026 r. do godz. 15.00** w Biurze Podawczym Urzędu Miejskiego w Chojnicach przy Starym Rynku 1. Formularz zgłoszenia można otrzymać w pok. 609 lub pobrać ze strony internetowej. 3. **Wadium** należy wpłacić w terminie do dnia 3 listopada 2026 r. na konto Urzędu Miejskiego w Chojnicach w Banku PKO BP S.A. nr 23 1020 2791 0000 7202 0294 2191. 4. Pisemną ofertę należy złożyć do godz. **15:00 do dnia 3 listopada 2026 r. w Biurze Podawczym Urzędu Miejskiego w Chojnicach** na parterze Ratusza przy Starym Rynku.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu **10 listopada 2026 r. o godz. 10.00** na posiedzeniu jawnym w pok. 614, III p., w Urzędzie Miejskim w Chojnicach przy Starym Rynku 1. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miejskim w Chojnicach i opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej **http:\\bip.miastochojnice.pl** oraz na stronie internetowej **www.miastochojnice.pl.** Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarowania Nieruchomościami, pok. 609, tel. (52) 397 18 00 wew. 74.

eprasa.pl 7a1dbbc801

NAGRODY

Zasłużeni dla kultury polskiej i pow. bydgoskiego. Laureaci z Osielska, Solca, Dobrcza, Brzozy, Koronowa

Maja Stankiewicz

Podczas uroczystej sesji Rady Powiatu Bydgoskiego wręczone zostały odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Jedna osoba otrzymała Medal Starosty Bydgoskiego. Wiemy kim są laureaci.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Mieszkańcy pow. bydgoskiego uhonorowani oznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej". Odznaczenia wręczyli laureatom: wicewojewoda Michał Koniuch i starosta Piotr Kozłowski

To była wyjątkowa sesja także z racji miejsca, w której się odbyła. Bo zwołano ją w zabytkowych wnętrzach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. - Dziękuję za możliwość goszczenia państwa. Jesteśmy w refektarzu, miejscu, w którym mieściła się dawna jadalnia sióstr klarysek. To tu gromadziły się i spoglądały na malowidła, które i my dzisiaj widzimy. Zapewne siostry klaryski pochodziły nie tylko z Bydgoszczy, ale również z okolicznych miejscowości – podkreślała dr Anna Kornelia Jędrzejewska, dyr. muzeum.

Sylwetki nagrodzonych działaczy kultury, którzy na wniosek starosty otrzymali honorowe odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej" przyznane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przedstawiła Iwona Lichocka, przedstawicielka zarządu powiatu.

Czworo laureatów

Jako pierwszą wywołała Annę Kątną z Osielska. - Od 2007 r. nieprzerwanie działa na rzecz kultury i mieszkańców gminy Osielsko. Organizatorka „Święta Bożen" w Bożenkowie i „Święta Borowika". Inicjatorka „Strefy Kobiet" oraz „Klubu Seniora" w Bożenkowie.

Podczas sesji prestiżową odznaką uhonorowano także Jacka Jarętowskiego z Brzozy, uznanego artystę malarza, dla którego głównym miejscem inspiracji jest Bydgoszcz. Chętnie uwiecznia na płótnie architekturę tego miasta. Ale - podkreślano w muzeum - angażuje się również w działalność edukacyjna m. in. jako juror konkursów artystycznych. - Serdecznie dziękuję za odznaczenie. Moje malarstwo od zawsze było zakorzenione w tym regionie. Fakt, że moja praca została doceniona na szczeblu ministerialnym to dla mnie ogromny zaszczyt - podkreślał artysta.

Laureatkami odznaki „Zasłużony dla Kultury Polskiej" zostały także Jadwiga Bretes z Solca Kujawskiego i Lidia Pastuszak, mieszkanka gminy Dobrcz. Pierwsza od ponad 30 lat dokumentuje i popularyzuje historię Solca oraz jego mieszkańców. To autorka licznych publikacji, zasłużona działaczka Towarzystwa Miłośników Solca Kujawskiego.

Druga z laureatek jest współorganizatorką plenerowych koncertów muzyki klasycznej w Kozielcu i Strzelcach Górnych. Jako pracownik GOK w Dobrczu organizuje też wystawy i różne projekty artystyczne, w tym także dla dzieci i młodzieży. - To wspaniałe wyróżnienie, które podkreśla państwa zasługi. Bo to nie tylko praca zawodowa. To państwa pasja i powołanie – gratulowała dyr. Jędrzejewska.

Pół wieku w OSP

Na sesji wręczono też Medal Starosty Bydgoskiego. Trafił on do rąk Mirosława Wiese z Koronowa, zasłużonego strażaka OSP, związanego z tą formacją od pół wieku. Jest doświadczonym strażakiem-ratownikiem, który aktywnie uczestniczy w działaniach. Tylko w jednym roku brał udział w 218 wyjazdach.

Medalista okazał się osobą bardzo skromną. W rozmowie z „Pomorską" powiedział tylko: - Jest mi niezmiernie miło, czuję się zaszczycony. Powiem krótko: Bogu na chwałę, ludziom na ratunek.

O rozmowę poprosiliśmy też innych laureatów.- Bardzo dziękuję, ale na to odznaczenie przekłada się nie tylko moja praca, ale też innych pracowników GOK w Osielsku. Nie poprzestanę na tym, co zrobiłam dotąd - zapewniała Anna Kątna.

- W GOK w Dobrczu jesteśmy bogaci w medale, mój nie jest pierwszym. Bardzo się z niego ucieszyłam. To duży zaszczyt - przyznała Lidia Pastuszak. ©℗

REKLAMA

0011584791

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

Gniewkowo

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego Kruszwica własna chłodnia, producent trumien winda i baldachim gratis. Gniewkowo , ul. Króla Jana III Sobieskiego 22, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI

JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

eprasa.pl 7a1dbbc801

Sport

• **Hokej** Weekend prawdy przed niepokonaną do tej pory drużyną KH Energa. Dziś torunianie zagrają na wyjeździe z GKS Tychy, a w niedzielę o godz. 17.00 podejmą GKS Katowice.

KOSZYKÓWKA

Rusza PLK. Pierwszy cel naszych trzech drużyn - awans do play off

Joachim Przybył

Anwil Włocławek, Enea Łaciate Astoria Bydgoszcz i Arriva Lotto Toruń rozpoczną sezon od domowych meczów.

We Włocławku Po ubiegłorocznym budżecie (około 14 mln zł) zostały tylko wspomnienia. Nowy prezes Hubert Hejman musi gospodarować oszczędniej, na co wpływ ma m.in. finansowa kotwica w postaci kosztownego kontraktu z Ronenem Ginzburgiem, z którego klubowi nie udało się wyplątać.

Taniej znaczy gorzej? Wcale nie! Doświadczony i energiczny Vedran Bosnić ma pomysł na ten zespół i wspólnie z nowym menedżerem Leo De Rycke ugotowali w Hali Mistrzów bardzo smaczne koszykarskie danie.

- Szukałem zawodników z potencjałem, etyką pracy, jakością, którzy są elementem, jakiej drużyna potrzebuje. Anwil potrzebuje przede wszystkim dobrych ludzi, nie tylko dobrych koszykarzy - powiedział Vedran Bosnić na kanale Basket w Liczbach.

Pierwszy rywal - Górnik Wałbrzych. W barwach gości zobaczymy m.in. ekswłocławian Macieja Bojanowskiego i Michała Nowakowskiego, ale na pewno trzeba zwrócić uwagę na bardzo skutecznego w preseason Treya Diggsa. Mecz zostanie rozegrany w poniedziałek o godz. 19.00.

Ray zamiast Wilczka?

Torunianie znowu mieli dość ograniczony budżet, ale dokonali kilku naprawdę ciekawych transferów. Powrót Viktora Gaddeforsa, reprezentant Łotwy Kristaps Kilps, młody polski prospekt Maksymilian Wilczek - to drużyna obiecująca i bardzo ciekawa do oglądania.

- Oczywiście, mieliśmy też inne pomysły, ale udało nam się pozyskać graczy, których naprawdę bardzo chcieliśmy. Jak w każdym sezonie nie jest idealnie, ale uważam, że wycisnęliśmy maksimum z tego, co mieliśmy do dyspozycji - mówi trener Srdjan Subotić.

Niestety, drużyna rozpocznie sezon bez kontuzjowanego Wilczka. Jest szansa, że jego miejsce zajmie Ray Cowels. Doświadczony Amerykanin od kilku tygodni trenuje z Twardymi Piernikami.

Twarde Pierniki sezon rozpoczną meczem domowym z Kingiem Szczecin (sobota, 15.00). Trener Maciej Majcherek latem pozyskał m.in. środkowego Trefla Sopot Mikołaja Witlińskiego oraz reprezentanta Czech na rozegraniu Ondreja Sehnala, w sparingach skutecznością popisywali się obwodowy Zahir Porter i środkowy Alexandre Chassang.

Nikogo się nie boją

To jeden z najciekawszych beniaminków w ostatnich latach - mówią o Enea Łaciate Astorii. - Skład budowaliśmy w ten sposób, aby każdy zawodnik był w stanie zaprezentować swój potencjał i swoje najmocniejsze strony. Z doświadczenia wiem, że rola lidera i przywódcy musi się sama wykreować w szatni. Anders Sommer zezwala drużynom budować się w naturalny sposób - mówi Michał Chyliński.

Imponuje zestaw obcokrajowców. Za organizację gry będzie odpowiadał szybki jak wiatr i agresywny w defensywie reprezentant Nigerii Jordan Ogundiran, Jayden Taylor to kandydat na króla strzelców w PLK, ważną rolę do odegrania będzie miał weteran Denzel Andersson. W polskiej rotacji kluczowe nazwiska to kolejny weteran Dawid Brembly i debiutujący w zawodowym baskecie Kacper Kłaczek.

W sobotę (godz.17.30) Enea Łaciate Astoria zagra z wicemistrzem Polski z Zielonej Góry i wcale nie jest bez szans. Drużyna Arkadiusza Miłoszewskiego jest personalnie jeszcze mocniejsza niż w poprzednim sezonie. Zostali Andrzej Mazurczak i Conley Garrisson, a w sparingach świetnie wypadał duet skrzydłowych Trazarien White - Gauthier Denis.

ŻUŻEL

Do Wrocławia po złoto! Trzeba tylko postawić „kropkę nad i"

Magdalena Zimna

20 punktów przewagi - z takim komfortem Anioły jadą do Wrocławia bronić tytułu drużynowego mistrza Polski. Złoto jest na wyciągnięcie ręki.

Ten sezon w wykonaniu toruńskiej drużyny nie był tylko pasmem sukcesów, ale gdy nadszedł jego decydujący moment ekipa Piotra Barona stanęła na wysokości zadania. Najpierw w półfinale odprawiła Motor Lublin, potem w pierwszym meczu półfinałowym pokonała Spartę aż 55:35 i przed niedzielnym rewanżem jest w komfortowej sytuacji.

- Dla nas to naprawdę scenariusz z marzeń. Mamy świetny wynik, ale w żużlu nie można być czegokolwiek pewnym albo czuć się zbyt komfortowo, tu może wydarzyć się wszystko. Rewanż we Wrocławiu będzie trudny - przestrzega Mikkel Michelsen.

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Na Motoarenie gospodarze (w czerwonym kasku Emil Sajfutdinow) spisali się świetnie i wygrali 55:35

Ostrożność zawsze jest wskazana, ale chyba mało kto wyobraża sobie, że Torunianie roztrwonią taką przewagę. Sam Duńczyk imponuje formą w play off, w gazie jest świeżo upieczony mistrz świata Robert Lambert, stabilnie prezentują się Patryk Dudek i Emil Sajfutdinow. Jest solidna młodzież i nieobliczalny Norick Bloedorn.

Z pokorą do rewanżu podchodzi też jednak Piotr Baron. - Dwadzieścia punktów to wydaje się dużo, ale z drugiej strony, trzeba zrobić 36 punktów na Stadionie Olimpijskim, a to w cale nie będzie takie łatwe - mówi menedżer Pres. - Wiadomo, jak mocna jest tam czwórka liderów Sparty, sporo potrafią juniorzy. Będziemy musieli wspiąć się na wyżyny naszych możliwości w rewanżu - zaznacza.

To jednak Pres jest faworytem do drugiego złota z rzędu, a kibice liczą na świętowanie.

SPARTA: 9. Artiom Łaguta, 10. Maciej Janowski, 11. Bartłomiej Kowalski, 12. Daniel Bewely, 13. Brady Kurtz, 14. Mikkel Andersen, 15. Marcel Kowolik
PRES: 1. Patryk Dudek, 2. Robert Lambert, 3. Norick Bloedorn, 4. Mikkel Michelsen, 5. Emil Sajfutdinow, 6. Antoni Kawczyński, 7. Mikołaj Duchiński

PGE Ekstraliga
Finał - niedziela: Sparta Wrocław - Pres Toruń, godz. 19.30; **Mecz o 3. miejsce - sobota:** Motor Lublin - Unia Leszno, godz. 19.30; **Baraż - niedziela:** Stal Gorzów - PSŻ Poznań, godz. 17.00
Metalkas 2. Ekstraliga
Mecz o 7. miejsce - sobota: Polonia Piła - Ostrovia Ostrów, godz. 17.00
Transmisje w Canal+Sport i Canal+online

W najbliższych dniach żużlowców czekają też indywidualne starty. Dziś w Pardubicach odbędzie się ostatni turniej Speedway Euro Championship, a w sobotę i w niedzielę turnieje Zlata Stuha i Zlata Prilba.

SIATKÓWKA

Pałac i Sokół rozpoczynają sezon. Wygrana Aniołów. BKS kontra Avia

Dariusz Knopik

Sezon w regionie kujawsko-pomorskim rozpocznie się na dobre

Rusza nowy sezon w Tauron Lidze Kobiet, w której zagrają Pałac Metalkas Bydgoszcz i Sokół & Hagric Mogilno. Celem obu drużyn jest awans do play off. W obu ekipach w porównaniu do poprzedniego sezonu zaszło wiele zmian. W Bydgoszczy wszystko przebiegało spokojnie.

- Dajemy szansę pokazania się młodym zawodniczkom i trenerom. Taka jest nasza filizofia i się jej trzymamy od dłuższego czasu - podkreśla Piotr Makowski, prezes klubu.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Mecz CUK Anioły - KPS był zacięty w dwóch setach

W Mogilnie było dużo bardziej gorąco. Została odwołana prezes Agnieszka Laskowska, którą zastąpili Dawid Kuś w jej roli, a nową wiceprezeską została Weronika Fojucik.

Sokół już w sobotę o godz. 12 podejmie Radomkę Radom, z ktora kończył poprzedni sezon.

Trzy godziny później Pałac zmierzy się u siebie z BKS Bielsko-Biała. Oba mecze pokazuje Polsat Sport 1.

W Tauron 1. Lidze czas na 4. kolejkę. W niej BKS Bydgoszcz podejmie Avię Sędziszów Małopolski. Spotkanie w niedzielę o godz. 17. Wszyscy liczą na pierwszą wygraną bydgoskiej ekipy.

W tej kolejce CUK Anioły Toruń pauzują, bo ich mecz ze Stalą Nysa został przełożony na 3 marca 2027 roku.

Torunianie w środowy wieczór rozegrali zaległe spotkanie z KPS Płock. Wygrali 3:0, ale w dwóch setach musieli się natrudzić, a wszystko rozstrzygało się w końcówkach.

CUK ANIOŁY TORUŃ - KPS PŁOCK 3:0 (25:14, 25:23, 25:23)
CUK Anioły: Jankowski 10, Podleśny 5, Śliwka 12, Urbańczyk 6, Paolinetti 19, Krysiak 4, Dzierżyński (libero) - Radziwon 1, Majewski-Nowak 0
KPS: Czado 6, Dorosz 7, Dobrolubow 7, Sheaffer 10, Lewandowski 7, Kopacz 0, Popiwczak (libero) - Komar 0, Janzen 3, Borkowski 1 ©℗

eprasa.pl 7a1dbbc801